

BŁĄŻOWA



Nr 197

marzec/kwiecień 2024
ISSN 1234-2300

KURIER Błazowski

Cena 5,00 zł Czasopismo Samorządu Gminy Błazowa

Wesołego Alleluia!

Gminne wydarzenia w obiektywie



Z życia Szkoły Muzycznej w Błażowej - str. 55



Dzień Babci i Dziadzia w Białce - str. 54



XVI Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu - str. 51



Ferie zimowe



Rodzinne Warsztaty Pisankarskie

Z życia GOK - str. 63



Koncert karnawałowy



Zespół Pieśni i Tańca „Hyżniacy”



Mural w Błażowej Dolnej odsłonięty - str. 57



Z życia Przedszkola w Futomie - str. 61



Z życia Przedszkola Publicznego w Błażowej - str. 59



„Więc kwiaty kupujcie, kwiaty, na radość i serca dramaty...” To słowa modnej niegdyś piosenki.

Jest luty, szaro, brzydko i smutno. Jednak dla mnie przełom lutego i marca kojarzy się przyjemnie, ze względu na wiele okazji do świętowania. Niech wyliczę: imieniny, urodziny, walentynki, Dzień Kobiet. To dni owiane zapachem kwiatów. Wiele lat temu na imieniny wręczano frezje i hiacynty – kwiaty o intensywnym zapachu. Dziś wyparły je róże i storczyki. Każdy kwiat to radość. Wydaje mi się, że przeciwnicy walentynek i Dnia Kobiet tylko udają przeciwników tych świąt. Kto bowiem nie chciałby sprawić przyjemności bliskiej osobie ofiarowując jej kwiaty i drobny upominek? Niech będzie nawet wręczony goździk z okazji Dnia Kobiet. To też kwiat.

Tak niewiele trzeba, by sprawić komuś radość! Pamiętajmy o tym nie tylko z okazji walentynek i Dnia Kobiet. Na marginesie, walentynki obchodzone są od średniowiecza. Korzenie święta zakochanych sięgają czasów starożytnych. Według części ekspertów, nawiązuje ono do obchodzonego w Cesarstwie Rzymskim święta, zwanego Luperkaliami, w czasie którego czczono Junonę – boginię kobiet i przyrody. Do Polski Walentynki przybyły w latach 80. XX wieku. Zwyczaje związane ze świętem zakochanych w naszym kraju zyskały jednak popularność dopiero dekadę później. Mimo że walentynki stanowią obecnie powszechne święto, którego symbole są obecne w przestrzeni publicznej, z badania opinii publicznej, przeprowadzonego przez PAYBACK Opinion Poll wynika, że w ostatnich latach popularność święta w Polsce spada. Z najnowszych danych wynika, że walentynki w 2024 roku nie obchodziło 43 proc. Polaków. 31 procent badanych wskazało, że nie obchodzi święta zakochanych z powodu braku życiowego partnera,

Drodzy Czytelnicy

27 proc. badanych uważa natomiast, że uczucia powinno się okazywać przez cały rok a nie tylko od święta. Innym powodem, na który wskazali respondenci, którzy nie obchodzą Walentynek, jest atmosfera święta. Z tą odpowiedzią zgodziło się 17 proc. badanych. Bez względu na procenty, walentynki to przyjemne święto.

Nadchodzi kolejna Wielkanoc

Wracam wspomnieniami do czasów świąt z dzieciństwa. Słysząc radosny gwar, przekomarzanie się dzieci, karcące słowa rodziców wypowiedziane z pobłażliwym uśmiechem. W powietrzu unosi się zapach potraw, ciesząc oko ciasta, królują babki wielkanocne, baranek i pisanki zdobią stół.

Śmigus dyngus to wielkanocna tradycja. W czasach mej młodości „wylać komuś kubeł wody na głowę” nie było wyrażeniem przerośniętym. Watahy wyrostków uzbrojonych w wiadra wody czyhały na pasażerów autobusów, by im sprawić śmigus dyngus. Przemoczeni do suchej nitki udawali dobry humor. Dziś taka wielkanocna przymusowa kąpiel nie jest praktykowana. Wystarczy symboliczna woda z plastikowego jajeczka.

Wielkanoc sprzed lat to echa przeszłości. Pozostały wspomnienia i kilka zdjęć. Wielu spośród bliskich nie ma już wśród nas. Jesteśmy wdzięczni za te wspólne święta, za ich obecność w naszym życiu, które jest krótką chwilą.

Odeszła od nas Helena Paluchowa. Znali ją wszyscy w Błażowej i okolicy. Zawsze elegancka, starannie uczesana, uśmiechnięta, życzliwa. Wtopiła się w pejzaż Błażowej. Trudno uwierzyć, że już jej nie ma. Nazwałam ją królową życia, więc jej śmierć jest tym bardziej zaskakująca. Miałam okazję poznać ją bliżej u schyłku jej życia. Była ciepła, radosna, współpracująca i pomocna, choć świadoma swej choroby. Jej odejście wielu z nas bardzo poruszyło. Niech spoczywa w pokoju.

Zbliżają się wybory samorządowe. Po raz kolejny wybierzemy wóldarza naszej gminy i radnych. W naszej małej społeczności wszyscy się znamy, więc trudno nas omamić hasłami bez pokrycia. Wybierajmy ludzi sprawdzonych w działaniu, dobrych gospodarzy, takich, którzy liczą się z oczekiwaniami elektoratu. I przede wszystkim – idźmy do urn wyborczych.

W numerze przeczytamy m.in. o działalności naszych placówek kulturalnych i oświatowych. Nie zabraknie artykułów historycznych, będzie stara fotografia, sprawozdania z działalności jednostek OSP, trochę poezji i humoru. Myślę, że każdy znajdzie coś dla siebie interesującego.

Danuta Heller
redaktor naczelna
„Kuriera Błażowskiego”

Czas Zmartwychwstania

*W Dzień Wielkiej Nocy
po rezurekcji
w Futomie na Karpatach
w rzeźbiarskiej pracowni
Józefa Drwieniaka
ożywają
wszystkie twarze Chrystusa
Wokół
zmartwychwstają ogrody
zielenią palm wielkanocnych
i pierwszymi
wierzbowymi listkami
Ludziom, domom, polom
i wszelkiemu stworzeniu
dzwony
z kościółka na wzgórzu
śpiewają
światło dobrej nowiny
Niedługo
rozkwiecą się sady jabłoni*

Mieczysław A. Łyp

Spis treści

Drodzy Czytelnicy	3	Z życia bibliotek	66
Nareszcie wiosna.	5	Kolędowanie z błażowską biblioteką.	66
Moc życzeń	6	Ferie w bibliotece 2024	69
Informacje z sesji Rady Miejskiej w Błażowej	7	Pocztówka z krainy sztetli – wspólnota błażowskich Żydów przed wybuchem wojny	70
Inwestycje w gminie Błażowa.	9	Dzień Kaczuszki w Kąkolówce	74
Stare zdjęcia nadal żyją	10	Z legendą przez Polskę – „Legenda o Sielawowym Królu”.	74
Groby naszych przodków	13	Ruda kitka i jej przysmaki – Dzień Wiewiórki w przedszkolu w Lecce	75
List Jana Sas-Zubrzyckiego w sprawie budowy kościoła w Błażowej - cz. IV	14	Spotkanie z Kubusiem Puchatkiem	75
Rachunek z 15 grudnia 1897 r. z Błażowej	15	Gdzie mieszkają kangury i koala? – podróż do Australii w przedszkolu w Lecce	76
Mamy To! Energia z nieba	16	Smaczne ferie w Futomie	76
Zebrania sprawozdawcze miejscowych jednostek OSP	16	Hipcio – Światowy Dzień Hipopotama z klasą pierwszą w Lecce	77
Niech czar i magia sceny teatralnej nigdy nie zgaśnie... 10 lat Teatru BO TAK	23	Randka w ciemno z książką 2024 – podsumowanie	77
Klub Honorowych Dawców Krwi „Kropelka życia” w Błażowej oficjalnie założony.	24	Świętujemy Dzień Kota w Futomie	78
Wreszcie u siebie – nowy budynek LKS „Błażowianka”	25	„W oczekiwaniu na Święta” – konkurs rozstrzygnięty.	78
Gośćmi „Kuriera” są radni Małgorzata Sowa i Paweł Kruczek reprezentujący Kąkolówkę w Radzie Miejskiej w Błażowej	26	Kosmos – lekcje biblioteczne z pierwszoklasistami	79
Podsumowanie kadencji i plany na przyszłość dla gminy Błażowa	29	W świecie dinozaurów.	80
Rozmowa z Małgorzatą Drewniak	32	„Witajcie w naszej bajce” - zajęcia w Nowym Borku.	80
Stanisław Kruczek o swojej pracy na Podkarpaciu.	34	Kumkające żabki – Dzień Żaby w bibliotece w Kąkolówce.	81
Informacje z Powiatu Rzeszowskiego	35	Z książką i o książce w Żłobku „Maluszek” w Błażowej	81
Czarodziej	37	Promowanie czytelnictwa wśród najmłodszych dzieci przez bibliotekę w Nowym Borku	82
Zwyczaj wielkanocny – śmigus dyngus	39	Propozycja	84
Słowa na Wielki Tydzień	41	Sztuczna inteligencja	84
Chrystus Zmartwychwstał!	42	Fraszki.	85
Nieznane oblicze Franciszka Kotuli	43	Kuchnia Czesi – gotuję, bo Kocham	86
Miasteczko Mordechaja - refleksje o poszukiwaniu śladów błażowskich Żydów cz. I.	46	LKS „Błażowianka” kończy przygotowania do rundy rewanżowej.	88
Kolorowe jarmarki, czyli o handlu w języku i literaturze	47	XX Gala Piłkarska „Podkarpacka Nike 2023”	89
Kobieta, czyli... kto? Na przestrzeni wieków...	48	Sylwetki zawodników LKS „Błażowianka” cz. VII	90
XVI Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holocaustu w Zespole Szkół w Błażowej	51	Warto zobaczyć - Głuszce „śpiewają” w Zerwance.	93
Dzień Babci i Dziadzia w Szkole Podstawowej w Białce.	54		
Z życia Szkoły Muzycznej I stopnia w Błażowej	55		
Mural na Szkole w Błażowej Dolnej uroczyste odsłonięty	57		
Z życia Przedszkola Publicznego w Błażowej.	59		
Z życia przedszkolnego oddziału Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Kantego w Futomie	61		
Halowy Turniej w Piłce Nożnej im. Rafała Rybki	62		
Z życia GOK	63		
Koncert karnawałowy	63		
Ferie zimowe z GOK	64		
Rodzinne Warsztaty Pisankarskie	65		



Jerzy Kocój

Nareszcie wiosna

Choć tegoroczna zima była krótka i niezbyt uciążliwa, jeśli chodzi o mróz i opady śniegu to wiosnę, która de facto przyszła w zimie przyjęliśmy z uśmiechem i zadowoleniem, choć kalendarz astronomiczny mówił co innego. A jak wiosna, to oczywiście czas Wielkanocy, który w tym roku tradycyjnie zaczął się Popielcem już w połowie lutego. Kilka dni wcześniej miłośnicy pączków mogli do woli wykorzystać tłusty czwartek. Wielki Post to czas przygotowań do Świąt Wielkanocnych, to czas podejmowania wyrzeczeń i postanowień i myślę, że większość z nas poczyniła pewne kroki, aby zachować tradycje tego okresu. A Wielkanoc, która w tym roku wypada stosunkowo wcześniej, zbliża się wielkimi krokami. Myślę, że większość z nas nie może już się doczekać tego okresu pełnego nadziei i radości płynących ze Świąt Wielkiej Nocy i przesłań płynących z tego zdarzenia. Ale zanim zasiądziemy przy wielkanocnym stole i złożymy sobie życzenia czas na intensyfikację działań i realizację wiosennych planów. A z reguły bywa tak, że wraz z nadejściem wiosny mamy większą chęć i zapał do pracy i realizacji zamierzeń. Również błażowski samorząd oczekuje na odpowiednie warunki pogodowe, aby móc zacząć realizację zaplanowanych inwestycji, a na ten rok zostało zaplanowane bardzo dużo działań. Samych wydatków inwestycyjnych mamy zrealizować na kwotę ponad 20 mln zł, a oprócz tego jest jeszcze wiele przygotowanych inwestycji, które oczekują na dofinansowanie i na pewno część z nich będzie realizowana. Racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi i pozyskiwanie dużych ilości środków zewnętrznych pozwala Gminie Błazów na realizację wielu potrzebnych inwestycji. Dla przykładu można powiedzieć, że pomimo zrealizowania przez

błażowski samorząd w tej kadencji inwestycji majątkowych za blisko 60 mln zł (jeszcze do tego sporo remontów) dług publiczny naszej gminy zmalał o prawie 2 mln zł w stosunku do poprzedniej kadencji i na chwilę obecną jest na bardzo niskim poziomie, tj. ok 10% zadłużenia. Jedną z najważniejszych inwestycji jest obecnie budowa prawie 4 kilometrowego odcinka kanalizacji sanitarnej w Błazowej Górnej, a oprócz tego trwają prace projektowo-budowlane przy realizacji wodociągów w Nowym Borku Przylasku. W branży wodno-kanalizacyjnej również trwają prace dokumentacyjne na kilku odcinkach nowych sieci w Futomie, Kąkolówce Ujazdu i Błazowej, a już wkrótce zaczną się w Lecce, Białce, Kąkolówce i Błazowej Górnej.

Muszę wspomnieć, iż dobiegła końca budowa budynku wielofunkcyjnego przy błażowskim stadionie LKS Błazowianka. Była to bardzo oczekiwana przez mieszkańców gminy inwestycja, ważna ze względu na funkcjonowanie błażowskiego klubu piłkarskiego, a także na zapewnienie piłkarzom zaplecza socjalnego, pozwalającego na bezpieczne korzystanie ze stadionu sportowego.

Trwają drobne remonty i naprawy tych dróg gminnych, które najbardziej ucierpiały podczas zimy, a już wkrótce rozpoczną się prace porządkowe i nasadzania wiosennych kwiatów i krzewów – o ile oczywiście pozwoli na to pogoda.

Przez osiem kolejnych sobót na zebraniach strażackich obradowały drużyny i druhowie z jednostek OSP. Jak co roku podsumowywali swoją działalność za mijające 12 miesięcy i planowali działania na kolejny rok. Najważniejszą i najczęściej poruszaną na zebraniach kwestią były sprawy związane z liczebnością jednostek, ich stanem technicznym i wyposażeniem. W dyskusji odnoszono się również do spraw związanych ze szkoleniami. W sezonie zimowym – od grudnia ubiegłego roku do końca lutego

bieżącego roku – przy stadionie LKS Błazowianka funkcjonowało po raz pierwszy kryte lodowisko ze sztuczną taflą. Nikt się chyba nie spodziewał, że będzie się ono cieszyło aż tak dużym zainteresowaniem – kilkadziesiąt tysięcy wejść na taflę – co świadczy o tym, że jest ono interesującą formą spędzania wolnego czasu i wszystko na to wskazuje, że w kolejnym sezonie zimowym również będzie można skorzystać z tej atrakcji i pojeździć na łyżwach. Na ścianie Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błazowej Dolnej odbyło się uroczyste odsłonięcie umieszczonego na niej muralu księdza Michała Pilipca, żołnierza Armii Krajowej i jej kapelana. Dużo dzieje się w błażowskiej hali sportowej – ciekawe mecze LZS Kąkolówka, Klimy oraz różnego rodzaju turnieje w piłce nożnej i siatkówce powodują, że na trybunach zasiada sporo kibiców obserwujących te wydarzenia.

Przed nami także zebrania sołectk we wszystkich miejscowościach, na które serdecznie zapraszam wszystkich mieszkańców naszej Gminy.

Już dziś zapraszam Państwa na wydarzenia związane z okresem wielkanocnym. W Niedzielę Palmową w Błazowej przy Domu Parafialnym odbędzie się Jarmark Wielkanocny, a w Gminnym Ośrodku Kultury Misterium Męki Pańskiej i rozstrzygnięcie konkursu na Najładniejszą Pisanekę.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzę Państwu, aby ten świąteczny czas przepełniony był dobrem, spokojem i odpoczynkiem. Niech przyniesie nam powiew wiosennego nastroju, a budząca się do życia natura będzie natchnieniem w codziennym życiu. Niech ten czas spowoduje, by nie zabrakło nam na co dzień wzajemnej życzliwości i wrażliwości na drugiego człowieka, abyśmy przez życie kroczyli pełni pogody w sercu i radości płynącej ze Zmartwychwstania Pańskiego.

Burmistrz Błazowej Jerzy Kocój

Moc życzeń

Alleluja biją dzwony

Alleluja echo głosi.

*Chrystus, bowiem Zmartwychwstały
w serca nasze pokój wnosi.*

Niech Chrystus Zmartwychwstały przyniesie
Państwu wiosenne kwiaty radości, miłości, spokoju,
szczęścia.

Niech Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie od-
rodzenie duchowe, napełni wszystkich spokojem
i wiarą, da siłę w pokonywaniu trudności i pozwoli
z ufnością patrzeć w przyszłość.

Wesołych świąt w rodzinnym gronie życzy

Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój

Zdrowych i smacznych świąt oraz ciepłej rodzin-
nej atmosfery przy wielkanocnym stole. Niech ta
Wielkanoc będzie dla nas wszystkich zapowiedzią
odrodzenia, pokoju na świecie i nadzieją na lepsze,
spokojne i pomyślne czasy, czego życzy

Przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal

Drodzy Czytelnicy!

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę Państwu
spokoju i pokoju. Niech umilkną odgłosy wojny na
wszystkich frontach i zapanuje duch braterstwa i po-
jednania. Życzę zdrowia i pomyślności.

Danuta Heller

Redaktor naczelna „Kuriera Błażowskiego”

Drodzy Czytelnicy, Sympatycy i Kolporterzy!

To już 33 lata obchodzimy wspólnie Wielkanoc.
Niech będzie miła, spokojna, naznaczona miłością
i pojednaniem. Niech nie opuszcza Państwa nadzieja
na lepsze jutro. Dziękujemy, że trwacie z nami tyle
lat. To dla nas inspiracja do pracy.

Redakcja „Kuriera Błażowskiego”

Pan prof. Dr hab. Kazimierz Ożóg

Panie profesorze, wiązanka życzeń imienninowych
niech będzie skromnym podziękowaniem za współ-
pracę z naszym czasopiśmie i poświęcony nam czas.
Niech Bóg Panu sprzyja i zsyła tylko to, co dobre
i piękne.

Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”

Pan Doktor Józef M. Franus

W tym uroczystym dniu Pańskich imiennin przesy-
łamy szczerze i serdeczne życzenia długich lat życia,
przepełnionych zdrowiem i szczęściem, pogody
ducha, pomyślności i ludzkiej życzliwości,
dni pełnych słońca i radości oraz wszystkiego, co
najpiękniejsze i najmilsze w życiu.

Zespół redakcyjny „Kuriera Błażowskiego”

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych
składam wiosenne życzenia,
aby w czas Święta Paschy w Waszych sercach,
rodzinach i domach zagościła radość, spokój
i wielka nadzieja odradzającego się życia.

Jadwiga Szermach
Prezes GK w Błażowej

Zdrowych, Pogodnych Świąt Wielkanocnych,
przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przy-
jaciół oraz wesołego „Alleluja” życzy

Wiesław Szermach
Prezes LKS „Błażowianka”

Najserdeczniejsze życzenia na zbliżające się święta
Wielkiejnocy. Dużo zdrowia, radości, pogody ducha,
smacznej święconki i mokrego poniedziałku życzą

Dyrektor i Pracownicy
Przedszkola Publicznego w Błażowej

Szanowni Państwo,

z okazji świąt Wielkanocnych mamy dla Państwa
moc życzeń: radości, która dostrzega piękno małych
rzeczy, nadziei, która nie gaśnie, kiedy marzenia
wydają się być dalekie, pokoju, który koi, kiedy
wszystko wyprowadza z równowagi, wiary, która
daje oparcie, kiedy bezradność przeraża – tego oraz
wiele więcej życzą całym sercem

Dyrektor i Pracownicy Miejsko-Gminnej
Biblioteki Publicznej w Błażowej

Najserdeczniejsze życzenia zdrowych, radosnych
i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy, smacznego jajka,
mokrego dyngusa, a także odpoczynku w rodzin-
nym gronie Klientom i wszystkim Mieszkańcom

Gmin Błażowa życzy Zarząd i Pracownicy
Banku Spółdzielczego w Błażowej

Wesołego Alleluja!

Zdrowych, pogodnych Świąt wielkanocnych,
Przepełnionych wiarą, nadzieją i miłością
oraz wszelkiej pomyślności,
samiych sukcesów w życiu prywatnym i zawodo-
wym życzą

Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy
Gminnej Spółdzielni Handlowo-Produkcyjnej
w Błażowej

Niech te święta przyniosą ukojenie sercu i błogosła-
wienie na każdy dzień.

Miłych Świąt Wielkanocnych i smacznego święco-
nego życzy

Prezes Klubu HDK „Kropelka życia” w Błażowej
Elżbieta Pęcka

INFORMACJE Z SESJI RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ



25 stycznia 2024 roku w sali narad Urzędu Miejskiego w Błażowej odbyła się LXXI zwyczajna sesja Rady Miejskiej. W posiedzeniu wzięło udział 15. radnych na ogólną liczbę 15. Sesja składała się z dwóch części. Pierwsza część sesji zwyczajna i druga część sesji uroczysta.

Punkt pierwszy i drugi porządku obrad dotyczył otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad i wyboru komisji wnioskowej.

W trzecim punkcie radni wysłuchali informacji na temat stanu sportu w gminie Błażowa za rok 2023. Informację złożyli w kolejności: Ryszard Pępek – prezes Stowarzyszenia Rozwoju i Promocji Gminy Błażowa IMPULS, Wiesław Syzek – prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Załęża, Krzysztof Skiba – prezes Zarządu Ludowego Zespołu Sportowego w Kąkolówce oraz Andrzej Jemioła – sekretarz Zarządu Ludowego Zespołu Sportowego w Kąkolówce. Natomiast Wiesław Szymach – prezes Zarządu Ludowego Klubu Sportowego LKS „Błażowianka” swoje sprawozdanie przedstawił na wspólnym posiedzeniu komisji Rady Miejskiej, które odbyło się w dniu 11 stycznia br.

Ponadto radni na posiedzeniu podjęli następujące uchwały:

Uchwała Nr LXXI/447/2024 w sprawie podwyższenia kryterium dochodowego uprawniającego do udzielenia wsparcia w ramach wieloletniego rządowego programu „Posiłek w szkole i w domu” na lata 2024 – 2028.

Uchwała Nr LXXI/448/2024 w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości niezabudowanych położonych w miejscowości Błażowa, gm. Błażowa.

Uchwała Nr LXXI/449/2024 w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie w drodze darowizny działek nr 1157/16, 1158/7, 1216/2 i 1220/2, położonych w miejscowości Błażowa, gm. Błażowa.

Uchwała Nr LXXI/450/2024 w sprawie wyrażenie zgody na nabycie części nieruchomości położonej w miejscowości Nowy Borek gm. Błażowa, oznaczonej w ewidencji gruntów jako działka nr 2263.

Uchwała Nr LXXI/451/2024 w sprawie analizy zmian w zagospodarowaniu przestrzennym gminy Błażowa w latach 2019-2024 oraz oceny aktualności studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego i miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego w gminie Błażowa.

Uchwała Nr LXXI/452/2024 w sprawie przyjęcia Programu Ochrony Środowiska na lata 2024-2027 dla Gminy Błażowa z perspektywą na lata 2028-2031.

Uchwała Nr LXXI/453/2024 w sprawie rozpatrzenia petycji.

Uchwała Nr LXXI/454/2024 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2024 rok.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie szóstym, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W punkcie siódmym przewodniczący Rady Miejskiej podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku, zamknął obrady LXXI zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej VIII Kadencji 2018-2023.

Druga część sesji, Okolicznościowe Spotkanie Noworoczne, odbyła się w sali Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej. Zgromadziła ona przedstawicieli władz Błażowej oraz zacnych gości w osobach: Wojewody Podkarpackiego Wiesława Buża, Marszałka Podkarpackiego Stanisława Kruczka, starosty Rzeszowskiego Tadeusza Pachorka, radnych Rady Powiatu Stanisława Najdę i Jurka Farasia, Proboszcza Parafii pw. Św. Marcina w Błażowej ks. Jacka Rawskiego. Swoją obecnością na uroczystej sesji zaszczytili również prezesi i kierownicy regionalnych firm, dyrektorzy i pracownicy jednostek organizacyjnych, dyrektorzy placówek oświaty i kultury, sołtysi oraz przedstawiciele Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa.

Spotkanie to było doskonałą okazją do podsumowania działań minionego 2023 roku. Przedstawiciele władz, radni i goście mieli okazję do złożenia sobie życzeń a noworoczną atmosferę spotkania uprzyjemnił występ Orkiestry Dętej Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej.

Ewelina Olszowy

MŁODZIEŻOWEJ RADY GMINY BŁAŻOWA

Dnia 14 grudnia 2023 roku odbyła się VI sesja Młodzieżowej Rady Gminy II Kadencji na lata 2022-2024. W posiedzeniu wzięło udział 17. radnych na ogólną liczbę 18.

Podczas obrad miało miejsce ślubowanie radnych nieobecnych na poprzedniej sesji. Tym samym stwierdzono, że MRGB może już pracować w pełnym składzie osobowym. Następnym punktem było wystąpienie radcy prawnego Mateusza Maciejkowicza, w którym poruszył niezwykle istotny w obecnych czasach temat cyberbezpieczeństwa i ochrony naszych dóbr osobistych w Internecie. Po ciekawej prezentacji przeszliśmy płynnie do omawiania treści Statutu Młodzieżowej Gminy Błażowa, w którym nastąpić ma kilka znaczących poprawek. Odbyła się również rozmowa o planowanych na ten rok działaniach MRGB,

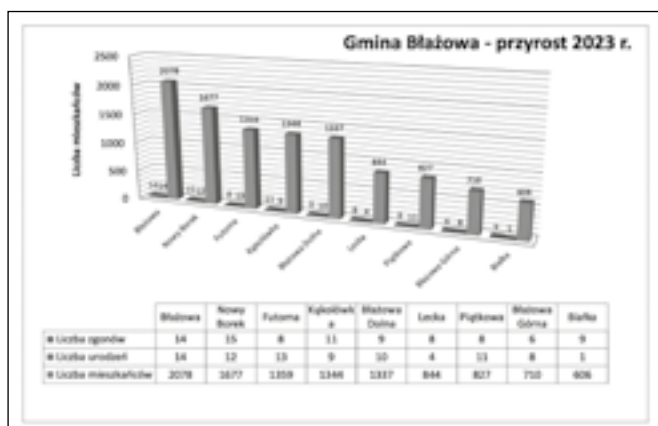
a także jej wkładu do zbliżających się wielkimi krokami Dni Błażowej, na które już z tego miejsca serdecznie zapraszamy.

W punkcie siódmym ostatnim przewodnicząca Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa, Joanna Gromek podziękowała wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku, zamknęła obrady VI sesji MRGB II Kadencji 2022-2024.

23 lutego 2024 roku miała miejsce kolejna, już siódma sesja Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa II Kadencji. Po otwarciu posiedzenia i stwierdzeniu quorum niezbędnego to wydawania prawomocnych ustaw przeszliśmy do realizacji pozostałych punktów sesji. Pierwszym z nich było wystąpienie pani Moniki Kozdraś-Grzesik – prezes zarządu fundacji Przestrzeń Lokalna. Dotyczyło ono organizacji tak zwanego trzeciego sektora, czyli takich które działają obok sektora rządowego, samorządowego oraz biznesowego. Zostaliśmy zapoznani z profilem działalności wyżej wymienionej fundacji oraz dowiedzieliśmy się jak wiele dobrze nam znanych organizacji działa właśnie na takich zasadach i jak współpracują one z samorządem lokalnym i krajowym. Po wystąpieniu pani Moniki Kozdraś-Grzesik głos zabrał zastępca burmistrza Błażowej pan Andrzej Wróbel. Wyjaśnił on w jaki sposób i w oparciu o jakie przepisy prawa funkcjonuje Urząd Miejski w Błażowej oraz przedstawił strukturę organizacyjną Urzędu Miejskiego w Błażowej. Była to także dobra okazja do powtórzenia sobie informacji dotyczących stopni władz samorządowych. Ostatnim punktem obrad było omówienie zaktualizowanego statutu Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa powstałego po konsultacji z niedawno przez nas goszczonym radcą prawnym panem Mateuszem Maciejkowiczem. Nowy statut zatwierdzony ma zostać na kolejnym posiedzeniu Rady Miejskiej.

W ostatnim punkcie wiceprzewodniczący Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa, Sebastian Jakubczyk podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku, zamknął obrady VII sesji MRGB II Kadencji 2022-2024.

Mateusz Jamróż
radny Młodzieżowej Rady Gminy Błażowa



W dniu 27 lutego 2024 roku odbyła się LXXII zwyczajna sesja Rady Miejskiej. W posiedzeniu wzięło udział 15. radnych na ogólną liczbę 15.

Punkt pierwszy i drugi porządku obrad dotyczył otwarcia sesji, przyjęcia porządku obrad i wyboru komisji wnioskowej.

W trzecim punkcie porządku obrad Rada podjęła uchwały, które dotyczyły:

Uchwała Nr LXXII/455/2024 w sprawie wyrażenia zgody na przedłużenie umowy dzierżawy na okres 1 roku z dotychczasową dzierżawcą części nieruchomości gruntowej będącej własnością Gminy Błażowa.

Uchwała Nr LXXII/456/2024 w sprawie zasięgnięcia od Komendanta Wojewódzkiego Policji informacji o kandydacie na ławnika.

Uchwała Nr LXXII/457/2024 w sprawie przyjęcia sołectwa Kąkolówka do „Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi” na lata 2021-2025.

Uchwała Nr LXXII/458/2024 w sprawie przyjęcia Sołectkiej Strategii Rozwoju Wsi Kąkolówka.

Uchwała Nr LXXII/459/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr LXXII/460/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr LXXII/461/2024 w sprawie zaciągnięcia zobowiązania finansowego wykraczającego poza rok budżetowy 2024.

Uchwała Nr LXXII/462/2024 w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Błażowa na 2024 r.

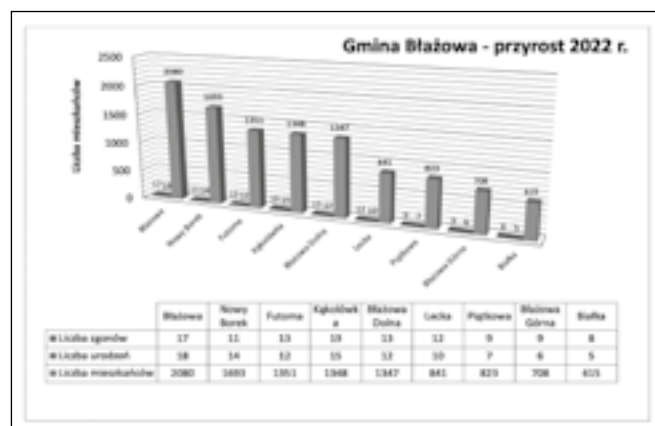
Uchwała Nr LXXII/463/2024 w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej Gminy Błażowa.

W kolejnym punkcie porządku obrad Rada wysłuchiwała informacji burmistrza Błażowej na temat pracy między sesjami.

W punkcie piątym, radni składali postulaty, zapytania i wnioski.

W punkcie szóstym przewodniczący Rady Miejskiej podziękował wszystkim uczestniczącym za udział w posiedzeniu, po czym wobec wyczerpania się porządku, zamknął obrady LXXII zwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Błażowej VIII Kadencji 2018-2023.

Ewelina Olszowy



Inwestycje w gminie Błażowa

Końcem lutego 2024 roku zakończyły się prace przy budowie budynku zaplecza sportowego przy stadionie sportowym w Błażowej. Zadanie współfinansowanego ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład zrealizowała firma POLBUD Szczepański Tadeusz z siedzibą w Rzeszowie.

29 lutego 2024 roku została podpisana umowa z firmą Usługi Inżynierskie B-Koncept Wojciech Bator z siedzibą w Błażowej na opracowanie dokumentacji projektowo – kosztorysowej termomodernizacji dla budynków Zespołu Szkół w Błażowej.

04 marca 2024 roku została podpisana umowa z Autorską Pracownią Projektową Iwona Matlingiewicz z siedzibą w Rzeszowie na opracowanie dokumentacji projektowej zagospodarowania przestrzeni publicznej na działce nr ewid. 293 w Błażowej.

Trwają prace projektowe nad opracowaniem projektu pn. „Budowa sieci wodociągowej w miejscowości Nowy Borek oraz sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Błażowa”. Inwestycja współfinansowana ze środków pozyskanych z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego. Roboty budowlane przeprowadzone zostaną w formule „zaprojektuj i wybuduj”, a planowany termin zakończenia prac budowlanych upływa końcem kwietnia 2025 roku.

W miejscowości Kąkolówka Ujazdy rozpoczęły się prace projektowe budowy sieci wodociągowej. Na

obecnym etapie ustalana jest z mieszkańcami trasa przebiegu sieci wodociągowej.

Trwają prace projektowe przebudowy budynku starej szkoły w miejscowości Nowy Borek – Przyłasek na wiejski dom kultury.

Rozpoczęły się prace przygotowawcze nad realizacją zadania pn. „Adaptacja pomieszczeń w Żłobku Maluszek w Błażowej”. Zakres prac przewidziany na 2024 rok to wydzielenie w sali zabaw dodatkowego pomieszczenia sanitarnego, utworzenie bawialni, wykonanie nawierzchni bezpiecznej wraz z jej ogrodzeniem, docieplenie budynku z zewnątrz, powiększenia istniejącego parkingu o kolejne 10 miejsc postojowych oraz zakup dodatkowego wyposażenia.

Początkiem marca 2024 roku zakończył się montaż nowych szyb w uszkodzonych wiatach przystankowych na terenie Gminy Błażowa.

Zgodnie z zakresem rzeczowo – finansowym przebiegają prace przy budowie sieci kanalizacji sanitarnej w miejscowości Błażowa Górna. W ramach zadania wybudowane zostanie ponad 4 km sieci, a planowany termin ukończenia inwestycji ustalono do dnia 09.07.2024 rok.

Jadwiga Odój



Rada Miejska w Błażowej w latach 2018-2024.

Stare zdjęcia nadal żyją

Pamięć

Pamięć to zdolność magazynowania i odtwarzania informacji, podstawowa funkcja w przyrodzie zapisana w kodzie genetycznym DNA. Pamięć naszych mózgow jest utrwalona i zmagazynowana w szarych komórkach kory mózgowej w postaci cząsteczek białkowych zwanych engramami.

Bez pamięci ludzie żyliby w niekończącym się „teraz”. Nie wiedzieliby skąd przychodzi ani dokąd zmierzają, pozbawieni zdolności do myślenia o przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Naukowcy badający pamięć twierdzą, że obwody odpowiedzialne za wspomnienia są rozrzucone po całym mózgu.

Pamięć operacyjna i długotrwała

Niektóre wspomnienia trwają zaledwie chwilę, inne zachowujemy na całe życie. Pamięć operacyjna to typ pamięci krótkotrwałej zachowujący wrażenia przez kilkanaście sekund. Pamiętamy np. kilka ostatnich wypowiedzianych słów albo myśli. Potem pamięć operacyjna się „wyzerowuje”. Pamięć długotrwała bardziej przypomina szafę albo folder przydatnych plików, w który wrzucamy niektóre

dokumenty do późniejszego wykorzystania. Większe szanse na przejście z pamięci operacyjnej do długotrwałej mają te informacje, do których przywiązujemy dużą wagę, stale je powtarzamy albo wiążą się dla nas z silnymi emocjami. Przydają się one nie tyle w bieżących pracach, ile w dokonywaniu właściwych wyborów i kierowaniu własnym życiem.

Czytanie poprawia pamięć

Czytając książkę musimy pamiętać o jej bohaterach, ich pochodzeniu, osobowości, historii i wielu innych rzeczach. Gdy mózg stara się to wszystko zapamiętać, wówczas pamięć staje się lepsza. Przy każdej kolejnej publikacji tworzą się nowe ścieżki, wzmacniające te już istniejące. Podczas czytania mamy więcej czasu na myślenie, analizowanie, refleksję. Można wrócić do konkretnego fragmentu i przeczytać go kilka razy, by zwiększyć aktywność pamięci.

Warto czytać książki, ponieważ wówczas pobudzamy do działania naszą wyobraźnię. Tworzymy w swojej głowie pewne obrazy, łącząc je z tymi, które już posiadamy w pamięci. Tak jak sportowcy rozwijają swoje mięśnie ćwicząc je, np. przez napinanie



ich czy podnoszenie ciężarów, tak w naszej głowie wzmacniają się „mięśnie pamięci” podczas czytania.

Stare fotografie – by pamięć przetrwała

Nasze wspomnienia zapisane na fotografii są także bardzo przydatne w ćwiczeniu pamięci. Są pomocne w przypominaniu sobie życiowych chwil – zarówno tych dobrych jak i tych gorszych. Miło jest co jakiś czas obejrzeć rodzinny album. Jednak jednym z większych błędów, jakie popełniamy, jest nieopisywanie zdjęć w albumach. Po kilku latach sami kiepsko pamiętamy kto na nich jest, a kolejne pokolenia już się tego nie dowiedzą. Dlatego często zdjęcia, które państwu przedstawiam, są niepodpisane.

Tym razem prezentuję zdjęcia z albumu Bronisława i Władysławy Kustry z białowskiego Wilczaka. Jak zwykle apeluję do wszystkich, którzy chcą podzielić się swymi wspomnieniami – tymi materialnymi w postaci zdjęć oraz tymi zapisanymi w pamięci o kontakt z białowską biblioteką.

Jakub Heller







Groby naszych przodków



Honorata Flaga zd. Bartoń ur. 23.09.1899 r. w Błażowej 87 / rodzice; Jan syn Wawrzyńca i Marianny Bal i Tekla Kuś córka Tomasza i Zofii Gruba / żona Jana Flaga / zmarła; 8.09.1968 r. / lat 69 / strefa IX/173.



Honorata Bednarz zd. Bukala ur. 5.01.1885 r. w Błażowej 623 / rodzice; Walenty syn Jana i Rozalii Rabczak i Ludwika Kustra córka Tomasza i Marianny Hałoń / zmarła 8.04.1952 r. / lat 67. Andrzej Bednarz ur. 28.11.1878 r. w Błażowej 506 / rodzice; Tomasz syn Jana i Katarzyny Bęben i Marianna Dudka córka Pawła i Agaty Sobczyk / zmarła 3.03.1960 r. / lat 82, ślub; 28.11.1905 r.



Honorata Nawłoka zd. Kustra ur. 18.01.1882 r. w Błażowej 177 / rodzice; Jan syn Józefa i Katarzyny Patrońskiej i Anna Sobczyk córka Jana i Marianny Kustra / zmarła 10.12.1967 r. / lat 85. Ślub; 10.11.1903r z Wojciechem Nawłoka.



Honorata Piech zd. Sroka ur. 14.08.1892 r. w Błażowej / rodzice; Piotr syn Michała i Zofii Cag i Antonina Jamroz córka Jana i Katarzyny Sowa / zmarła 5.01.1989 r. / lat 91. Ślub; 21.11.1962 r. z Stanisławem Piech w Dynowie.



Honorata Piszcz zd. Kwaśny ur. 7.01.1884 r. w Błażowej 467 / rodzice; Marcin syn Aleksandra i Marianny Paściak i Katarzyna Rybka córka Wojciecha i Anny Paściak / zmarła 18.10.1946 r. / lat 62. Ślub; 16.10.1901 r. z Franciszką Piszczem.



Ignacy Cag ur. 21.07.1903 r. w Błażowej 337 / rodzice; Paweł syn Andrzeja i Ludwiki Sapa i Józefa Woźniak córka Franciszka i Katarzyny Sowa / zmarł 5.09.1957 r. / lat 54.



Ignacy Modliszewski / kupiec / ur. 1826 r. w Strzyżowie zmarł 15.02.1903 r. w Błażowej 42 / lat 77.



Ignacy Sajdyk ur. 30.01.1883 r. w Błażowej 556 / rodzice; Wojciech syn Wojciecha i Anny Legęć i Agata Wyskiel córka Józefa i Heve Kruczek / zmarł 10.09.1973 r. / lat 90.



Izabela Maria Kustra ur. 4.08.1931 r. w Błażowej 283 / rodzice; Władysław syn Jana i Józefy Sobczyk i Antonina Żurek córka Antoniego i Marii Brzek / zmarła 3.02.1992 r. / lat 61 / strefa XII/167.

Opracowała
Anna Renata Krawiec

List Jana Sas-Zubrzyckiego w sprawie budowy kościoła w Białozowej - cz. IV



filarem, fundament być iść
 ratownicy. - Nema w tem zasadą
 wo nic niebezpiecznego. Mnie
 nawet dymwymiwać, i w opole
 mek ten mam naj, branej po
 choda: cel wyczajania wozu lewy

5.) Co do obicju partem rdania, aby
 wrystlic skua najy górnij: brzy,
 iary, te górnij, rabri desham
 na stale ai do wozny. Te dolne
 skua traba poleci stolawozni
 wykonalai cel razi wicte plan-

*Krop na
 Kucierdru*

Plan obicju tych naderle ra
 dowi karku. - Co do obicju apy,
 dy, te radaj wykonalai i istare,
 nure Handydo podajmie nie tej
 roboty. W danym warie pozyskaj
 om tebie plan wozozitany

6.) Co do rywnen datem blacha,
 nawi specjalne dyspozycje. -

7.) Tak samo w sprawie scheduic
 na empury, objatnien naderattem
 Powratyistawemu. -

8.) Kanalik przy wozu, darsi mrdaj
 murami namkniety, naleriatoby istu,
 tnie przedtwigé ai po za mar
 obru skoty - jednak robota ta
 moie by ai i wozny wykonalana.

Białozowa 24/2 1897
 Zubry
 Architekt wozny

Rachunek z 15 grudnia 1897 r. z Błażowej



Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu,
Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną podwójną odpowiedzialnością
w BŁAŻOWEJ.
CREDIT-VEREIN für HANDEL & GEWERBE,
registrierte Genossenschaft mit beschränkter doppelter Haftung
in BŁAŻOWA.

Błażowa, dnia 15. Grz. 1897.

Przewielebny Księżu Kanoniku
Dobrodzieju!

W załączeniu pod % przesyłamy Wiel. Panie Kan. zrealizowany skrypt dłużny i kreślimy z wysokim poważaniem
Udostępnił Eugeniusz Wielgos.

Wielgos

Eugeniusz Wielgos

Wielgos

CREDIT-VEREIN für HANDEL & GEWERBE
1897. Jan.
in BŁAŻOWA

Od 1887 r. działało w Błażowej Towarzystwo Kredytowe, którego prezesem był Wolf Fussman.

„Przewielebny Księżu Kanoniku Dobrodzieju!

W załączniku pod % przesyłamy Wiel. Panie Kan. zrealizowany skrypt dłużny i kreślimy z wysokim poważaniem”.

Udostępnił Eugeniusz Wielgos.



Jadwiga Szymach

Mamy To! Energia z nieba

W ubiegłym przeszła kompleksową modernizację, zainstalowany został system elektrowni fotowoltaicznej. Takie rozwiązanie, będące ekologicznym źródłem energii zyskuje coraz większą popularność wśród przedsiębiorców jak i indywidualnych inwestorów. Technologia ta pozwala nie tylko ograniczyć emisję dwutlenku węgla, ale przede wszystkim umożliwia obniżenie rachunków za energię elektryczną. Produkowana poprzez nową instalację energia elektryczna zostanie

W miesiącu lutym na błażowskiej Stacji Uzdatniania Wody, która w roku



w pełni wykorzystana na zapotrzebowanie energetyczne wynikające z pracy samej stacji uzdatniania wody, jak również trzech studni z których wydobywana jest woda na potrzeby naszych wodociągów. Realizacja przedsięwzięcia była możliwa dzięki środkom szwajcarskiego funduszu inwestycyjnego „Susi Partners AG”, dedykowanego inwestycjom w transformację energetyczną, będącym jednym z największych funduszy inwestujących w odnawialne źródła energii (OZE) w Europie. Energia produkowana przez nową instalację w całości będzie wykorzystywana na potrzeby energetyczne wodociągów i studni.

Dzięki przychylności Rady Nadzorczej oraz Burmistrza Jerzego Kocoja proces weryfikacji finansowej oraz

projektowej przebiegł wyjątkowo sprawnie a zaangażowanie Jana Wilka – pracownika wodociągów – spowodowało, że już pierwsze wiosenne słońce będzie nie tylko powodem do wiosennej radości ale również do nowej, „zielonej” energii z nieba...

Jadwiga Szymach



Zebrania sprawozdawcze miejscowych jednostek OSP



Zebranie sprawozdawcze OSP Piątkowa

W dniu 3 lutego odbyło się zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej Piątkowej. Wydarzenie to zgromadziło piątkowskich strażaków oraz zaproszonych gości. Odwiedzili nas: Stanisław Kruczek – marszałek Województwa Podkarpackiego, Jerzy Kocój burmistrz Gminy Błażowa, Jurek Faraś – radny Rady Powiatu Rzeszowskiego, dh Maciej Pałac przedstawiciel OSP Błażowa, Sławomir

Kowal – przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej, Elżbieta Wyskiel – dyrektor Szkoły Podstawowej w Piątkowej, Ryszard Wyskiel – radny wsi Piątkowa, Zofia Wielgos – przewodnicząca KGW Piątkowa, Jan Barański – Jan Marlarz, Jan Kruczek – KLIMA Błażowa, Paweł Banaś – Hydro-met Fotowoltaika, dh Łukasz Wyskiel – Hardweld, dh Leszek Wilk – Pro-engil przyczepy leśne z napędem mechanicznym na 4 koła.

Wśród najważniejszych punktów programu i udzielaniu absolutorium zarządowi znalazło się powitanie w szeregach OSP dwóch nowych strażaków: dh Kacpra Wielgosa i dh Konrada Wyskiela.

Podczas spotkania omówiono również liczne osiągnięcia i wyzwania, przed którymi stoi jednostka, a także zaplanowano działania na nadchodzący rok.

Dziękujemy KGW Piątkowianki za gościnę.

OSP Piątkowa



3 lutego odbyło się zebranie sprawozdawcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Piątkowej.

Walne zebranie sprawozdawcze w OSP Futoma

13 stycznia 2024 r. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze OSP Futoma. Jednostka liczy 50 członków



Ewa Leniart – poseł na Sejm RP.

czynnych (w tym 9 kobiet), 16 honorowych i 17 MDP (7 dziewcząt i 10 chłopców). Zebranie rozpoczęło się hymnem Związku OSP RP. Następnie prezes dh Maciej Wielgos powitał przybyłych gości: Ewę Leniart – posła na Sejm RP, Stanisława Kruczka – członka Zarządu Województwa Podkarpackiego, st. bryg. Grzegorza Wójcickiego – zastępcę Komendanta Miejskiego PSP w Rzeszowie, Jerzego Kocoja – burmistrza Błażowej, Sławomira Kowala – przewodniczącego Rady Miejskiej w Błażowej, Stanisława Najdę i Jurka Farasia – radnych Rady Powiatu Rzeszowskiego, Małgorzatę Drewniak – radną Rady Miejskiej, sołtysa Futomy i przewodniczącą KGW w Futomie, Elżbietę Kustrę – radną Rady Miejskiej, dh Stanisława Caga – wiceprezesa ZOMG ZOSP w Błażowej i prezesa OSP w Leccie, Zdzisława Chlebka – dyrektora Szkoły Podstawowej, asp. Agnieszkę Płonkę – kierownika Posterunku Policji w Błażowej, Kazimierza Mazura, Agnieszkę Łach – prezesa Stowarzyszenia „Babski Młyn” oraz Młodzieżową Drużynę Pożarniczą.

Prezes jednostki dh Maciej Wielgos wręczył 9 członkom MDP dystynkcje uzyskanych specjalności. Przewodniczącym zebrania został wybrany dh Waław Karnas, który przedstawił porządek zebrania. Protokołantem został wybrany dh Marek Pępek, a do Komisji Uchwał i Wniosków wybrano: Macieja Skawińskiego, Bartosza Szczygła i Wojciecha Sowę.

Sprawozdanie z działalności organizacyjno-gospodarczej jednostki przedstawił prezes Maciej Wielgos, z działalności operacyjno-szkole-



Burmistrz Jerzy Kocój dziękował druhom za pracę

niowej naczelnik Mateusz Pocałuń, natomiast z działalności MDP i plan zamierzeń jej dowódca Julia Wielgos. W 2023 r. prowadzono w wielki piątek rozważania stacji Drogi Krzyżowej i uczestniczono z MDP we mszy św. rezurekcyjnej. W Dniu Strażaka złożono kwiaty i zapalono znicze na grobach 40 zmarłych druhów spoczywających na parafialnym cmentarzu. W maju przygotowano ołtarz na Boże Ciało. Również w maju troje druhów Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej brało udział w powiatowych eliminacjach 45 edycji OTWP w Rzeszowie i zajęli: w grupie pierwszej (szkoła podstawowa klasy 1-4) Szymon Dopart – IV miejsce, w grupie drugiej (szkoła podstawowa klasy 5-8) Julia Wielgos – VI miejsce, a w grupie trzeciej (szkoły ponadpodstawowe) Zuzanna Wielgos – III miejsce.

W czerwcu i sierpniu 8 osób – Nikola Trzyna, Jakub Maciołek i Szymon Dopart oraz Julia Wielgos, Liwia Skubisz, Jadwiga Leśniak, Nikodem Karnas i Franciszek Karnas wyjechało do Polańczyka (Ośrodek Wypoczynkowy „Jawor”) i Wołkowyi (Ośrodek Wypoczynkowy „Ranczo”) na obóz szkoleniowo-wypoczynkowy dla członków Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Współorganizowano zeszłoroczne Dni Futomy oraz zabezpieczano przebieg Dni Błażowej. W dniu patrona szkoły podstawowej

przyjęto do MDP 4 nowych członków, którzy złożyli uroczyste ślubowanie na sztandar. Tradycyjnie na początku grudnia druhowie udali się z życzeniami świąteczno-noworocznymi oraz kalendarzami do mieszkańców Futomy. 23 grudnia Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza przyniosła do kościoła parafialnego

światło betlejemskie, którym podzieliła się z mieszkańcami miejscowości. Poczet sztandarowy brał udział w 6 uroczystościach. W remizie odbyło się 18 uroczystości, na które wynajmowano pomieszczenia i wyposażenia. Za środki finansowe przekazane w ramach z KSRG zakupiono ubranie specjalne i parę butów strażackich, natomiast za środki z dotacji KG PSP zakupiono dla MDP 10 ubrań koszarowych z czapkami i 1 bluzę oraz laptop, tablet i drukarkę. Za środki finansowe z dotacji WFOŚiGW w Rzeszowie zakupiono 9 par butów specjalnych i 9 hełmów strażackich z latarką. Za własne środki zakupiono 2 hełmy lekkie z goglami, 2 plecaki medyczne dla MDP, 4 pary butów sportowych i śniegołapy, które zamontowano na dachu remizy. Zespół



13 stycznia 2024 r. odbyło się walne zebranie sprawozdawcze OSP Futoma.

Regionalny „Futomianie” zakupił okna do pomieszczenia w drugim budynku, które zostało udostępnione w remizie.

W czerwcu i październiku uczestniczący w gminnych manewrach pożarniczych, które odbyły się odpowiednio w Błażowej Dolnej – Mokłuczce i Lecce. Podczas manewrów ćwiczący w trudno dostępnych terenach różne założenia m.in. transport uszkodzonego, symulację wypadku, lokalizację i gaszenie pożaru lasu, pomoc uszkodzonymu w samochodzie, który wpadł do rzeki oraz pomoc uszkodzonymu i dziecku w samochodzie przygniecionym przez drzewo.

W 2023 r. wyjeżdżano do 18 zdarzeń, w tym: do 7 pożarów (Futoma 4 razy i Lecka 1, Wyręby 1 i Kąkolówka 1) oraz do 11 miejscowych zagrożeń (Futoma 6 razy, Kąkolówka 2, Błażowa Dolna 1, Błażowa 1 i Sonina 1). Łączny czas trwania akcji to 42 godz. 57 min. Ogółem 17 futomskich

druhów ochotników uczestniczyło w nich przez 193 godz. 03 min. Obecnie 26 strażaków posiada odpowiednie wykształcenie oraz ważne badania lekarskie i mogą oni brać bezpośredni udział w działaniach ratowniczo-gaśniczych.

Sprawozdanie finansowe przedstawił skarbnik Kamil Kustra. W imieniu Komisji Rewizyjnej sprawozdanie przedstawił jej członek Henryk Leśniak i wystąpił z wnioskiem o udzielenie Zarządowi absolutorium za okres sprawozdawczy, które zostało udzielone przez druhowie w głosowaniu. Projekt planu działalności na 2024 r. przedstawił sekretarz Marek Pępek.

Następnie rozpoczęła się dyskusja, w której przewijał się przede wszystkim temat dokonanej zakupu nowego średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego Renault oraz sprawy dotyczące bieżącego funkcjonowania jednostki – nieodpłatne pozyskanie samochodu osobowego

Renault do przewozu ratowników i zakupów wyposażenia osobistego dla zwiększenia bezpieczeństwa strażaków podczas prowadzonych działań ratowniczo-gaśniczych. Ponadto goście obecni na zabranii dziękowali za sprawne funkcjonowanie i społeczne zaangażowanie, działającą drużynę MDP i współpracę ze środowiskiem. Po zakończeniu dyskusji druhowie w głosowaniu przyjęli plan działalności na 2024 r. oraz podjęli do realizacji uchwałę. W wolnych wnioskach nawiązano do sprawy osuwiska, które uaktywniło się w Futomie bezpośrednio przy drodze powiatowej. Z uwagi na fakt, że zdarzenie to dotyczy wszystkich mieszkańców zdecydowano się pozostawić ten temat na najbliższe zebranie wiejskie. Następnie przewodniczący zebrania podziękował wszystkim gościom oraz druhom za przybycie i udział a następnie zakończył zebranie.

Marek Pępek

Zebranie sprawozdawcze w OSP Błażowa

3 marca 2024 roku w jednostce OSP w Błażowej odbyło się zebranie sprawozdawcze, podsumowujące poprzedni rok działań. To ostatnie spotkanie strażaków z całej gminy, które podsumowuje cały rok ich działalności. Na wstępie prezes jednostki dh Jadwiga Drewniak przywitała wszystkich zgromadzonych. W spotkaniu wzięli udział: burmistrz Błażowej Jerzy Kocój, przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal, radni – Elżbieta Pęcka, Wojciech Chochrek, przewodniczący Rady Miasta – Czesław Cyran, sołtys Błażowej

Górnej – Janina Piotrowska, przedstawiciel Zarządu Miejsko-Gminnego OSP w Błażowej dh Marcin Sroka, zastępca dowódcy JRG 2 w Rzeszowie mł. bryg. Robert Sitek, przedstawiciel Posterunku Policji w Błażowej sierż. szt. Wojciech Stawicki oraz dyrektor SP w Błażowej Dolnej Janusz Maciołek. Następnie wybrano władze walnego zebrania. Przewodniczącym został dh Piotr Pałac, a protokolantką dh Agata Siwiec. Natomiast do Komisji Uchwał i Wniosków powołano dh Barbarę Tynek, dh Kingę Bieniek oraz dh Pawła Solarza, zaś do Komisji Skrutacyjnej dh Wojciecha Bartyńskiego,

dh Krzysztofa Wielgosa oraz dh Bartłomiej Kuka.

Przewodniczący zebrania podziękował za wybór oraz przedstawił porządek zebrania. Coroczną tradycją uczczono pamięć wszystkich zmarłych druhowie minutą ciszy. Następnie sprawozdanie Zarządu OSP przedstawiła Prezes jednostki. Sprawozdanie to mówiło o działalności i pracy druhowie w roku ubiegłym. Swoje przemówienie rozpoczęła od podziękowań Panu Burmistrzowi oraz wszystkim radnym pod przewodnictwem Pana Sławomira Kowala za współpracę. Wyróżniła instalację fotowoltaiczną oraz założenie klimatyzacji na sali i holu. Mówiła również o potrzebie remontu starej kuchni oraz ogrzewania w łazienkach. Panu Burmistrzowi podziękowała za zakup trzech mundurów bojowych. Błażowska jednostka liczy 36 członków w tym 5 członków honorowych i 12 kobiet oraz nowo powstałą drużynę młodzieżową liczącą 13 członków – 3 dziewczyny i 10 chłopców. Niestety w ubiegłym roku z żalem pożegnano



To ostatnie spotkanie strażaków z gminy, które podsumowuje cały rok ich działalności.

zasłużonego dla jednostki druha Józefa Wróbla. Kolejny rok strażacy brali udział w sztafecie pożarniczej WOŚP. Poczta sztandarowy reprezentował jednostkę podczas uroczystości gminnych i państwowych. Coroczną tradycją druhowie w Wielką Sobotę trzymali wartę przy Grobie Pańskim, a w Wielką Niedzielę po uroczystej rezurekcji wraz ze strażakami z Mokłuczki oraz orkiestrą dętą z Błazowej przemaszerowali ulicami Błazowej do remizy, gdzie podzielili się jajkiem. Druhowie uczestniczyli również w uroczystościach religijnych, państwowych oraz brali udział w zabezpieczeniu uroczystości gminnych. Byli obecni m.in.: na pikniku na Wilczaku, pikniku w Błazowej Górnej, Dniach Błazowej oraz przy poświęceniu pomnika. Brali udział także w zabezpieczeniu podczas beatyfikacji rodziny Ulmów. Jak co roku remizę odwiedziły przedszkolaki oraz druhowie byli u najmłodszych maluchów. Brali udział w ewakuacji błazowskiej szkoły. Przed świętami Bożego Narodzenia odwiedzili mieszkańców składając im życzenia oraz wręczając kalendarze strażackie. Strażacy wykonywali również prace gospodarcze przy budynku remizy – związane z dbałością o budynek, otoczenie remizy oraz posiadany sprzęt.

W kwietniu została założona młodzieżowa drużyna działająca przy błazowskiej jednostce. Mniej więcej raz w miesiącu organizowane są ich spotkania. Młodzież odwiedziła już JRG 3 w Rzeszowie oraz odbyła spotkanie z ratownikiem medycznym – pracownikiem pogotowia ratunkowego. Mimo, iż drużyna powstała kilka miesięcy temu wygrała

zawody sportowo-pożarnicze. Pani Prezes serdecznie pogratulowała jej członkom oraz złożyła uznanie dla młodych druhowów za trud i zaangażowanie. W tym miejscu podziękowała również dyrektorowi Szkoły Podstawowej w Błazowej Dolnej za zainteresowanie oraz docenienie sukcesu młodych druhowów – uczniów jego szkoły. Kończąc swoje przemówienie jeszcze raz dziękowała Panu Burmistrzowi, wszystkim radnych, Panu Przewodniczącemu za współpracę i zrozumienie potrzeb jednostki oraz pomoc błazowskim strażakom. Przedstawicielowi komendy PSP za codzienną współpracę, a zwłaszcza tą podczas akcji, przedstawicielowi Policji za wspólne działania na miejscu zdarzeń. Wszystkim druhom i druhomom za zaangażowanie oraz poświęcony czas na rzecz jednostki.

Dh Maciej Pałac – naczelnik jednostki przedstawił sprawozdanie z działalności bojowej. Mówił o posiadanym sprzęcie oraz potrzebnym wyposażeniu. Strażacy uczestniczyli w 68 akcjach -14 pożarach, 48 zdarzeniach miejscowych, 2 alarmach fałszywych oraz 4 wyjazdach gospodarczych. Zwrócił uwagę na różnorodność wyjazdów. Działalność bojowa to gaszenie pożarów w ogólnym pojęciu, jak również: usuwanie zanieczyszczeń ropopochodnych czy drzew z jezdni, zabezpieczenie lądowania LPR, pomoc w transporcie chorych, awaryjne otwieranie drzwi, pompowanie piwnic, wyjazdy do kolizji i wypadków drogowych, poszukiwaniu zaginionych czy kończąc na próbie samobójczej. Podkreślił, że do tych godzin spędzonych bezpośrednio przy akcjach, należy doliczyć czas

się niosąc pomoc w pełnej gotowości. Wspomniał także o potrzebach wyposażeniowych jednostki w sprzęt, czy też uzupełnianiu szkoleń. W minionym okresie jednostka brała udział w manewrach gminnych w miejscowości Błazowa Dolna – Mokłuczka oraz w Lecce. Również strażacy brali udział w szkoleniach organizowanych przez Komendę Miejską – kursie operatora sprzętu oraz recertyfikacji KPP.

Na koniec dodał, iż ewentualne naprawy sprzętu wykonywano na bieżąco i znajduje się on w pełnej gotowości bojowej. Dziękował także druhomom oraz druhomom za udział i zaangażowanie podczas akcji. Władzom samorządowym za docenianie działalności jednostki, za zakupy i wspieranie jednostki. Przedstawicielowi PSP w Rzeszowie oraz przedstawicielowi Policji za współpracę i dobrą energię przy akcjach ratowniczych oraz wszystkim, którzy w jakikolwiek współpracują z jednostką oraz ją wspierają.

Kolejnym punktem było sprawozdanie finansowe – skarbnika dh Roberta Szczygła, sprawozdanie z działalności Komisji Rewizyjnej przedstawił dh Grzegorz Rzęsa. Mówił o przeprowadzonych kontrolach działalności jednostki. Komisja nie wniosła żadnych uwag, w związku z czym podsumował swoją wypowiedź wnioskiem o udzielenie absolutorium obecnemu Zarządowi. Następnie przedstawiono plan działalności oraz plan finansowy na nowy okres sprawozdawczy. Przewodniczący zebrania poinformował o kolejnym punkcie obrad, jakim jest dyskusja.

Jako pierwszy głos zabrał mł. bryg. Robert Sitek w imieniu Komendanta Miejskiego podziękował za zaproszenie. Odczytał list komendanta skierowany do strażaków, przybliżył statystyki z całego powiatu oraz mówił o szkoleniach organizowanych przez komendę. Podziękował za zaangażowanie oraz wspólną pracę podczas zdarzeń, życząc opieki św. Floriana.

Burmistrz Jerzy Kocój swoje przemówienie rozpoczął od słów uznania dla MDP oraz wyraził radość z faktu jej założenia. Mówił o dobrze



Jadwiga Drewniak podziękowała dyrektorowi Szkoły w Błazowej Dolnej za docenienie sukcesu młodych druhowów – uczniów jego szkoły.

poświęcony na zabezpieczenie sprzętu po działaniach ratowniczo-gaśniczych. Niezwykle ważną rzeczą jest utrzymanie sprzętu, którym strażacy posługują

zorganizowanej pracy jednostki, o czym świadczy liczba wyjazdów, a przede wszystkim obecność podczas każdego zdarzenia na terenie gminy. Podkreślił fakt, iż zdaje sobie sprawę z potrzeb jednostki – zarówno jej wyposażenia, jak i stanu samej remizy. Jeszcze raz podziękował wszystkim druhnom i druhom za ich udział w uroczystościach oraz aktywność

w niesieniu pomocy. Następnie głos zabrał przewodniczący Rady Miejskiej Sławomir Kowal rozpoczął od gratulacji dla najmłodszych druhów MDP. Podziękował za pracę, wyjazdy do akcji ratunkowych oraz obsługę imprez na terenie gminy. Kończąc wypowiedzieć życzył przede wszystkim powodzenia w zamierzonych celach. Życzenia wszelkiej pomyślności

złożył także przedstawiciel Zarządu Gminnego dh Marcin Sroka. Przedstawiciel Policji podkreślił, jak ważna jest współpraca między służbami na miejscu zdarzeń – dziękując błażowskiemu strażakom za bardzo dobrą współpracę. Na koniec Pani Elżbieta Pęcka poinformowała o założeniu Klubu Honorowych Dawców Krwi, zapraszając do udziału w zbiórkach krwi organizowanych w Błażowej.

Kolejno został odczytany protokół komisji uchwał i wniosków, który zawierał plany jednostki na przyszły rok. Następnie podjęto uchwałę o udzieleniu absolutorium Zarządowi, przyjęto plan działalności oraz plan finansowy na 2024 r. Zebranie sprawozdawcze podsumował dh Piotr Pałac, dziękując wszystkim za przybycie, a Zarządowi życzył owocnej pracy na kolejny okres sprawozdawczy. Dh Jadwiga Drewniak zaprosiła wszystkich obecnych na ciepły poczęstunek, który zakończył obrady.

dh Ewa Drewniak-Kulka



3 marca 2024 roku w jednostce OSP w Błażowej odbyło się zebranie sprawozdawcze.

Zebranie sprawozdawcze za 2023 r. OSP Lecka

20 stycznia 2024 r. strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce spotkali się, aby podsumować działalność w minionym roku. Przy pięknie nakrytych stołach prezes Zarządu OSP dh Stanisław Cag przywitał wszystkich i otworzył zebranie. Gośćmi tego spotkania byli m.in. przewodniczący Rady Miejskiej w Błażowej Sławomir Kowal, radni Rady Powiatu Rzeszowskiego Jurek Faraś i Stanisław Najda, dyrektor Szkoły Podstawowej w Lecce Agnieszka Kruczek, ks. Stanisław

Kowal, aspirant Posterunku Policji w Błażowej Agnieszka Płonka, prezes OSP w Kąkolówce Paweł Kruczek, prezes zarządu OSP Błażowa Jadwiga Drewniak i naczelnik OSP w Błażowej Maciej Pałac.

Następnie dh Sebastian Rzeźnik i Rafał Jakubczyk przedstawili pracę jednostki OSP Lecka w ubiegłym roku:

Szanowni państwo w ubiegłym roku 2023 do zdarzeń ratowniczych wyjeżdżaliśmy 9 razy:

1. 11.01 Mężczyzna przygnieciony przez traktor.

2. 21.01 Usuwanie powalonych oraz wiszących drzew po intensywnych opadach śniegu z dróg i linek energetycznych w pięciu miejscach naszej wsi.

3. 22.01 Pożar budynku mieszkalnego Lecka Wenecja.

4. 22.01 Usuwanie powalonego drzewa z ogrodzenia placu zabaw.

5. 21.04 Usuwanie plamy substancji ropopochodnej.

6. 26.08 Usuwanie gniazda owadów błonkoskrzydłych Lecka 145a.

7. 16.09 Usuwanie gniazda owadów błonkoskrzydłych Lecka 324.



20 stycznia 2024 r. strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Lecce spotkali się, aby podsumować działalność w minionym roku.

8. 24.09 Kolidacja samochodu.

9. 25.11 Usuwanie powalonego drzewa z drogi na Wenecję.

Godziny druhów biorących udział w akcjach:

1. Rzeźnik Sebastian 16
2. Rzeźnik Roman 15
3. Ustrzycki Aleksander 11
4. Ustrzycki Dawid 11
5. Jakubczyk Rafał 8
6. Bęben Przemysław 8
7. Bator Jacek 5
8. Bartoń Andrzej 5
9. Hałoń Tadeusz 3
10. Bieszczad Andrzej 3
11. Bator Michał 2
12. Bator Marcin 1
13. Ślęczka Mariusz 1
14. Bieszczad Roman 1

Druhowie przesłużyli w sumie 90 godzin, niosąc pomoc w akcjach ratowniczych.

Nasza jednostka wzięła udział w manewrach Gminnych:

16.06 Mokłuczka

22.10 Lecka Wenecja

Dh Karol Misiewicz ukończył następujące szkolenia z wynikiem pozytywnym:

1. szkolenie okresowe BHP
2. szkolenie podstawowe dla abonentów sieci radiowej ochrony p. pożarowej
3. szkolenie podstawowe strażaka ratownika OSP
4. szkolenie z zakresu współdziałania z Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym
5. test w komorze dymowej.

Dh Sebastian Rzeźnik ukończył kurs na kierowcę samochodów uprzywilejowanych, druhowie ukończyli szkolenie okresowe w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny służby podczas działań ratowniczych.

Nasza jednostka liczy 47 ochotników w tym 10 druhów, 34 druhów i 3 druhów emerytów. Na dzień dzisiejszy w akcjach ratowniczo-gaśniczych może brać udział 20 druhów mających przeszkolenie i kursy pożarnicze (w ubiegłym roku było nas 24).

W tym roku planujemy wysłać na kursy:

- 1 ego stopnia 5 druhów
- dowódca 2 druhów

- naczelnik 1 druha

- kurs pierwszej pomocy 4 druhów.

Nasza jednostka pozyskała:

Z projektu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej otrzymano 11 000 zł. (wkład własny 804,09 zł), zakupiono: buty strażackie 8 par, drabinę ratowniczą nakładkową 3 elementową, ubrania koszarowe 10 szt., wąż tłoczny w-52 2 szt.

Z gminy Błazowa: podkrzesywarka 4399,99, pilniki i tasaki 533,19, prądownica radiotelefon 6908,26.

Wkład jednostki: stół do tenisa, umundurowania galowe 10 szt. 4356,63 zł, doposażenie garażu, modernizacja samochodu 3080,81zł.

Sprawy gospodarcze i wykonane prace w 2023 r.:

12.01 Założenie e-remizy do szybkiego powiadamiania użytkowników systemu o zdarzeniu.

22.01 Wyjazd gospodarczy 10 druhów do usuwania skutków i zabezpieczenia domu po pożarze.

28.01 Odwalanie śniegu z parkingów i spod remizy, w pracach pomocy udzielił pan Adam Mazur.

04.02 Odwalanie śniegu z parkingów i spod remizy, w pracach pomocy udzielił dh Bator Michał.

13.02 Zakodowanie kanału 27 w radiostacji z samochodu strażackiego na komendzie PSP.

01.04 Coroczne sprzątnięcie przy drogach na terenie całej wioski -zebrano 100% więcej śmieci niż w ubiegłym roku.

12.04 Usunięcie wierzby przy dolnym garażu, która zagrażała przewróceniem na budynek.

14.04 Porządkowanie, cięcie, rąbanie wierzby i przewiezienie do ułożenia na opał.

20.04 Rozpoczęcie akcji OSP, NA STRAŻY ŚRODOWISKA”, transport prywatnymi busami druhów elektrośmieci z okolic na miejsce zbiórki.

29.04 Zbiórka pod remizą elektrośmieci od mieszkańców.

20.06 Mycie karcherem kostki koło remizy.

26.06 Przewiezienie prywatnymi busami druhów biblioteki publicznej ze Szkoły Podstawowej w Białce do

nowej siedziby przy Szkole Podstawowej w Lecce.

28.06 Naprawa ogrodzenia na placu zabaw.

05.07 Załadunek 6080kg i 7660kg (łącznie 13740kg) elektro śmieci na prywatne busy druhów i przewiezienie na tira firmy MB Recycling.

15.07 Udrożnienie zamulonych przepustów na Łączkach i w 2 miejscach na innych drogach gminnych.

26.07 Pomoc proboszczowi wsi Lecka przy wniesieniu pieca do kotłowni na plebanii.

31.07 Wycinka drzew z rowów przy gminnych drogach. Prace trwały kilka dni popołudniami. Łącznie oczyszczono w ten sposób około 2,5 kilometra rowów z dwóch stron drogi, co poprawiło widoczność i możliwość przejazdu. Druhowie przepracowali wspólnie około 220 godzin przy tych pracach.

27.09 Druhowie przeprowadzili przegląd układu paliwowego i wymienili filtry.

13.10 Przywiezienie 2 samochodów do ćwiczeń z LOSTARKU na potrzeby manewrów na Wenecji.

25.11 Modernizacja instalacji elektrycznej w Magirusie, zamontowanie nowej belki sygnalizacyjnej i modulatora oraz przetwornicy z 24v na 12v. Wymiana oświetlenia na LED-owe wewnątrz i na zewnątrz samochodu. Prace trwały 3 dni, druhowie pracę wykonali nieodpłatnie.

06.12 Pomalowanie sali tanecznej, korytarza i 2 kominków. Wymiana oświetlenia na LED-owe na sali. Prace trwały 17 dni. Prace wykonali druhowie nieodpłatnie.

06.12 Druhowie z wizytą w szkole podstawowej z okazji dnia św. Miłkołaja.

03.12 Rozniesiono kalendarze na rok 2024.

Przez cały rok dbano o porządek wokół remizy i garażów, koszone trawę i odśnieżano śnieg z parkingów. Wyjeżdżaliśmy również na uroczystości ze Sztandarem.

03.05 Wyjazd ze sztandarem do Błazowej na obchody święta narodowego.

06.05 Msza strażacka z przemarszem na cmentarz.

28.05 Wyjazd ze sztandarem do Błażowej na Święto Ludowe.

29.10 Wyjazd ze sztandarem do Błażowej na uroczystość odsłonięcia pomnika żołnierzy Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich.

Udział w mszach, zabezpieczeniach, i inne wyjazdy.

08,09.04 Służba przy grobie Pańskim i procesja Wielkanocna.

21.05 Zabezpieczenie Majówki na Wilczaku.

08.06 Obsługa procesji Bożego Ciała.

16.06 Udział w uroczystości odpustowej w naszej wsi.

23.06 Wyjazd druhow na Morskie Oko i Dolinę Pięciu Stawów.

13.06 Zabezpieczenie rajdu rowerowego.

09.07 Pomoc OSP w Kąkolówce przy zabezpieczeniu pikniku.

02.09 Pielgrzymka strażaków do Starej Wsi.

24.09 Udział w zbiórce krwi w Błażowej.

24.09 Pielgrzymka druhow do Przyłasku Hermanowa z Wilczaka.

Sponsorzy w 2023 roku:

Dh Rafał Jakubczyk, Stanisław Bator, Grzegorz Synoś, Michał Bator, Jacek Bator, Andrzej Bieszczad, Sebastian Rzeźnik, Roman Rzeźnik, Krzysztof Wójcik, Krzysztof Ślęczka, Przemysław Bęben, Tadeusz Hałoń, Dawid Ustrzycki, Wojciech Szczepan, Wiesław Gruba, Andrzej Pleśniak, Łukasz Borowiec, druheny Wioletta Rzeźnik, Alicja Ustrzycka, Mariola Wójcik, Danuta Woźniak, Maria Bieszczad, Magdalena Polciewicz-Kopiec, Agnieszka Gąska,

Magdalena Bator, Sabina Ślęczka, Oliwia Szczygieł, Jolanta Cag, Karolina Feret, Komenda Policji w Zaczerniu (przekazanie belki sygnalizacyjnej), Łukasz Borowiec, Adam Mazur, radny Rady Powiatu Stanisław Najda, Zarząd Gminny OSP (pokrycie kosztów związanych z organizacją manewrów Gminnych w naszej miejscowości na kwotę 1700 zł), Lasy Państwowe 500 zł., druhowie biorący udział w akcjach za przekazanie w całości ekwiwalentu na rzecz naszej jednostki w wysokości 1308 zł.

Na koniec dh. Stanisław Cag podziękował Zarządowi Gminnemu OSP za współpracę z jednostką. Dziękował także druhenom za ich starania i poświęcony czas w przygotowaniu imprez i uroczystości oraz za prace gospodarcze, druhenom biorącym udział w działaniach ratowniczych, obsłudze uroczystości świeckich, kościelnych, imprez okolicznościowych, za przekazanie w całości ekwiwalentu za akcje na rzecz jednostki, dh Sebastianowi Rzeźnikowi i Karolinie Feret za opracowanie i złożenie wniosków, sponsorom wspierających jednostkę, władzom Gminy za owocną współpracę i wsparcie OSP Lecka, posterunkowi policji w Błażowej za dobrą współpracę podczas akcji.

Sławomir Kowal w imieniu własnym, burmistrza oraz samorządu dziękował za działalność, współpracę, oraz udział druhow z OSP Lecka w akcji „Oddaj krew”. Aspirant Agnieszka Płonka życzyła udanego i bezpiecznego roku, a dyrektor Agnieszka Kruczek w imieniu dzieci i nauczycieli podziękowała za owocną współpracę. Poruszyła również

sprawę bezpieczeństwa, zwracając uwagę na fakt, że jako jedyna z okolicznych szkół Lecka nie posiada przejścia dla pieszych. Stanisław Najda gratulował działalności lokalnej, i jak co roku wychwalał pracę druhen życząc spełnienia najszybszych marzeń. Do życzeń udanego i bezpiecznego roku dołączył się Jurek Faraś. Dh Paweł Kruczek pogratulował strażakom i stwierdził: „ilość godzin, które spędzacie w remizie jest ogromna, OSP w Lecce jest zawsze dwa kroki przed OSP w Kąkolówce”.

Przedstawiciele OSP w Błażowej także dołączyli się do życzeń i gratulacji. Dla chętnych zostały rozdane różańce, które zostały przywiezione z Medjugorie. Proboszcz ks. Stanisław poświęcił je, a wszyscy zebrani odmówili modlitwę o zdrowie dla żyjących i za dusze zmarłych druhow. Nie zabrakło pysznego poczęstunku, a na koniec wszyscy zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie. Dziękuję serdecznie za zaproszenie. Życzymy Wam, drodzy druhowie bezpiecznej służby, zawsze szczęśliwych powrotów z akcji, a także zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. Niech Św. Florian otacza Was swoją opieką w wypełnianiu strażackiej powinności, a ta trudna służba niech będzie dla Was źródłem satysfakcji i powodem do dumy.

Anna Heller

Z nadzieją

*Jakby bliżej do końca drogi
a ciagle mam nadzieję
Póki przez przysłonięte okno
codziennie dnieje*

*Póki promień ostrego słońca
do źrenic wpada jeszcze
Póki liście wiosenne zrosi
niebo ożywcym deszczem*

*Wierzę rano w dzień darowany
ile jeszcze takich przede mną
Świat tonie w kwiatkach i zieleni
A ja
nie wiem nic na pewno*

Zdzisława Górka



Druheny i druhowie z OSP Lecka.

Niech czar i magia sceny teatralnej nigdy nie zgaśnie... 10 lat Teatru BO TAK

26 stycznia br. dzięki staraniom radnej Rady Miejskiej w Białowej Elżbiety Pęcki po raz kolejny mogliśmy gościć w naszym miasteczku wspaniałą teatr – BO TAK. Wystawili pełną niespodziewanych zwrotów komedię



coś z tego tortu. Pojawia się sąsiad Aniołek i byli szefowie Bola, a nawet sam biskup! Ale z Fortuną to jak ze stąpieniem po kruchym lodzie...

Na stronie internetowej Teatru przeczytamy m.in.:

W maju 2013 r. powstało Stowarzyszenie Teatr BO TAK. Zrzesza ono aktorów, muzyków, plastyków, nauczycieli i miłośników teatru. Jesteśmy teatrem niezależnym, ale zależnym od twórców i widzów. Jesteśmy teatrem ludzi z pasją dla ludzi z pasją. Teatrem,



roku, po pięciu owocnych, choć niełatwych, latach obecności w przestrzeni artystycznej naszego miasta, Teatr BO TAK przeszedł swoistą metamorfozę. Wykryształizował się stały skład jego członków, nastąpiły zmiany w jego



Tego roku Teatr świętował swoje 10. lecie działalności. W roli Niuńci Mariola Łabno-Flaumenhaft.

„Szczęściarze”. Autor sztuki Tadeusz Kuta osadza bohaterów „Szczęściarzy” we współczesnej Polsce. Bolo i Niuńcia – małżeństwo z długim stażem, żyją ustalonym i uporządkowanym życiem, ale tylko do czasu. Gdy Bolo zostaje wysłany na emeryturę, ich życie przewraca się o 180 stopni. Spada na nich lawina szczęścia. Nie mogąc sobie poradzić, wzywają na pomoc przyjaciela domu – księdza Stefana, który buduje kościół. Jak to ze szczęściem bywa, każdy chce uszczknąć

który zaczyna się w sercach, potem w głowach. Teatrem, który rodzi się z autentycznego przeżycia artystów, by następnie stać się pretekstem do emocjonalnego i intelektualnego odbioru go przez widownię.

Zaczęliśmy naszą działalność bez kapitału i bez własnego lokum. Korzystając z życzliwości i wsparcia Przyjaciół zdobywaliśmy środki na produkcję naszych przedstawień, odbywając próby w użyczonych miejscach lub prywatnych mieszkaniach. W 2018

zarządzanie. Zmieniliśmy też miejsce grania naszych przedstawień.

Do naszych produkcji oprócz członków stowarzyszenia, którzy niejednokrotnie działają non profit, angażujemy głównie rzeszowskich aktorów, zapraszając jednak także do współpracy uznanych w Polsce artystów. Nasz repertuar opiera się głównie na przedstawieniach komediowych i znakomitych farsach cenionych autorów. Oferując widowni dobrą lekką rozrywkę, staramy się



BO TAK wystawili pełną niespodziewanych zwrotów komedię „Szczęściarze”.

jednak tak go tworzyć, by nasze spektakle oprócz bawienia publiczności prowokowały do głębszych przemyśleń. Między śmiesznymi zwrotami akcji i dowcipnymi dialogami prześcimy treści, które mają zatrzymać, wzruszać, przemawiać.

Ponieważ jesteśmy stowarzyszeniem, oprócz głównej działalności – produkcji spektakli teatralnych, realizujemy szereg projektów związanych z szeroko pojętą kulturą np.: lekcje teatralne, warsztaty aktorskie, jurorowanie podczas konkursów recytatorskich, spotkania z ciekawymi postaciami kultury i sztuki, promocje wydarzeń i inicjatywy związanych z kulturą itp.

Tego roku Teatr świętował swoje 10. lecie działalności. W imieniu własnym oraz redakcji „Kuriera Błażowskiego” życzę wszystkim artystom, aktorom, widzom oraz sympatykom Teatru BO TAK niezapomnianych wrażeń podczas kolejnych spektakli. Niech wasz zapał do pracy, twórcza inwencja i wytrwałość zapewnią nam wszystkim wiele artystycznych przeżyć, a wam uznanie publiczności.

Serdecznie dziękujemy za zaproszenie i ogromną dozę humoru. Myślę, że teatr jeszcze nieraz zagości w naszym miasteczku.

Anna Heller



Dzięki staraniom radnej Rady Miejskiej w Błażowej Elżbiety Pęcki po raz kolejny mogliśmy gościć w naszym miasteczku wspaniałą teatr – BO TAK.

Piękny był spektakl „Szczęściarze” teatru BO TAK ale myślę, że szczęściarzami to jesteśmy my mogąc Was gościć w Błażowej. Daliście nam tyle radości i emocji co było widać na widowni. Z okazji 10 urodzin Teatru BO TAK Jubilatów życzymy samych sukcesów i żebyście grali do końca świata i jeden dzień dłużej. KOCHAMY WAS!

Chcę podziękować partnerom, którzy pomogli mi w organizacji tego wydarzenia: burmistrzowi Jerzemu Kocojowi, zastępcy burmistrza Andrzejowi Wróblowi, dyrektor GOK Barbarze Mrocze, Annie i Jakubowi Hellerom „Kurier Błażowski”, Andrzejowi Chlebko wi Restauracja „Stary Bank”, prezes TMZB Małgorzacie Kutrzebie, Januszowi Szpali „Szpala dachy”, prezes GK Jadwidze Szermach, Weronice Ząbek za wykonanie pysznego tortu, Małgorzacie Sowie „Sery Sowa”, Andrzejowi Pęcce „Rzeszowska Klimka”, koleżankom Kindze Wielgos, Małgorzacie Szpali, Beacie Woźniak, a w szczególności wspaniałej publiczności, za tak duże zainteresowanie i zakup biletów w sklepie Grena. Dziękuję.

Elżbieta Pęcka

Klub Honorowych Dawców Krwi „Kropelka życia” w Błażowej oficjalnie założony



Drodzy czytelnicy „Kuriera Błażowskiego”. 23 lutego 2024 r. w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej odbyło się zebranie założycielskie stowarzyszenia o nazwie Klub Honorowych Dawców Krwi „Kropelka życia” w Błażowej. Celem klubu jest zrzeszanie krwiodawców, którzy będą mieli na sercu propagowanie idei honorowego oddawania krwi, obronę interesów krwiodawców oraz utrzymanie więzi koleżeńskich.

Do głównych zadań klubu należą: organizowanie akcji honorowego krwiodawstwa i czynny w nich udział,

organizowanie zawodów, imprez sportowych i rekreacyjnych, pokazów i prelekcji na temat krwiodawstwa, przeciwdziałanie uzależnieniom oraz ochrona i promocja zdrowia, opracowanie i wydawanie materiałów informacyjnych, promujących i edukujących przyszłych dawców.

W trakcie zebrania został odczytany i jednogłośnie zatwierdzony Statut Klubu. Następnie wybrano zarząd Klubu HDK w składzie:

Prezes zarządu - Elżbieta Pęcka

Wiceprezes zarządu - Robert Grzesik

Sekretarz klubu - Anna Heller

Skarbnik klubu - Janusz Szpala

Członek zarządu - Jakub Heller

Komisja rewizyjna:

Przewodniczący - Wojciech Chochrek

Członek komisji - Agnieszka Wielgos

Członek komisji - Patrycja Storek

Pierwsza akcja zorganizowana przez klub odbędzie się 14 kwietnia w Błażowej. Zapraszamy chętnych do przyłączenia się do naszego klubu i wzięcia udziału w akcji krwiodawstwa.

Dotychczas akcje krwiodawstwa w Błażowej były organizowane przez

burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja i radną Rady Miejskiej Elżbietę Pęckę.

Krótką historią naszych akcji:

I akcja odbyła się 9 lipca 2022 roku. Przed budynek błażowskiego GOK przyjechał krwiobus, w którym to licznie zgromadzeni dawcy oddawali krew. Gościem honorowym tego wydarzenia była aktorka Teatru



Zarząd i członkowie klubu HDK w Błażowej.

Wandy Siemaszkowej i Teatru Bo Tak, honorowy dawca krwi Mariola Łabno-Flaumenchaft, która dzielnie nas wspierała w naszej pierwszej akcji.

II akcja zorganizowana została 4 września 2022 roku w budynku GOK w Błażowej.

III akcja odbyła się 14 maja 2023 roku w Domu Parafialnym w Błażowej. Temu wydarzeniu towarzyszyła ogólnopolska „Noc muzeów”, a więc była możliwość zwiedzenia Społecznego Muzeum Ziemi Błażowskiej. Gościem honorowym była dyrektor RCKIK w Rzeszowie Ewa Zawilińska,

która pogratulowała i podziękowała nam za organizację i udział w akcjach.

IV akcja, 24 września 2023 roku odbyła się również w Domu Parafialnym. Tym razem temu wydarzeniu towarzyszyła wystawa pod nazwą „Błażowa na starej fotografii”, przygotowana przez członków TMZB. Można było obejrzeć zdjęcia naszego miasta ze zbiorów m.in. błażowskiej biblioteki.

Podczas tych 4 akcji zebrano około 65 litrów 400ml cennego płynu. Dziękuję wszystkim osobom biorącym udział w organizacji naszych akcji, a w szczególności

członkom TMZB, których pomoc jest nieoceniona.

Dziękuję dawcom krwi, których z akcji na akcję jest coraz więcej. Ratujemy życie – to jest najważniejsze.

O działalności naszego klubu będziemy informować na bieżąco w mediach społecznościowych, na stronie hdkkropelkazyciablazowa.blogspot.com, na plakatach oraz w „Kurierze Błażowskim”, który objął nad nami patronat medialny.

„Łączy nas krew, która ratuje życie, bo tętni w nas dobro”.

Elżbieta Pęcka

*Ziemia
pamięci ofiar trzęsienia ziemi w Japonii*

*Nie zawsze -
owalna gładka kula
o twardej strukturze
po której z pewnością
codziennie stąpasz*

*Nie zawsze -
skarbnica życia
którą jak własność cenisz
nieomylny co do trwania*

*Nie zawsze -
twój dom na filarach
z kamieniem węgielnym
gdzie zasypiasz*

*Bo zdarza się w podziemiach
gniew bóstwa
gdy zaborcza ciemność
otwiera czeluście
i jej potęga poruszy
kamienne skały*

*I runie porządek
potoczy się kruchym ciałem -
a pewność dnia
zamieni w grób
i krzyk rozpacz*

Maria Stefanik



Podczas 4 akcji w Błażowej zebrano około 65 litrów 400ml cennego płynu.



Wreszcie u siebie – nowy budynek LKS „Błażowianka”

Po 100 latach działalności LKS Błażowianka Błażowa doczekała się własnego miejsca na ziemi.

29 lutego 2024 roku miał miejsce odbiór końcowy budynku zaplecza sportowego przy stadionie sportowym



w Błażowej. W obiekcie znalazło się miejsce na: profesjonalne szatnie dla piłkarzy, pokoje dla przyjeżdżających na mecze sędziów i trenerów a także



dla wychowawców rodzimej szkółki piłkarskiej, zaplecze socjalne wraz z pralnią i suszarnią odzieży sportowej, magazyny sprzętu treningowego i sportowego, salkę szkoleniową i profesjonalną salę konferencyjną. W planie uwzględniono również miejsce na salę do ćwiczeń, fitnessu lub innych aktywności sportowych. Budynek jest obiektem nowoczesnym, wyposażonym we własną instalację fotowoltaiczną, spełniającym najwyższe standardy jakościowe i funkcjonalne. Obiekt

powstał dzięki determinacji i zaangażowaniu burmistrza Błażowej Jerzego Kocoja, przychylności radnych Rady Miejskiej, środkom wyasygnowanym z budżetu naszej gminy oraz zewnętrznym dotacjom w ramach funduszy „Rządowego Programu Polski Ład – program inwestycji strategicznych – edycja II”. Łączna kwota inwestycji to 3 825 000 zł z czego dotacja wyniosła 2 000 000 zł.

Wszystkim osobom które przyczyniły się do realizacji tego przedsięwzięcia przekazujemy serdeczne podziękowania w imieniu zarządu i zawodników Błażowianki.

Wiesław Szymach



W obiekcie znalazło się miejsce m. in. na szatnie dla piłkarzy oraz zaplecze socjalne wraz z pralnią i suszarnią odzieży sportowej.

Gośćmi „Kuriera” są radni Małgorzata Sowa i Paweł Kruczek reprezentujący Kąkolówkę w Radzie Miejskiej w Błażowej

Małgorzata Sowa z domu Podgórska jest moją dawną koleżanką i sąsiadką z Woli. Jest absolwentką Zespołu Szkół Gospodarczych w Rzeszowie, gdzie ukończyła kierunek krawiec odzieży męskiej. Jednak nie pracuje w zawodzie tylko z mężem Grzegorzem od 1995 r. prowadzi w Kąkolówce na Folwarku gospodarstwo rolne specjalizujące się w hodowli krów mlecznych. Zawsze chcieli się rozwijać i gdy tylko pojawiła się taka możliwość w 2004 roku założyli pierwsze na Podkarpaciu gospodarstwo krów rasy Polska Czerwona w Zasobach

Genetycznych, które prowadzą już 20 lat. Małgorzata jest członkinią KGW i Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej. Małżonkowie mają jednego syna Marcina, który jest absolwentem Wyższej Szkoły Zarządzania i Bankowość w Krakowie i raczej nie wiąże swojej przyszłości z przejęciem gospodarstwa.

Czy hodowla krów tej rasy jest opłacalna?

Krowy tej rasy dają nieco mniej mleka, ale jest ono niezwykle bogate w różnorodne walory odżywcze

i zdrowotne. Przede wszystkim jest lepiej przyswajalne przez ludzi. Sama produkcja mleka przy tej ilości krów byłaby nieopłacalna, ale po przerobieniu go na sery opłacalność się podnosi. A dodać należy, że mleko to jak żadne inne nadaje się też na produkcję serów, więc postanowiliśmy je robić. Zaczęliśmy od szkoleń i to nas tylko utwierdziło, że to dobry kierunek. Zainwestowaliśmy w wyposażenie i poszło. Dziś mogę stwierdzić, że sery to moja pasja. Właściwie potrafię zrobić prawie każdy ser. Cieszę się, że nabywców znajduję one od ręki.



Małgorzata Sowa

Czy masz jakieś inne pasje?

Jak większość kobiet lubię gotować, piec. Uwielbiam kwiaty i mam ich całe mnóstwo w ogrodzie, kocham przyrodę i życie na wsi. Z natury jestem optymistką i lubię ludzi, ale lubię życie z dala od zgiełku i tłumu. Praca w gospodarstwie na swoim to wszystko mi zapewnia.

Jak odnalazłaś się w roli radnej Rady Miejskiej i jak podsumowałabyś swoją kadencję, z czego jesteś dumna, co ci się udało?

Kiedy zostałam wybrana do rady w 2019 r. poczułam się tym bardzo wyróżniona, choć na początku miałam obawy czy sprostim zadaniom, ale szybko odnalazłam się w swojej nowej roli. Sądzę, że najważniejsze to rozmawianie z ludźmi, wsłuchiwanie się w ich potrzeby i bycie tam, gdzie we wsi coś się dzieje. Myślę, że dla społeczności naszej wsi wiele dobrego przyniosło odrodzenie się KGW w Kąkolówce, w czym powiem nieskromnie, miałam duży udział. Dzięki inicjatywie KGW i pomocy strażaków – ochotników powstała świetlica z zapleczem kuchennym. Do KGW wstąpiło dużo młodych kobiet, które mają wiele energii i pomysłów do działania, a kieruje nimi doświadczona już przewodnicząca Ewa Kucharska, córka dawnej zasłużonej przewodniczącej KGW w Kąkolówce

Anastazji Gibały. Tak więc w naszym Kole „Kąkolowianek” łączy się tradycja z nowoczesnością i dzięki temu „Kąkolowianki” wygrywają konkursy kulinarne i są wizytówką miejscowości na dożynkach i innych wydarzeniach.

Budowa społeczności obywatelskiej jest bardzo ważna, ale mieszkańcy mają konkretne potrzeby. Jakie inwestycje udało się w tej kadencji zrealizować w Kąkolówce, czym chciałabyś się pochwalić?

Dzięki dobrej atmosferze w samorządzie i współpracy Burmistrza z Radą Miejską oraz skutecznemu pozyskiwaniu środków różnych funduszy udało się wybudować drogę z Błażowej przez Głębokie do krzyża na Folwarku. Mamy zapewnienia, że jeden niedokończony odcinek przez las zostanie zrealizowany w bieżącym roku przy współpracy z Nadleśnictwem w Strzyżowie. Do wielu domów poprawiono dojazdy, jeśli nie w asfalcie to w kamieniu, a reszta będzie sukcesywnie wykonywana w miarę napływu środków. W zasadzie większość dróg gminnych po prawej stronie drogi powiatowej, jadąc od Błażowej została już zrobiona. Cieszę się z każdej nawet najdrobniejszej załatwionej sprawy choć dużo zostało jeszcze do zrobienia i będę się starała dopilnować wszystkich tych spraw. Kąkolówka to najrozleglejsza wieś w gminie i poszczególne przysiółki są bardzo od siebie oddalone, a sam teren wsi sięga od Gwoźnicy po Błażową i Futomę i od Baryczy po Białkę.

Jakie plany masz na kolejną kadencję?

Wśród najpilniejszych zadań konieczny jest remont drogi łączącej Kąkolówkę z Kąkolówką-Nową Wsią, poprawy wymaga też nawierzchnia asfaltowa drogi od Kościoła do Folwarku. Przygotowaliśmy też Plan Odnowy Wsi i Strategii Rozwoju Miejscowości, który zakłada wiele dużych i małych inwestycji mających poprawić życie mieszkańców i estetykę miejscowości,

które będę wspierała, ale o tym może powie mój kolega Paweł Kruczek.



Paweł Kruczek

Paweł Kruczek rocznik 1973 jest absolwentem Liceum Ogólnokształcącego w Błażowej oraz Studium na Politechnice Rzeszowskiej o specjalności: Budowa Maszyn a zawodowo związany jest GK Spółka Z. O. O. w Błażowej. Od ponad 25 lat jest strażakiem ochotnikiem, a trzecią kadencję pełni funkcję prezesa OSP w Kąkolówce oraz przewodniczącego Zarządu PSL w Błażowej. Żona Aldona pracuje w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym im. F. Chopina w Rzeszowie, a córka Martyna jest studentką dziennikarstwa na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie.

Jakie są Twoje pasje, zainteresowania?

Podobnie jak Małgorzata – moja koleżanka radna dzieciństwo spędziłam w urokliwym zakątku Kąkolówki na Woli, stąd pewnie lubię przyrodę i kontakt z naturą. Fascynują mnie piesze wędrówki po Bieszczadach – szczególnie w ich małe „zadeptanych” zakątkach. Inną wyniesioną z dzieciństwa sezonową pasją jest grzybobranie i wielogodzinne spacerowanie po lesie. Mam też całoroczną pasję – gotowanie. W kuchni lubię eksperymentować i odkrywać nowe połączenia smaków. Jestem fanem różnorodnych kiszzonek, które nie tylko dobrze smakują, ale są też bardzo zdrowe.

Masz duże doświadczenie w pracy samorządowca. Jak oceniasz ostatnią kadencję, jakie zmiany przyniosła ona dla Kąkolówki?

Pierwszy raz radnym Rady Miejskiej w Białowieży zostałem w 2006 r. Miniona kadencja była moją trzecią kadencją. Kolejny raz otrzymałem mandat zaufania od mieszkańców, a to zobowiązuje do jak najlepszego reprezentowania interesów miejscowości w samorządzie. Kończąca się kadencja przyniosła wiele zmian poprawiających komfort życia mieszkańców od drobnych jak zainstalowanie tabliczek informacyjnych z numerami domów przez budowę gminnych dróg asfaltowych, w tym dokończenie drogi na Wolę co udało się dzięki współpracy z Nadleśnictwem w Strzyżowie. Dzięki wyasfaltowaniu dróg obok stadionu powstała mała obwodnica.

Bardzo dużo dobrego zadziało się w dziedzinie rozbudzenia aktywności społecznej mieszkańców. Jako prezes miejscowej jednostki OSP szczególnie

cieszę się z wstąpienia w nasze strażackie szeregi wielu młodych ludzi, co dało zastrzyk do działania. Ci młodzi ludzie mają chęć do działania, pomysły i umiejętności do ich realizowania. To dzięki ich zaangażowaniu przeprowadziliśmy remont remizy, pozyskaliśmy na potrzeby jednostki nową salę oraz dokonaliśmy modernizacji wyposażenia pomieszczeń. Zyskaliśmy tym sposobem kolejne atrakcyjne miejsce do spotkań dla mieszkańców. Dopełnieniem działań gospodarczych, a właściwie wizerunkowych są wspaniałe murale autorstwa druczyny Martynty Borowiec, które cieszą oczy i serca. Bardzo dobrze układa się współpraca pomiędzy głównymi użytkownikami Domu Ludowego tj. OSP i KGW. Obie te organizacje wzajemnie się uzupełniają i wspierają. Dzięki temu możliwa jest organizacja pikników rodzinnych i wycieczek co integruje społeczność i co stwarza wspólną przestrzeń i okazję do wymiany myśli, do dyskusji nad potrzebami i planami.

LKS Kąkolówce, którego zawodnicy osiągają coraz lepsze wyniki. Kąkolówka jest specyficzną miejscowością ze względu na swoją rozległość i osuwiskowy teren. Konieczna jest ścisła współpraca z samorządem powiatowym w kwestii zabezpieczenia osuwisk, remontu dróg i budowy chodników. Jak widać zadań, które czekają na realizację jest jeszcze sporo, co wymaga pozyskania poważnych środków finansowych, ale patrząc na zaangażowanie mieszkańców, widoczne chociażby w uczestnictwie na zebraniach wiejskich czy w organizacji imprez takich jak pikniki rodzinne czy działalność LZS Kąkolówka, którego zawodnicy rozślawiają Kąkolówkę na całą Polskę jestem przekonany, że uda się je sukcesywnie zrealizować. Ważną sprawą jest artykułowanie swoich potrzeb i dialog społeczny, a wówczas przy pomocy samorządu i innych instytucji można wypracować najlepszą strategię rozwoju dla naszej miejscowości i wspólnymi siłami ją realizować. Wszystkie działania, które temu służą będą moim priorytetem w kolejnych latach.

Dziękuję Wam za rozmowę i życzę realizacji planów osobistych i tych społecznych.

dr Małgorzata Kutrzeba

Serdecznie dziękujemy wszystkim rolnikom, którzy brali udział w protestach na naszej wschodniej granicy. Życzymy Wam zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych, pełnych wiary na lepsze jutro, nadziei i miłości. Radosnego, wiosennego nastroju, serdecznych spotkań w gronie rodziny i wśród przyjaciół oraz wesołego „Alleluja”.

**delegaci Podkarpackiej
Izby Rolniczej
Paweł Skaba
Tadeusz Kuśnierz**



Zebrań sprawozdawcze OSP w Kąkolówce.

Jakie plany masz na najbliższą kadencję?

W Kąkolówce pozostaje wiele do zrobienia. Priorytetem jest położenie nowej nawierzchni asfaltowej na drodze przez Nowiny, budowa drogi równoległej do drogi powiatowej oraz remonty mostów. Przygotowywany obecnie przez nas i samorząd Plan Odnowy Wsi i Strategii Rozwoju Miejscowości zakłada rozbudowę przestrzeni publicznej obok Domu Ludowego w tym sceny i ogrodzenia placu. W perspektywie planowana jest też budowa hali sportowej przy Szkole Podstawowej, co dałoby zaplecze dla

Podsumowanie kadencji i plany na przyszłość dla gminy Błażowa

ROZMOWA Z BURMISTRZEM BŁAŻOWEJ JERZYM KOCOJEM
I PRZEWODNICZĄCYM RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ
SŁAWOMIREM KOWALEM



Dobiega końca kadencja błażowskiego samorządu w latach 2018 – 2024. Była to najdłuższa kadencja w dziejach samorządu. Jak oceniacie Panowie tę mijającą kadencję?

- Przez te pięć i pół roku mijającej kadencji w Gminie Błażowa zaszło wiele pozytywnych zmian, które z pewnością wpłynęły na poprawę jakości życia Mieszkańców. Dzięki bardzo dobrej współpracy burmistrza z Radą Miejską w Błażowej i jej Przewodniczącym Panem Sławomirem Kowalem można śmiało powiedzieć, że kadencja błażowskiego samorządu w latach 2018 – 2024 była okresem znaczącego rozwoju dla naszej Gminy. Wykorzystaliśmy możliwości pozyskania ok. 50 mln zł dodatkowych środków zewnętrznych (co stanowi równowartość jednego całorocznego budżetu gminy), które pozytywnie zmieniły nasze najbliższe otoczenie i pozwoliły na szereg istotnych zmian. Odremontowane i doposażone szkoły, gruntowna przebudowa i modernizacja stacji uzdatniania wody, prawie 50 km dróg gminnych w nowej nawierzchni asfaltowej (obrazowo - z Błażowej do Rzeszowa i z powrotem), 18 km w nawierzchni kamiennej, mosty i chodniki przy drogach powiatowych, nowe place zabaw i doposażone już istniejące, dokończenie przebudowy przedszkola, utworzenie i coroczne doposażanie oraz powiększanie błażowskiego złobka, parkingi, nowe przystanki autobusowe, doposażenia OSP, odnowione świetlice wiejskie, nowe tereny pod budownictwo mieszkaniowe, ścieżki rowerowe, instalacja monitoringu, modernizacja oświetlenia ulicznego połączona z wymianą starych lamp na nowe energooszczędne, budynek

wielofunkcyjny przy błażowskim stadionie, rozbudowa kanalizacji sanitarnej (20 km) i sieci wodociągowej (ponad 9,5 km) - dają wymierne efekty i wydatnie wpływają na lepszy komfort i jakość życia wszystkich Mieszkańców naszej Gminy.

Jak podsumowalibyście Panowie mijającą kadencję, biorąc pod uwagę kondycję finansową gminy?

- Z pełną świadomością i odpowiedzialnością można stwierdzić, że była to dobra kadencja dla naszej gminy pod względem finansowym i pomimo tego, że na same inwestycje majątkowe została wydana kwota ponad 60 mln zł, nie spowodowało to wzrostu zadłużenia gminy, gdyż pozostaje ono na porównywalnym poziomie w stosunku do początku kadencji. Dobra kondycja finansowa gminy pozwala na realizację większości inwestycji i planowanie kolejnych, oczywiście wykorzystując w dalszym ciągu pozyskiwane środki zewnętrzne. Pomimo wielu, bardzo zróżnicowanych i kosztochłonnych działań inwestycyjnych, kondycja finansowa naszej gminy - nie tylko, jak wspomniane zostało powyżej - się nie pogorszyła, a wręcz przeciwnie poprawiła się i patrząc obiektywnie można wskazać, że jest dobra.

To bardzo dobra i ważna informacja, że kondycja finansowa gminy pozwala na realizację większości zaplanowanych inwestycji. Rozumiem, że błażowski samorząd pozyskuje na te cele również środki zewnętrzne?

- Tak. Błażowski samorząd przykłada bardzo dużą wagę do tego, aby

pozyskiwać możliwe dostępne środki finansowe, a następnie mądrze i odpowiedzialnie nimi dysponować i je wykorzystywać. W tej kadencji udało się pozyskać ok. 50 mln dodatkowych środków zewnętrznych (unijnych i rządowych), dzięki którym mieliśmy możliwość zrealizować tak wiele ważnych i oczekiwanych przez mieszkańców inwestycji i osiągnąć wiele zakładanych na początku kadencji celów, służących rozwojowi naszej Gminy.

Jakie działania są priorytetowe w planach budżetowych gminy na 2024 rok?

- Do najważniejszych działań, które planujemy w tym roku, na pierwszy plan wysuwa się budowa nowej oczyszczalni ścieków oraz kanalizacja dwóch miejscowości – Błażowej Dolnej i Nowego Borku. Oprócz tego będziemy nadal rozbudowywać sieć wodociągową w Nowym Borku o kolejne 8 km. Rozpoczęły się prace projektowe dotyczące mostu w Błażowej na rzece Piątkówka, stanowiącego bezpośredni dojazd do terenów rekreacyjno – basenowych, których realizacja jest na etapie opracowania dokumentacji. Jak co roku dużo środków finansowych będzie przeznaczonych na przebudowę gminnej infrastruktury drogowo-chodnikowej. Planujemy kilka inwestycji w placówkach oświatowych, z czego najważniejsza to budowa nowej sali gimnastycznej przy szkole podstawowej w Nowym Borku oraz budowa boiska wielofunkcyjnego o sztucznej nawierzchni typu Orlik przy Zespole Szkół w Błażowej. Przebudowa przestrzeni publicznej w Błażowej, inwestycje w infrastrukturę sportową przy błażowskim stadionie to także

bardzo ważne tegoroczne inwestycje. Chcemy, aby w Błażowej w okresie zimowym nadal funkcjonowało kryte lodowisko ze sztuczną taflą, które w tym roku cieszyło się ogromnym powodzeniem. W celu polepszenia bezpieczeństwa mieszkańców dalszej rozbudowie będzie poddany monitoring wizyjny oraz oświetlenie uliczne, gdzie dodatkowo będziemy wymieniać stare, wysłużone lampy na nowe, energooszczędne. W dalszym ciągu planujemy racjonalizację transportu publicznego wraz z przebudową przystanków autobusowych. Jak co roku na wsparcie samorządu mogą liczyć jednostki OSP, które będą w dalszym ciągu doposażane w odpowiedni sprzęt, a także Koła Gospodyń Wiejskich i inne gminne stowarzyszenia. W dalszym ciągu będziemy rozbudowywać błażowski żłobek stwarzając naszym maluszkom coraz lepsze warunki do opieki i dbać o obiekty oświatowe na terenie całej gminy. Z myślą o starszych mieszkańcach naszej gminy zostały także podjęte działania w celu utworzenia Dziennego Domu Seniora. Mamy również na uwadze, że dalszej termomodernizacji wraz z montażem paneli fotowoltaicznych potrzebuje jeszcze kilka budynków użyteczności publicznej. Jak co roku zadamy o place zabaw i infrastrukturę turystyczną w gminie. Wiele projektów czeka na uzyskanie dofinansowania i rozpoczęcie realizacji. Sporo pozycji w tegorocznym budżecie dotyczy trwających już prac projektowych m.in. budowy wodociągu w Futomie i Kąkolówce - Ujazdy, przebudowy budynków użyteczności publicznej (Stara Szkoła w Nowym Borku - Przylasek, Stara Mleczarnia w Błażowej) lub tych, które się wkrótce rozpoczną (budowa wodociągu Lecka - Białka - Kąkolówka - Błażowa Górna).

Które obszary zadań samorządowych są najbardziej przyszłościowe dla rozwoju Gminy Błażowa?

- Najbardziej przyszłościowymi i prorozwojowymi działaniami dla gminy Błażowa będą niewątpliwie

inwestycje w budownictwo mieszkaniowe jedno- i wielorodzinne. Mamy świadomość, iż jako gmina musimy wykorzystać potencjał, który wynika z bliskiej odległości od miasta Rzeszowa i dużego popytu na rynek mieszkaniowy. Już w najbliższym czasie w przetargu nieograniczonym udostępniemy 29 działek budowlanych w pełni uzbrojonych pod budownictwo jednorodzinne. Podjęliśmy już starania, aby w niedługim czasie kolejne nowe tereny pod zabudowę były udostępniane naszym mieszkańcom. Działania te z pewnością wpłyną na lepszy komfort życia i przyczynią się do dalszego rozwoju całej gminy.

- Czy błażowski samorząd podejmuje działania w celu podniesienia świadomości ekologicznej mieszkańców Gminy Błażowa?

Zdecydowanie tak. Jednym z działań, które błażowski samorząd realizuje jest propagowanie postaw ekologicznych i podnoszenie świadomości ekologicznej mieszkańców gminy Błażowa. W opinii samorządu podnoszenie świadomości ekologicznej ma zasadnicze znaczenie, gdyż pomaga nam ono w uświadomieniu sobie ogromnego wpływu działalności człowieka na naszą planetę. Gmina Błażowa była niegdyś gminą typowo rolniczą. Dziś rolnictwo w gminie w znacznym stopniu zatraciło swój dominujący charakter, dlatego coraz większy nacisk stawiamy na ekologię i działania proekologiczne. Jednym z takich działań, zainicjowanych przez błażowski samorząd było utworzenie w 2021 r. w obrębie pięciu gmin (Błażowa, Dynów, Lubenia, Hyżne oraz miasto Dynów) pierwszego na Podkarpaciu międzygminnego Celowego Związku Gmin „Eko-Logiczni”. Pomysł naszego samorządu na utworzenie tego typu związku zrodził się w głównej mierze z chęci ujednoczenia rynku gospodarki komunalnej, stworzenia jednolitego systemu gospodarowania odpadami komunalnymi oraz uzyskania preferencyjnych stawek, które mieszkańcy odczuwaliby w niższych kosztach. Chcieliśmy by był

odpowiedzią na wciąż rosnące wymagania w zakresie ochrony środowiska, zmienność przepisów, jak również stopień ich złożoności. Do głównych zadań Związku należy bieżące zaspokajanie zbiorowych potrzeb mieszkańców gmin – członków Związku, związane z utrzymaniem czystości i porządku w gminach, reprezentowanie gmin członkowskich w sprawach związanych z gospodarowaniem odpadami komunalnymi, pozyskiwanie środków pomocowych krajowych i zagranicznych na finansowanie zadań Związku oraz realizacja przedsięwzięć na rzecz ochrony środowiska i gospodarki wodnej. Jednocześnie bardzo ważnym zadaniem Związku jest także edukacja ekologiczna i prowadzenie działań informacyjnych w zakresie gospodarki odpadami. Działalność ta polega m.in. na organizowaniu różnych wydarzeń, imprez i pikników ekologicznych. Ogłaszane są konkursy dla szkół i akcje o tematyce ekologicznej np. akcja sprzątania świata, zbiórka baterii, warsztaty sadzenia roślin, testy wiedzy ekologicznej, itp. Na tego typu działalność pozyskiwane są dodatkowe środki z różnych dotacji i programów. Dziś z perspektywy czasu jesteśmy przekonani, że decyzja o utworzeniu Związku była słuszną, gdyż oprócz podnoszenia świadomości ekologicznej zagwarantowała mieszkańcom gmin wchodzących w jego skład jednolitą stawkę za odbiór i zagospodarowanie odpadów od mieszkańców - jedną z najniższych w województwie - i tym samym dowiodła, że funkcjonowanie tego Związku jest doskonałym przykładem na to, że działania ekologiczne mają swoje szeregowe uzasadnienie ekonomiczne.

Jakie działania błażowski samorząd podejmuje w celu realizacji polityki rodzinnej i edukacyjnej w gminie Błażowa?

- Wiele działań błażowskiego samorządu skierowanych jest na poprawę jakości i funkcjonowania rodzin w naszej gminie. Jednym z nich jest wprowadzenie programu „Gminne Becikowe”. Program ten powstał w

związku z realizacją przez Gminę Błażowa polityki prorodzinnej i stanowi wsparcie dla osób zamieszkujących na terenie Gminy Błażowa w formie jednorazowej zapomogi z tytułu urodzenia dziecka. Kolejnym programem mającym na celu umacnianie roli rodziny oraz wspieranie realizacji funkcji opiekuńczo-wychowawczej rodzin z terenu Gminy Błażowa jest program „Gminna Karta Dużej Rodziny”. Karta ma na celu promocję modelu rodziny wielodzietnej i jej pozytywnego wizerunku. Wprowadza system zniżek oraz dodatkowych uprawnień, a jej posiadacze mają możliwość korzystania z katalogu oferty usługowej oferowanej przez gminę czy też inne podmioty z terenu gminy, a także przez prywatnych przedsiębiorców. W 2018 r. w Błażowej z inicjatywy błażowskiego samorządu dla 12 najmłodszych dzieci został utworzony Klub Dziecięcy „Maluszek”, który w 2022 r. na mocy uchwały został przekształcony na żłobek. Żłobek „Maluszek” w początkowym okresie swojego funkcjonowania zapewniał miejsca dla 40 dzieci, obecnie jest ich 55, a w bieżącym roku docelowo będzie ich 70. Poza rozbudowującym się żłobkiem na terenie gminy funkcjonuje Przedszkole Publiczne w Błażowej, 8 szkół podstawowych wraz z oddziałami przedszkolnymi oraz Liceum Ogólnokształcące i Szkoła Muzyczna I Stopnia w Błażowej. Wskazać należy, że oświata to bardzo szeroki i wymagający aspekt funkcjonowania naszego samorządu. Duża liczba szkół na terenie naszej gminy, zmniejszająca się liczba dzieci w tych szkołach oraz coraz to nowsze potrzeby powodują, że trzeba w sposób ciągły reagować na zmieniającą się rzeczywistość. Remonty i termomodernizacja budynków szkolnych, montaż paneli fotowoltaicznych, przebudowa ogrodzeń szkolnych, rozbudowa szkół, tworzenie i remontowanie nowych klasopracowni, budowa i doposażanie placów zabaw i wiele innych działań koniecznych do prawidłowego funkcjonowania tych jednostek, powoduje konieczność ciągłego inwestowania w te placówki. Ale zawsze podkreślamy,

że inwestycje w oświatę to jedno z podstawowych zadań błażowskiego samorządu, które jest realizowane w celu stworzenie jak najlepszych warunków do opieki i kształcenia naszych dzieci i młodzieży.

Z panów wypowiedzi wynika, że działania samorządu nakierowane są w głównej mierze na wszechstronny rozwój Gminy Błażowa. Czy działalność ta zauważana jest poza jej terenem ?

- Kiedy rozpoczynaliśmy obecną kadencję towarzyszyło nam przesłanie, że wspólnymi siłami w Gminie Błażowa możemy zrobić naprawdę dużo. Dziś z perspektywy czasu można stwierdzić, że dzięki wspólnym wysiłkom można było zrobić dużo, a nawet jeszcze więcej niż początkowo zakładaliśmy. Bardzo ważnym jest, że w tej pracy nad rozwojem naszej Gminy mogliśmy działać wspólnie. To wspólnie z Mieszkańcami naszej Gminy i błażowskim samorządem tworzyliśmy lepszą przyszłość naszej Gminy. Nasza współpraca i otwartość na potrzeby Mieszkańców niezależnie od ich wieku, pozwoliły nam na budowanie coraz bardziej przyjaznej, piękniejszej i nowocześniejszej Gminy. Staraliśmy się, aby jej rozwój był zrównoważony, a inwestycje w infrastrukturę zaspokajały nie tylko te najważniejsze i największe potrzeby, ale również te mniejsze. I tak jak zostało to już powiedziane na wstępie ostatnia kadencja błażowskiego samorządu była okresem znaczącego rozwoju dla naszej Gminy. Zostało to zauważone i doceniane nie tylko przez znaczną część naszych Mieszkańców, ale także poza granicami naszej gminy. Świadczyć mogą o tym wyróżnienia, które Gmina Błażowa otrzymała na arenie ogólnopolskiej. Jedną z nich jest otrzymana przez burmistrza Błażowej w Warszawie na „Gali VIP 2022” nagroda w kategorii „Samorządowiec Roku 2022”. Gala VIP jest coroczną okazją do integracji różnych środowisk od biznesu przez samorząd, ochronę zdrowia, osobowości świata kultury, publicystyki, mediów i sztuki po przedstawicieli nauki i innych dziedzin życia

publicznego. Redakcja Magazynu dokonuje uhonorowania laureatów, którzy wykazali się osiągnięciami w swojej pracy. W ten symboliczny sposób doceniono codzienną pracę, zaangażowanie i wytrwałość tych osób, które wykazały się dorobkiem zawodowym, oraz ich – jakże różne w zależności od reprezentowanej dziedziny życia publicznego – efekty. Kolejnym osiągnięciem, które otrzymaliśmy dzięki pracy na wielu płaszczyznach było uhonorowanie Gminy Błażowa podczas Gali Finałowej XIII Edycji Symbol 2023 w Katowicach. Wyróżnieni zostali najlepsi w Polsce przedstawiciele samorządów, biznesu różnych branż oraz świata nauki, którzy w reprezentowanych przez siebie dziedzinach funkcjonują najlepiej, a ich działalność cechuje polityka zrównoważonego rozwoju i innowacyjność, które znacząco przyczyniają się do wielopłaszczyznowego rozwoju danego obszaru. Wśród nagrodzonych znalazła się Gmina Błażowa, której Kapituła Konkursu przyznała „Symbol Polskiej Samorządności 2023”. Błażowski samorząd ten zaszczytny tytuł otrzymał za całokształt działań władz samorządowych w zrównoważony rozwój gminy, dbałość o dobro mieszkańców, rozwój infrastruktury oraz inwestycje w edukację, kulturę oraz opiekę dla najmłodszych.

Mamy świadomość, iż na tak wysokie i prestiżowe wyróżnienia, które zostały przyznane Gminie Błażowa pracowaliśmy wspólnie i teraz bardzo serdecznie chcielibyśmy podziękować za tę współpracę Mieszkańcom Gminy Błażowa, Radzie Miejskiej, pracownikom Urzędu Miejskiego, gminnym jednostkom organizacyjnym i oświatowym, klubom sportowym, Kołom Gospodyń Wiejskich, Ochotniczemu Strażom Pożarnym, członkom Towarzystwa Miłośników Ziemi Błażowskiej, artystom ludowym i zespołom artystycznym, stowarzyszeniom i organizacjom działającym na terenie naszej gminy i wszystkim tym, bez których nie byłoby możliwe tworzenie i rozwijanie naszej wspólnej, lepszej przestrzeni do życia jaką jest Gmina Błażowa.

Dziękuję serdecznie za rozmowę.

Anna Heller

Rozmowa z Małgorzatą Drewniak

- RADNĄ RADY MIEJSKIEJ W BŁAŻOWEJ, SOŁTYSEM FUTOMY, ZAŁOŻYCIELKĄ I PRZEWODNICZĄCĄ KGW I WSPÓŁZAŁOŻYCIELKĄ STOWARZYSZENIA KULTYWOWANIA KULTURY I TRADYCJI ZIEMI FUTOMSKIEJ, KANDYDATKĄ NA BURMISTRZA BŁAŻOWEJ

Jakie okoliczności spowodowały, że podjęłaś się funkcji Radnej Rady Miejskiej?

- Mieszkańcy Futomy zaproponowali mi, abym podjęła się funkcji Radnej Rady Miejskiej w Błażowej. Było to ponad 20 lat temu. Pełniłam wtedy funkcję Przewodniczącej Rady Rodziców w Szkole Podstawowej. Byłam pełna obaw, czy podołam obowiązkowi z racji pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji, ale podjęłam wyzwanie. Po czterech latach bycia radną objęłam również funkcję sołtysa Futomy.

Jakie obowiązki należą do Radnej Rady Miejskiej i jakie zadania ma Rada Gminy?

- Do podstawowej funkcji radnego należy utrzymywanie stałej więzi z mieszkańcami, organizacjami, reprezentowanie wyborców w radzie gminy i troszczenie się o ich sprawy. Natomiast do wyłącznej właściwości rady gminy należy m.in.: uchwalanie statutu gminy, ustalanie kierunków działania burmistrza, przyjmowanie sprawozdań z jego działalności. Rada gminy uchwała budżet gminy, rozpatruje sprawozdania z wykonania budżetu oraz podejmuje uchwały w sprawie udzielenia lub nieudzielenia absolutorium z tego tytułu.

Rada gminy uchwała także studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy jak również programy gospodarcze. Podejmuje uchwały w sprawach podatków i opłat. Krótko mówiąc, Rada Gminy jest organem stanowiącym i kontrolnym, a burmistrz organem wykonawczym.

Jak układa się współpraca w Radzie Miejskiej w Błażowej?

- Będąc radną, dbam o swoją miejscowość, ale równocześnie zawsze

wspieram potrzeby i potrzebne inwestycje na terenie całej gminy. Gdy współpraca jest dobra i konstruktywna, wiele dobrego można zdziałać dla mieszkańców. Swoje obowiązki staram się wykonywać sumiennie. W tym czasie zmieniali się burmistrzowie i władze gminy. Różnie ta współpraca wygląda. Tak się składa, że na wiele decyzji podejmowanych przez burmistrza, czy radę nie mamy wpływu, ponieważ decyzje zapadają zwykłą większością głosów. Zdarza się, że zgłaszane ciekawe i potrzebne inicjatywy przepadają w głosowaniu.

Fakt, że funkcję radnej pełnisz 5 kadencję i 4 sołtysa Futomy świadczy o dużym zaufaniu do Twojej osoby i Twoim zaangażowaniu

- Praca z ludźmi i dla ludzi sprawia mi dużą satysfakcję. Jesteśmy jedną z większych miejscowości w gminie i podobnie jak w innych problemach jest dużo. Najczęściej pojawiającym się problemem jest konieczność remontów i poprawy nawierzchni dróg, zarówno do budynków mieszkalnych jak i do gruntów rolnych, oraz oświetlenia. Wielokrotnie korzystaliśmy z funduszy pomocowych i udało się już wyasfaltować i poprawić nawierzchnię wielu dróg, ale potrzeb jest jeszcze bardzo dużo. Mieszkańcy Futomy z niecierpliwością oczekują na sieć wodociągową, kanalizację, termomodernizację i doposażenie szkoły i remizy strażackiej. Bardzo dobrze układa się współpraca ze Starostą Rzeszowskim, Radnymi Rady Powiatu; w ubiegłym roku przebudowane zostały dwa mosty na drodze powiatowej, co znacznie poprawiło bezpieczeństwo użytkowników drogi, zbudowany został kolejny odcinek chodnika wzdłuż tej drogi i oczekujemy na dalszą jego realizację. Dbamy o estetykę miejscowości. W 2022 roku



Małgorzata Drewniak

zostało oddane do użytku Przedszkole Publiczne. Jako sołectwo skutecznie zabiegaliśmy o przywrócenie i zwiększenie kursów autobusowych i przywrócenie opieki lekarskiej w Wiejskim Ośrodku Zdrowia. Miejscowość brała udział w konkursie „Piękna Wieś Podkarpacka”, gdzie zajęliśmy wysokie szóste miejsce w województwie. Dwukrotnie brałam udział w konkursie Sołtys Województwa Podkarpackiego, gdzie jako laureat uczestniczyłam w wyjeździe do Parlamentu Europejskiego. Bardzo cenię współpracę z Radą Sołecką, ze Szkołą Podstawową, Ochotniczą Strażą Pożarną, Parafią, zespołami artystycznymi, kapelą, artystami ludowymi, organizacjami działającymi w sołectwie i mieszkańcami, za co serdecznie dziękuję. Wspólnymi siłami można wiele dobrego zdziałać.

Ostatnio wydana publikacja „Futoma kulturą i tradycją słynie” cieszy się dużą popularnością, jest promocją naszej miejscowości

- Tak. Futoma ma bardzo bogate tradycje kulturalne, które pielęgnuje

z pokolenia na pokolenie. Aby to dziedzictwo zachować musimy je przekazywać młodszemu pokoleniu w sposób płynny i autentyczny. Dlatego też dużą rolę odgrywa tu Szkoła Podstawowa i organizacje działające w sołectwie, a przede wszystkim Zespół Obrzędowy Futomianie. Odkąd zostałam sołtysem corocznie organizujemy cykliczną imprezę Dni Futomy, która jest promocją miejscowości, zespołów, artystów ludowych, podczas której nawiązujemy do historii naszej miejscowości i zasłużonych futomian. Jako przewodnicząca Koła Gospodyń Wiejskich przy współpracy dyrektora szkoły Zdzisława Chlebka, postanowiliśmy udokumentować bogactwo Futomy i wydaliśmy publikację. Na wydanie pozyskaliśmy środki z Województwa Podkarpackiego. Wielokrotnie na różne działania udaje się pozyskać środki pomocowe z różnych programów i instytucji min. na otwarcie Regionalnej Izby Pamięci i Tradycji Ziemi Futomskiej, na świetlicę dla dzieci i młodzieży, na siłownię dla młodzieży, na nagrania filmów, wydanie kilku publikacji oraz utworzenie zespołu Na ludową nutę. Wszystkie działania projektowe wymagają dużego zaangażowania, ale udaje się je zrealizować.

Podjęłaś decyzję o kandydowaniu na Burmistrza Błażowej

- Mieszkańcy Futomy i gminy zachęcali mnie, abym podjęła się kandydować na burmistrza. Zdaję sobie sprawę, że jest to ważne i trudne zadanie, ale wykorzystując moje doświadczenie zawodowe i zaangażowanie społeczne, chcę przełożyć je na rozwój całej gminy i jestem do tego przygotowana. Mam wiele pomysłów, które chciałabym zrealizować, aby mieszkańcom żyło się lepiej i bezpieczniej. Przede wszystkim chciałabym wykorzystywać możliwości pozyskiwania zewnętrznych źródeł finansowania na realizację inwestycji, których oczekują mieszkańcy. A biorąc przykład z innych gmin, widzę,

że możliwości jest bardzo dużo np. na budowę wodociągów, kanalizacji, budowę, poprawę nawierzchni i zarządzanie dróg, oświetlenie, chodniki i mosty, wyposażenie szkół i obiektów użyteczności publicznej, wsparcie seniorów i infrastrukturę sportową, chociażby na boiska typu Orlik. Widzę potrzebę wsparcia ludzi młodych, stwarzając warunki mieszkaniowe i do pracy, wydłużając godziny opieki dla dzieci; przedsiębiorców i rolników, dostosowując podatki do aktualnej sytuacji w rolnictwie. Gmina powinna być przyjazna mieszkańcom, np. poprzez wydłużone godziny otwarcia. W grudniowym rankingu aktywnych gmin Podkarpacia na 36 gmin miejsko-wiejskich gmina Błażowa zajmuje 34 miejsce i to chciałabym zmienić. Startuję z Komitetu Wyborczego Wyborców Nowy Burmistrz Nowe Możliwości i z kandydatami do Rady Miejskiej chcemy wprowadzić zrównoważony i dynamiczny rozwój całej gminy Błażowa. Nasi kandydaci to osoby chętne do działania, różnych zawodów i z nowymi pomysłami. Najbardziej zależy nam na budowaniu zaufania między mieszkańcami i uważamy, że to mieszkańcy powinni decydować o kierunkach rozwoju swojej miejscowości i gminy. Wszystko zależy od decyzji wyborców i dlatego proszę o zaufanie i oddanie głosu na moją osobę i KWW Nowy Burmistrz Nowe Możliwości.

Dziękuję za rozmowę i długoletnią współpracę. Życzę zdrowia i realizacji zamierzonych planów

Wiesława Rybka

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzymy Państwu dużo zdrowia, nadziei, świąt spędzonych w gronie rodzinnym i wszelkich łask od Chrystusa Zmartwychwstałego

**Sołtys Małgorzata Drewniak
i Rada Sołecka z Futomy**

*W saloniku Anny
Pamięci Anny M. Nowak*

*Zielony salonik Anny nadal żyje
w pamięci nastrojem bliskości
Stylowa sofa la Rochelle zaprasza
Słowa jak motyle muskają
zachwytem
delikatną porcelaną i kryształ
karafki,
Muszle szumią, korale wypływają
z głębin...
Rozmawiamy szeptem, salonik
wycisza
emocje i tonuje głos
Czas przystanął w przedpokoju,
zegary zwolniły bieg nedorzeczny
Kto przewidział, że los rozerwie
perłowy naszyjnik lat...
w czasie kwitnienia róż
Tylko kolekcja muszli zachowała
szumem tajemnicę głębi serc...*

Zdzisława Górka

**Z okazji Świąt Wielkanocnych
życzę wszystkim czytelnikom
„Kuriera Błażowskiego” ob-
fitości łaski Bożej, radości
zmartwychwstania Chrystusa
oraz głębokiego przeżycia ta-
jemnicy miłości, która poko-
nała śmierć. Niech te święta
napelnia wasze serca nadzieją
na życie wieczne i wzmacniają
w waszej wierze. Niech radosna
atmosfera wielkanocna przy-
niesie zbliżenie z Bogiem oraz
wzajemną życzliwość między
wszystkimi ludźmi.**

Wesołego Alleluja!

**Stanisław Kruczek
Wicemarszałek Wojewódz-
twa Podkarpackiego**



Stanisław Kruczek o swojej pracy na Podkarpaciu



Stanisław Kruczek

Szanowni Państwo, dzięki życzliwości redakcji mogę na łamach „Kuriera Białowskiego” podziękować za ponad dziewięć lat mojej działalności dla naszego regionu, bo dzięki Waszym głosom zostałem w listopadzie 2014 roku radnym i jednocześnie członkiem zarządu województwa podkarpackiego. Dziś za ten czas każdemu z osobna bardzo dziękuję, a w zbliżających się 7 kwietnia wyborach proszę o Państwa Głosy.

Łańcut najlepiej skomunikowanym Miastem na Podkarpaciu: Autostrada A4, Obwodnica DK94, Wschodnia Obwodnica, Tunel pod torami, Kolej Aglomeracyjna, LOTNICKO; został również wybudowany Szpital z Oddziałami Klinicznymi, który dzięki bliskości Rzeszowa posiada doskonałą kadrę lekarską. Inwestycja była możliwa dzięki współpracy Powiatu Łańcuckiego z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, a wieloletnie finansowanie Służby Zdrowia przez Bank Gospodarstwa Krajowego było moim pomysłem. Sytuację, którą odziedziczyliśmy po poprzednikach można określić mianem pełzającego bankructwa. Na koniec I kwartału 2015 zadłużenie szpitali wyniosło blisko 600 mln. zł., z czego długi wymagalne wynosiły ponad 150 mln. zł. Wiele szpitali, gdyby były spółkami prawa handlowego musiałyby zamknąć działalność. Utrzymuje je kroplówka finansowa w postaci pokrywania straty przez samorząd. Jednak budżet samorządu nie jest z gumy, dlatego w 2016 roku musieliśmy przystąpić do programu naprawczego. Wszystkie wysokooprocentowane kredyty w parabankach zostały zastąpione jednym rynkowo oprocentowanym kredytem w Banku Gospodarstwa Krajowego. Rocznie koszty finansowe w szpitalach spadły o kilkadziesiąt milionów złotych. Było to możliwe dzięki odważnym decyzjom samorządu województwa podkarpackiego, z marszałkiem Władysławem Ortyłem na czele. W ramach naprawy sytuacji finansowej dokonano odważnej restrukturyzacji polegającej na połączeniu trzech jednostek Ochrony Zdrowia w Przemysłu i Dwu Szpitali

w Rzeszowie. Te trudne decyzje z 2017 roku zaowocowały po kilku latach, bo dziś w 2024 roku Szpital Wojewódzki w Przemysłu bilansuje swoją działalność i uruchamia nowe oddziały takie jak kardiologia. Zaś Kliniczny Szpital Wojewódzki nr 1 przy ulicy Szopena i Rycerskiej z dniem 1 stycznia 2023 roku stał się Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym, na bazie którego będzie budowany nowoczesny szpital w Świlczy. Oczywiście ten szpital ma dobrą sytuację finansową. Dla nas jako regionu pozostaje do dalszego rozwoju utrzymanie Klinicznego Szpitala Wojewódzkiego nr 2 przy ulicy Lwowskiej, gdzie również za kilkaset milionów planujemy budowę nowoczesnej kliniki dla leczenia dzieci. To, co nas jako region czeka, to wyposażenie Uniwersytetu Rzeszowskiego w nowoczesny Szpital Uniwersytecki, który będzie budowany w gminie Świlcza. Ta inwestycja musi zostać wsparta środkami europejskimi i rządowymi, gdyż lekarzy na Podkarpaciu kształcimy dla mieszkańców Podkarpacia, Polski, Europy i świata. Moją wielką radością i dumą jest to, że w minionym roku, reprezentując województwo uczestniczyłem w uroczystym dyplomatorium w naszej Filharmonii Podkarpackiej, gdzie w ciągu trzech lat już ponad 300 studentów złożyło przysięgę Hipokratesa, zdobywając dyplom lekarza.

Wszelkie przedsięwzięcia, które realizowaliśmy przez ostatnie lata to nie jest wyłącznie moja zasługa, ale wielu ludzi i samorządów. Wiele inwestycji udało się zrobić dzięki funduszom unijnym i rządowym. Duże inwestycje infrastrukturalne, które zostały przeprowadzone, są z pewnością

najbardziej widocznym elementem naszej wspólnej pracy. Kluczowymi inwestycjami, które rozwijają gospodarczo nasze Podkarpacie i jego stolicę Rzeszów, to budowa Drogi Via Carpathia, która połączy kraje Trójmorza, północ z południem Europy i jest już wielkim impulsem gospodarczym dla naszego regionu, oraz kolej aglomeracyjna, z której korzystają mieszkańcy Ziemi Łańcuckiej. Ze wsparciem województwa zrealizowano dwupasmostowe drogi wylotowe we wszystkich kierunkach z Rzeszowa, wraz z budową Via Carpathii, która już stanowi obwodnicę szybkiego ruchu od autostrady A4 do Boguchwały.

Fundusze unijne

W ostatnich dziewięciu latach wiele inwestycji, które powstały na Podkarpaciu dofinansowywane było ze środków unijnych, których operatorem regionalnym jest nasze województwo. Regionalny Program Operacyjny 2014 – 2020 jest obecnie na finiszu, a rozpoczynamy wydawanie pieniędzy z nowej puli Funduszy Europejskich dla Podkarpacia 2021 – 2027. Łącznie ponad 20 miliardów złotych zostało zainwestowanych w nasz region, dla dobra naszych mieszkańców. Myślę, że wszyscy jesteśmy świadkami, jak w ostatnich latach zmienił się nasz region gospodarczo. Wśród wielu zrealizowanych inwestycji wymienię kilka ważnych dla Podkarpacia, a z których my jako mieszkańcy Rzeszowa i okolic będziemy korzystać. Omówię je pokrótce.

Droga ekspresowa S19

Zaplanowana w Łańcucie w 2006 roku przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego

droga życia, Via Carpathia będzie gotowa w 2030 roku, a do Warszawy z Łańcuta jedziemy już autostradą. Koszt budowy to ponad 32 miliardy złotych, z czego odcinek podkarpacki to ponad 16 miliardów złotych. Droga ekspresowa S19 to element międzynarodowego szlaku Via Carpathia, łączącego Europę północną i południową. W Polsce trasa ta będzie miała ponad 700 km długości i przebiegać będzie przez województwa podlaskie, mazowieckie, lubelskie i podkarpackie. W województwie podkarpackim będzie miała docelowo długość około 169 km.

Via Carpathia przebiegać ma z Kłajpedy i Kowna na Litwie przez Białystok, Lublin, Rzeszów i słowackie Koszyce do Debreczyna na Węgrzech, a dalej do Rumunii, Bułgarii i Grecji. W Polsce droga ma liczyć łącznie niecałe 700 km i przebiegać drogami S8 i S19.

Lotnisko i kolej

15 grudnia 2022 r. otwarte zostało Podkarpackie Centrum Nauki „Łukasiewicz”. Inwestycja, której zadaniem będzie przede wszystkim popularyzacja nauki, powstała

w podrzeszowskiej Jasionce. Koszt budowy PCN wyniósł ponad 94 mln zł.

Setki milionów kosztowało nasze lotnisko w Jasionce. W ostatnich dwóch latach stało się ono najważniejszym na świecie hubem pomocowym dla Ukrainy. Czołowi światowi politycy korzystali w ostatnich latach z usług naszego lotniska.

Inwestujemy ponad 700 milionów złotych w największą w historii województwa inwestycję: Podkarpacka Kolej Aglomeracyjna powstaje w ramach dwóch projektów unijnych:

- Budowa Podmiejskiej Kolei Aglomeracyjnej: Zakup taboru wraz budową zaplecza technicznego o wartości ponad 337 mln złotych.

- Budowa Podmiejskiej Kolei Aglomeracyjnej – PKA: Budowa i modernizacja linii kolejowych oraz infrastruktury przystankowej” – jej wartość to 370 mln złotych.

Inwestycja jest już finalizowana. Nowoczesny tabor kolejowy został zakupiony, linia kolejowa Rzeszów – Lotnisko Jasionka już działa,

budynek zaplecza serwisowego na Staroniwie jest wybudowany.

Pomoc społeczna

Gminę Łańcucką dzięki aktywności Wójta Jakuba Czarnoty wsparliśmy wieloma funduszami, które zostały wykorzystane na dzieci najmłodsze i na seniorów. Od początku pracy w zarządzie województwa podkarpackiego zajmuję się sprawami społecznymi. Nasz Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej prowadzi jedyny na Podkarpaciu Ośrodek Adopcyjny. Odpowiada też za Zakłady Aktywności Zawodowej, podmioty zatrudniające prawie tysiąc osób wymagających rehabilitacji. Pamiętamy, że za nami jest czas pandemii koronawirusa i trwający kryzys wojenny na Ukrainie. Był to czas niezwykłych wyzwań dla mieszkańców Podkarpacia, samorządów i rządu. Wszystkie nasze Domy Pomocy Społecznej uzyskały wsparcie od województwa na walkę z pandemią.

W 2024 roku mamy największy budżet województwa podkarpackiego w kwocie 2 miliardy 181 milionów 740 tysięcy złotych, z czego ponad miliard to inwestycje drogowe.

Stanisław Kruczek
wicemarszałek podkarpacki



Jurek Faraś

Informacje z Powiatu Rzeszowskiego

OSUWISKO W FUTOMIE – PROCEDURA DOKUMENTACJI ZAŁOŻENIA KARTY REJESTRACJI OSUWISKA ROZPOCZĘTA

Kolejne osuwisko na drodze powiatowej NR 1427R Piątkowa-Futoma-Ulanica-Dynów w miejscowości Futoma. Na wniosek Pani Sołtys Futomy Małgorzaty Drewniak i radnej Pani Elżbiety Kustry dokonaliśmy oględzin osuwiska w Futomie, przy nowo

wyremontowanej drodze powiatowej. Osuwisko podchodzi już pod koronę drogi i w każdej chwili może dojść do jej uszkodzenia. W dniu 31 stycznia na Komisji Gospodarczej i Transportu przedstawiłem pałący problem i złożyłem wnioski do Zarządu Powiatu Rzeszowskiego o rozpoczęcie procedury założenia tzw. Karty Rejestracji Osuwiska, która wszczyna Państwowa Inspekcja Geologiczna w Krakowie. Pan Starosta Marek Sitarz odniósł się do mojej wypowiedzi, akceptując zasadność wniosku, zabezpieczając jednocześnie środki finansowe na szybką



Osuwisko podchodzi już pod koronę drogi i w każdej chwili może dojść do jej uszkodzenia.

realizację tej dokumentacji. Nadmienię tylko, że jest to pierwszy z trzech etapów przygotowania dokumentacji osuwiskowej niezbędnej do aplikowania środków z budżetu Państwa na naprawę, stabilizację osuwiska. Nie przestaniemy na tym będziemy dalej działać w tym temacie.

KOLEJNE INWESTYCJE W ZODIP W BŁAŻOWEJ.

Dobra wiadomość dla Zakładu Opieki Długoterminowej i Paliacji w Błażowej.

Na grudniowym posiedzeniu Rady Społecznej ZOZ Nr 2 w Rzeszowie, w której miałem przyjemność uczestniczyć i opiniować plan finansowo-inwestycyjny na rok 2024 ZOZ Nr 2 w Rzeszowie, zapadły decyzje co do dalszych inwestycji i remontów. W roku 2024 zaplanowano remont dachu na starej części budynku ZODiP w Błażowej wraz z wykonaniem ekspertyzy na potrzeby montażu instalacji fotowoltaicznej. Planowany koszt inwestycji remontu dachu to kwota 120 tys. zł. Remont dachu umożliwi realizację instalacji fotowoltaicznej za kwotę 220 tys. zł. Celem całej inwestycji jest obniżenie kosztów funkcjonowania jednostki.

NA DWORZYSKU POWSTANIE NOWOCZESNA STRZELNICA – POWIAT RZESZOWSKI OGŁOSIŁ JUŻ PRZETARG



Starostwo Powiatowe w Rzeszowie ogłosiło przetarg na budowę krytej strzelnicy na rzeszowskim Dworzysku. Nowoczesny obiekt ma powstać w ciągu 12 miesięcy od podpisania umowy z wykonawcą. Nowa strzelnica ma powstać przy ul. Biznesowej na terenie Parku Naukowo-Technologicznego Rzeszów-Dworzysko prowadzonego przez powiat rzeszowski.

– Działka, na której stanie strzelnica nie nadawała się na sprzedaż pod kątem inwestorów, z uwagi na bliskość linii energetycznej. Dlatego zdecydowaliśmy się o wykorzystaniu jej w inny sposób – mówi sekretarz powiatu rzeszowskiego Waldemar Pijar.

Strzelnica ma służyć do celów szkoleniowych dla szkół, które prowadzą działalność dydaktyczno-wychowawczą w dziedzinie obronności państwa, na pewno będzie też przydatna dla wojska i służb, które będą mogły tutaj doskonalić swoje umiejętności strzeleckie. Z obiektu będą mogły korzystać też organizacje pozarządowe zainteresowane strzelectwem.

– Zależy nam też oczywiście, by strzelnica była otwarta dla mieszkańców Rzeszowa i powiatu rzeszowskiego. Chcemy

również uspokoić osoby, które mieszkają w pobliżu. Obiekt nie będzie powodował żadnego niekorzystnego oddziaływania. Budynek będzie kryty, więc nie ma mowy o hałasie – zaznacza Waldemar Pijar.

Budynek strzelnicy będzie jednokondygnacyjny i podzielony na dwie bryły. Pierwsza ze strefą wejściową stanowi część biurową z salą instruktazową, sanitariatami i zapleczem technicznym budynku. Druga bryła mieści hale strzelań wraz z pomieszczeniami pomocniczymi i magazynem broni. Wiata drewniana przed budynkiem strzelnicy ma służyć do przeprowadzania szkoleń.

– Będzie to prawdopodobnie najnowocześniejsza strzelnica w naszym województwie. Rozwiązania technologiczne w postaci strefy aktywnego strzelania z systemami interaktywnymi pozwolą policjantom odgrywać różnego rodzaju sceny rodzajowe. Cały budynek będzie miał ponad 1370 metrów powierzchni. W skład strzelnicy wejdzie wiata do szkoleń, parking na 16 pojazdów, droga dojazdowa wraz z chodnikiem.

Na realizację tej inwestycji samorząd powiatowy uzyskał spore dofinansowanie (15 mln zł) z Programu Inwestycji Strategicznych realizowanego w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład. Całkowity koszt inwestycji to kwota 17 150 525 mln. złotych. Wsparcie finansowe zapewniło też Ministerstwo Obrony Narodowej. Budowa krytej strzelnicy była zapowiadana przez władze starostwa podczas uchwalania budżetu powiatu na 2024 rok.

W czwartek 11 stycznia powiat rzeszowski ogłosił przetarg na budowę obiektu. Aż 12 firm przystąpiło do przetargu na budowę strzelnicy przy ul. Biznesowej. Obecnie trwa analiza dokumentacji złożonej przez oferentów. Ze strzelnicy będą korzystać uczniowie szkół z powiatu rzeszowskiego, które mają klasy mundurowe. Będzie ona też dostępna dla policjantów, żołnierzy, myśliwych, a także dla mieszkańców naszego region.

Szanowni Państwo. Mieszkańcy Gminy Błażowa

W związku z zakończeniem bieżącej kadencji samorządowej 2018-2024 Radnego Rady Powiatu Rzeszowskiego, chciałbym z całego serca podziękować wszystkim Państwu – mieszkańcom mojej wspaniałej gminy Błażowa za współpracę, cierpliwość, cenne wskazówki, rozwiązania, słowa krytyki ale i za słowa uznania i podziękowania. Dzięki temu udało nam się wspólnie osiągnąć założone cele i zrealizować wiele projektów na rzecz rozwoju naszej gminy. Zdaję sobie sprawę, że jest jeszcze wiele do zrobienia. Pełniona przeze mnie służba na rzecz mieszkańców Gminy Błażowa jest dla mnie źródłem satysfakcji i inspiracji do dalszych działań. Dlatego wykorzystując swoje doświadczenie samorządowe, postanowiłem kandydować w najbliższych wyborach samorządowych do Rady Powiatu Rzeszowskiego. Chciałbym z pełnym zaangażowaniem, poświęceniem i sumiennością kontynuować zadania, które będą w dalszym ciągu rozwijały naszą gminę a przede wszystkim przyczynią się dla lepszego życia i funkcjonowania wszystkich mieszkańców.

Jurek Faraś

radny Rady Powiatu Rzeszowskiego

*Medicae fiolei, quare dubitasti?
/Czemu zwątpiłeś, malej wiary?/
-słowa Chrystusa do tonącego Piotra-
„Ewangelia św. Mateusza 14,31”.*

Czarodziej

Fajnie jest wierzyć w czarodzieja. Pamiętam czasy, kiedy wyczarowywałem swoim dzieciom cukierki na drzewach. Nie wiedziały, skąd one się tam wzięły. – Mój tata jest czarodziejem!- krzyczały do innych dzieci. A one stały z rozdziawionymi buziami i patrzyły na mnie z podziwem. – Niech pan też coś dla nas wyczaruje- prosily. Więc czarowałem. Doszło do tego, że te dzieci zaczęły zapraszać inne dzieci, z innych osiedli, które przychodziły i czekały na mnie pod domem, kiedy ten tajemniczy pan z niego choć na chwilę wyjdzie. W ten sposób zostałem najprawdziwszym osiedlowym czarodziejem. Dzisiaj już moje dzieci są dorosłe, ale wciąż pamiętają, że ich tata czarował. I nie jestem pewien, czy przypadkiem nie wierzą w to nadal, no bo przecież cukierki na drzewach nie rosną, a jednak tam były.

Dorośli też czasem czekają na czarę. Może spadnie im z nieba fortuna, wyczarują się wakacje w Egipcie, wyrosnie nowy dom. Ta tęsknota za czarami tkwi w nas bardzo głęboko. Sięga naszego dzieciństwa, a potem przez całe życie idzie za nami krok w krok w postaci marzeń. Marzenia, które się spełniają, to właśnie jest rodzaj czarów.

Mieszkam na obrzeżach miasta, więc do pracy, która jest w centrum, dojeżdżam samochodem. Codziennie mijam te same sklepy, te same drzewa, te same przystanki autobusowe. Zawsze też przejeżdżam obok miejsca, gdzie siedzi starszy pan i żebrze. Nie nazywam go żebrakiem, bo wcale na żebraka nie wygląda. Owszem, siedzi na chodniku, na który kładzie jakiś kocyk czy poduszkę, żeby chłód nie ciągnął od spodu, ale w jego postawie jest coś szlachetnego. Myślałem nawet nieraz, że gdyby go porządniej ubrać, przystrzyc włosy i ogolić, mógłby

wyglądem ozdobić niejeden towarzyski salon. Nobliwy starszy pan. A jednak ten pan był żebrakiem. Nigdy nie zatrzymałem się przy nim, nie wrzuciłem mu do kapelusza kilku złotych, nie zagadałem. Aż do wczoraj.

Zdarzyło mi się bowiem wygrać w totolotka 300 złotych. Zadowolony z wygranej, w podzięcie za szczęśliwy los, postanowiłem przeznaczyć tę sumę na jakiś szlachetny cel. I wtedy przyszedł mi do głowy ów żebrak. Była zima. Mało śniegu, ale za to spory chłód. Czy on tam jeszcze jest? Pewnie nie, a jeśli jest, to musi marznąć. Właściwie zamiast pieniędzy przydałby mu się ciepły koc. Pojechałem, zatrzymałem samochód kilka metrów od miejsca, gdzie zwykle był, i zrobiłem kilka kroków. Po chwili go ujrzałem. Siedział skulony. Miał na sobie szary płaszcz i czapkę mocno wciśniętą na głowę. Odczekałem chwilę, żeby mu nie było przykro, że wysiadam z eleganckiego samochodu, podczas gdy on siedzi na ziemi, po czym podszedłem bliżej. I wtedy zobaczyłem, że śpi. Miał zamknięte oczy i lekko pochrapywał, a przed nim na chodniku leżał prawie pusty kapelusz z kilkoma drobnymi monetami. Wyciągnąłem z portfela owe 300 złotych, włożyłem mu je do kapelusza, po czym oddaliłem się, ale tylko na tyle, żeby mieć kontrolę nad pieniędzmi. Nie wiedziałem, jak go obudzić, żeby zobaczył, jaką ma niespodziankę, więc w końcu wpadłem na pomysł, że podejść do samochodu i krótko nacisnąć klakson. I tak zrobiłem.

Obudził się, otworzył oczy i wzrok natychmiast skierował na kapelusz, widocznie w obawie, czy podczas snu ktoś nie ukradł mu jego skarbów. I nagle zamarł. Nie ruszał się przez dłuższą chwilę. Patrzył półprzytomnym wzrokiem na kapelusz. W końcu



schylił się i wyciągnął pieniądze. Cały czas przy tym rozglądał się dokoła, czy nikt tego nie widzi. Może myślał, że to żart albo że za chwilę zjawi się ktoś, kto mu te pieniądze odbierze. Ale wokół panowała cisza, nikt nie przechodził ani nikt nie przyjeżdżał. Ja stałem ukryty za samochodem, więc mnie nie widział, bo inaczej mógłby się przestraszyć. Postanowiłem podejść i o coś go zapytać. Poruszyłem się i wtedy mnie dostrzegł. Wyraźnie się spłoszył, bo pewnie pomyślał, że mu ukradnę to, co właśnie spadło mu z nieba. Nie jestem wysoki, ale z punktu widzenia kogoś, kto siedzi na chodniku, mogłem się wydawać całkiem potężnym mężczyzną.

Kiedy już byłem tuż przy nim, wyciągnął rękę ze zwitkiem banknotów i odezwał się cicho: – Pewnie chce mi pan to zabrać, prawda? – Ależ skąd- obruszyłem się. – Przecież nie mogłem wiedzieć, że pan ma jakieś pieniądze, wręcz przeciwnie, chciałem panu wrzucić do kapelusza kilka złotych, bo widzę, że pan tu siedzi, pewnie głodny i spragniony. – To całe szczęście- odetchnął starszy pan. – Teraz jest niebezpiecznie, ludzie się nawzajem okradają, więc myślałem, że pan też... – Spojrzał na mnie uważnie i dodał: – Wie pan, spotkała mnie przed chwilą dziwna rzecz. Spałem i kiedy się obudziłem, znalazłem w kapeluszu to. Ktoś mi musiał włożyć te pieniądze. Ale tak dużo? Jak to możliwe? Dawno pan tu jest? Może pan coś zauważył? – Nie mam pojęcia- odparłem. – Jestem tu zaledwie kilka minut. To rzeczywiście dziwna historia. A dużo tych pieniędzy ten ktoś panu zostawił? – Całe 300 złotych- wyjaśnił, po czym dodał: – To chyba jakiś czarodziej. Zwykły człowiek by tego nie zrobił. – Myśli pan? – spytałem. – No cóż, tak mogło być. Można na chwilę usiąść przy panu? – A proszę, proszę mogę panu dać ten kawałek kocyka, mnie

wystarczy poduszka. – Usiadłem przy nim i zauważyłem: – Wcale nie wygląda pan na żebraka. Udaje pan tylko, prawda? – Nie udaję- obruszył się. – Ja naprawdę nie mam co jeść. Śpię na klatce schodowej tu zaraz obok. Jestem samotny, nie mam rodziny, a właściwie mam, tylko za granicą. Córka mieszka w Stanach. Moje jedyne dziecko. Ma córkę, teraz już pewnie dorosłą pannę. Moja wnuska wyszeptła. W jego oczach zobaczyłem łzy. – Dawno pan ich nie widział? – O tak – potwierdził starszy pan. – Ze 20 lat. Albo i więcej. Córka nie wie, że jestem w takim stanie. Nigdy jej o tym nie powiedziałem. Myśli, że pewnie mam emeryturę i jakoś żyję. – A nie ma pan? – spytałem. – Mam- odpowiedział- ale jest tak mała, że nie starczyłaby na nic. Więc muszę sobie dorabiać. Ale to dobre dziecko, to moja córka. Gdyby wiedziała, że ja teraz siedzę na chodniku, to od razu by wsiadła w samolot i przyleciała. Ale co ją będę martwił. – To bardzo smutne- westchnąłem. – Może jednak warto, żeby wiedziała, że pan potrzebuje pomocy. – Machnął ręką i ukrył twarz w dłoniach. Po chwili spojrział na mnie i odezwał się: – Wie pan, wszystko ma swój czas. Mój już się kończy, a jej jest dopiero w połowie. Ma dla kogo żyć, więc musi być silna, a moja historia zbytnio by ją osłabiła emocjonalnie. – Pięknie pan mówi po polsku- zauważyłem. – Nie jak żebrak. – Byłem kiedyś nauczycielem. – Uśmiechnął się smutno. – Uczniowie mnie słuchali, bo kochałem mój zawód. Boże, byłem taki szalony. Opowiadałem im o życiu. To była niekończąca się opowieść. Literatura przeplatana prawdziwym życiem. Miłość, nienawiść, tkliwość i pogarda. Uczciwość i kłamstwo. Wszystko to, czym dysponuje ludzka dusza. Zdarzało się, że był dzwonek na przerwę, a oni go nie słyszeli. Dopiero wchodził nauczyciel innego przedmiotu i mnie wypraszał. – Domyślałem się, że uczył pan języka polskiego- powiedziałem.

Ale on mnie już nie słuchał. Przeliczał pieniądze, jakby to była nie wiem jaka suma. – Trzysta złotych- oznajmił. – Pojmuje pan? – I co? Ciągle pan

myśli, że to był czarodziej? – spytałem. – Jestem tego pewien – odparł. – Czarodzieje są przecież na świecie. Wiem to od mojej córki. Kiedy była mała, mieszkaliśmy na osiedlu, w którym tata jej koleżanki był takim czarodziejem. – Naprawdę? – zainteresowałem się jego słowami. – A co on takiego wyczarowywał? – Podobno cukierki na drzewach. Moja córka do dziś to pamięta, chociaż już jest dorosła. Może to on właśnie wyczarował dla mnie te pieniądze? – zaśmiał się, ale zaraz spowaźniał. – To niemożliwe. To było tak dawno. Musiałby być bardzo stary, a może nawet już nie żyje. – Wie pan – zachnąłem się – niektórzy czarodzieje żyją bardzo długo, żeby zobaczyć w czyichś oczach to, co ja dzisiaj widziałem w oczach pana. – A co pan takiego widział? – zaniepokoił się żebrak. – Wiarę w ludzi – wyjaśniłem. – Niektórzy z nich to są właśnie czarodzieje.

13 RAD DO PODUSZKI

Zdarza ci się w nocy przewracać bezsennie z boku na bok? Zanim sięgniesz po tabletki, zastosuj się do naszych wskazówek.

Przewracasz się z boku na bok i bezskutecznie próbujesz zasnąć. Wiesz, że rano znów będziesz niewyspana i rozdrażniona. Im intensywniej o tym myślisz, tym trudniej zasnąć. W ten sposób wpadasz w błędne koło. Kłopoty z zasypianiem to najczęściej spotykane problemy ze snem, lecz nie jedyne. Wiele osób zasypia bez trudu, natomiast budzi się w nocy

i ma kłopoty z ponownym zaśnięciem. Inne z kolei budzą się bardzo wcześnie i aż do rana nie mogą zmrzyć oka. Dopóki takie sytuacje zdarzają się sporadycznie, nie ma powodów do niepokoju. Gorzej, gdy powtarzają się regularnie. Wtedy należy zasięgnąć porady lekarza. Możesz spać nawet pięć- sześć godzin na dobę. Jeśli w ciągu dnia nie czujesz zmęczenia, wszystko w porządku. Problem pojawia się, kiedy sen przestaje być krępujący i budzisz się zmęczona. Powód może być banalny, ale bywa też, że przyczyna jest poważniejsza. Zaczynaj od przeanalizowania swojego trybu życia i zastosuj się do poniższych rad. Być może to wystarczy, aby położyć kres twoim problemom.

1. Kładź się do łóżka, gdy odczuwasz zmęczenie. W ten sposób oszczędzisz sobie męki przewracania się z boku na bok i zaklinania snu, aby wreszcie przyszedł.

2. Zrezygnuj z kofeiny. Cztery- sześć godzin przed snem nie pij kawy, herbaty ani coli, nie zażywaj także leków zawierających kofeinę- po nich możesz zapomnieć o snu. To samo dotyczy nikotyny- ona również ma działanie pobudzające.

3. Unikaj obfitych, ciężkostrawnych kolacji. Ale też nie kładź się spać z pustym żołądkiem, uczucie głodu przeszkodzi ci w zaśnięciu. Najlepiej zjeść lekki posiłek.

4. Choć wysiłek fizyczny pomaga walczyć z bezsennością, wieczór nie jest najlepszą porą do uprawiania sportu. Ruch pobudza układ krążenia i upłynie kilka godzin, nim



twoje ciało przestawi się znów na spokojniejszy rytm funkcjonowania. Ty przez ten czas będziesz nadaremnie czekać na sen.

5. Wprowadź rytuały towarzyszące zasypianiu i zawsze ich przestrzegaj. W ten sposób zasygnalizujesz organizmowi, że właśnie zbliża się pora odpoczynku.

6. Łóżko i sypialnię wykorzystuj do spania albo do miłości. Nie oglądaj tam telewizji, nie pracuj ani nie rozmawiaj służbowo przez telefon. To pomieszczenie ma ci się kojarzyć wyłącznie z odpoczynkiem.

7. Zadbaj o należyty komfort snu. W sypialni powinno być chłodno, lecz nie zimno- optymalna temperatura to 16-18 stopni Celsjusza. Problem światła wpadającego z zewnątrz rozwiążą grube zasłony, a hałasu dobiegającego z ulicy- sącząca się w tle relaksująca muzyka lub stopery do uszu. Śpij w przewiewnej, miłej w dotyku pościeli. Zadbaj też o wygodny strój do spania.

8. Kąpiel z dodatkiem relaksujących olejków może ułatwić zaśnięcie, pod warunkiem, że nie będzie zbyt ciepła. Woda powinna mieć nie więcej niż 34-36 stopni Celsjusza. W przeciwnym razie podniesie się temperatura ciała. Nie zaśniesz, dopóki organizm jej nie obniży.

9. Jeśli przyczyną twoich kłopotów ze snem są stres i uporczywe

myśli, krążące wokół problemów, wygospodaruj trochę czasu w ciągu dnia, aby usiąść i zastanowić się nad ich rozwiązaniem. Spisując je na kartce, uwolnisz od nich swój umysł. W przypadku bezsenności spowodowanej stresem skuteczne są techniki relaksacyjne i umiejętność rozluźniania ciała.

10. Jeśli obudzisz się w nocy i nie będziesz mogła zasnąć, wstań i zajmij się czymś spokojnym, na przykład przygotuj sobie coś do picia, usiądź w fotelu i przeczytaj kilka stron książki. Do łóżka wróć dopiero wtedy, gdy znów poczujesz się senna.

11. Wypicie szklanki ciepłego mleka zazwyczaj ułatwia zaśnięcie. Mleko zawiera bowiem tryptofan, który ma działanie uspokajające. Produkty mleczne to dobry pomysł na kolację.

12. Jeśli wieczorem masz problemy z zasypianiem, zrezygnuj z popołudniowej drzemki.

13. Nie próbuj pomagać sobie alkoholem. Wprawdzie ułatwia on zasypianie, jednak w większych ilościach (więcej niż lampka wina lub szklaneczka piwa) zaburza naturalny rytm snu i powoduje, że budzi się w nocy.

Opracował Józef M. Franus
Specjalista pediatrii



W Wielkanoc facet pojechał odwiedzić swoją siostrę i jej rodzinę. Gdy przyjechał, jego najmłodszy siostrzeniec, sześćioletni Jasio, akurat pomagał mamie piec babeczki. Gdy zostały upieczone, Jasiowi pozwolono aby sam je polukrował. Niedługo potem przyniósł z kuchni całą tacę babeczek.

– Wyglądają bardzo apetycznie, Jasiu pochwalił chłopca wujek Fąfara, po czym wziął jedną i skosztował.

Po zjedzeniu babeczki, mówi:

– Babeczki są wspaniałe, a ten lukier świetnie wygląda! Jak ci się to udało, że jest taki równo położony i cienki?

– To było łatwe? mówi Jasio. – Wyglądałem je językiem! Wujek nieco zbladł:

– Lizaleś wszystkie ciastka?

– Nie wszystkie. Gdy mój język się zmęczył, pozwoliłem dokończyć naszemu pieskowi.

Zwyczaje wielkanocne – śmigus dyngus

Dyngus jest dobrze znanym i niemal powszechnie praktykowanym zwyczajem wielkanocnym. Polega on na oblewaniu się wodą w Poniedziałek Wielkanocny. Zwyczaj ten swoim początkiem sięga czasów starożytnych. Np. w Birmie wyznawcy buddyźmu około 10 kwietnia, kiedy obchodzili trzydniową uroczystość zakończenia roku, w drugim dniu wzajemnie oblewali się wodą na znak oczyszczenia się z grzechów starego roku. Lano wodę z okien, dachów na głowy przechodniów. Oblewano się aż wody zabrakło i wszyscy przemokli do nitki. Tym bardziej, że jest to ciepły kraj.

Zwyczaj ten nabrał nowego znaczenia, kiedy to w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, w Jerozolimie, Żydzi oblewali wodą wierzących w Chrystusa, którzy w Wielkanoc gromadzili się na ulicach. Zwyczaj oblewania wodą jest również pozostałością pogańskich

obzędów rolnych, w których wiosenna woda wskazywała na dostatek wilgoci dla pól, a gałązki płodność i bujność roślinności. Niektórzy wywodzą zwyczaj polewania wodą od masowego udzielania chrztu w początkach chrześcijaństwa w Polsce.

W Słowniku staropolskim jest następujące określenie: „Dyngus – zwyczaj wielkanocny przybierający różne formy: polewania wodą, wtrącania do wody (od czego można się było wykupić jajami i innymi podarunkami), albo bicia różgami” (t, 2, Wrocław

1956-59, s. 250). Nazwa dyngus pochodzi od niemieckiego słowa Dingen, które oznacza okupywanie się datkami, m. in. od oblewania (Düngen to polewka wodnista, chlusta wody). Natomiast śmigus ma inne znaczenie, na przykład śmigano palmą lub prętem i zlewano wodą kogo w łóżku zastano. Śmignąć oznacza wykonywać szybki ruch czymś trzymanym w ręce, czymś wąskim i długim, np. śmigać konia batem. Słowo śmigus łączy się nie raz ze słowem dyngus, chociaż jest między nimi wyraźna różnica. Na przykład Mazurzy nazywają śmigusem oblewanie dziewcząt wodą przez chłopców w drugi dzień Wielkanocy, a chłopców przez dziewczęta w dniu trzecim, co nieraz odbywa się przy studni. Jednak w Słowniku wyrazów obcych te dwa wymienione zwyczaje mają odmienne znaczenie: śmigus oznacza „zwyczaj oblewania się wodą w drugi dzień Wielkanocy”, a dyngus „zwyczaj niemiecki, polega na biciu różgą” (Warszawa 1980, s. 738). Różne są polskie nazwy określające dyngus, jak: dzień św. Lejka, oblewanka, polewanka, oblewany poniedziałek, lany poniedziałek, dzień leja.

Sięgnijmy do opisu dyngusa w dawnej Polsce. Jędrzej Kitowicz tak pisze o dyngusie w czasach saskich (1697-1763): „Była to swawola powszechna w całym kraju, tak między pospólstwem, jako też między dystyngowanymi; w poniedziałek wielkanocny mężczyźni oblewali wodą kobiety a we wtorek i w inne następne dni kobiety mężczyzn. Oblewano się rozmaitym sposobem. Amanci [zakochani] dystyngowani, chcąc tę ceremonię odprawić bez przykrości, skraplali amantki swoje lekko, różaną lub inną pachnącą wodą, po ręku, czasem po gorsie [gorsecie], małą jaką sikawką albo z flaszeczki. Ci, którzy swawolę nad dyskreję przedkładali, oblewali i damy wodą prostą (zwykłą), chlustając garnkami,

szkłanicami lub dużymi sikawkami prosto w twarz albo od nóg do góry. Gdy się rozhułała kompania, panowie i dworzanie, panie i panny, leli jedni drugich z wszelkich naczyń, jakich dopaść mogli, a hajducy [służący na dworze magnackim] i lokaje cebrami donosili wody. Kompania dystyngowana goniła się, oblewała od stóp do głów tak, że wszyscy zmoczeni byli, stoły, stołki, krzesła, kanapy, łóżka polewane a podłoga cała schlustana. Gdzie taki dyngus, osobliwie u młodego małżeństwa, miał być odprawiany, posprzątano meble kosztowniejsze, sami przebierali się w suknie



Józef Chetmoński, Śmigus (1886).

najskromniejsze, którym woda nie szkodziła. Największa była rozkosz przydybać [napotkać] jakąś damę w łóżku, przytrzymana przez mężczyzn w koszulce, musiała pływać w powodzi. W dzień ten wstawały więc jak najraniej albo jak najmocniej zawierały [zamykały] sypialnie. Mężczyźni w łóżkach nie podlegali takowej napaści od kobiet, których skromność tego czynić nie pozwalała” (cyt. za: Z. Gloger, Encyklopedia staropolska ilustrowana, t. 2, Warszawa 1972, s. 89. Zob. J. Kitowicz, Opis obyczajów za panowania Augusta III, oprac. R. Pollak, Wrocław 1951, s. 557-559; Rok Boży, wyd. 2, Katowice 1932, s. 302).

O tym zwyczaju mówi stare przysłowie: „Od Wielkiejnocy do Zielonych Świątek, można dać śmigust i w piątek”.

Był też zwyczaj, że z dachu karczmy oblewano wodą dziewczęta, zwykle w drugi dzień Wielkanocy i chłopców przez dziewczęta w dniu trzecim; odbywało się to często przy studni, co nieraz przy studni kubłami się odbywało. W różnych miejscach Polski rozwinęły się sposoby praktykowania dyngusa. Na przykład na Kujawach w niedzielę wielkanocną wieczorem jeden z chłopaków wychodził na drzewo, które samotnie stało na środku wsi, wywoływał imiona dziewczyn i obiecywał im tyle a tyle wiader wody, szczotkę, wiecheć lub zgrzebło, a na pociechę dodawał:

„niech się nie boi, bo za nią (tu wymieniał imię jej rycerza -) stoi. W poniedziałek wielkanocny czatowali chłopcy z wiadrami wody na dziewczęta, aby je oblać. Stąd słychać było krzyki, śmiechy i następowały gonitwy. Nie brakowało drastycznych form dyngusa, jak na przykład chwytanie przez chłopców dziewczyny za ręce i nogi, wleczenie jej do rzeki lub stawu i wrzucanie do wody (o ile była płytka!). Wkładano też dziewczynę w koryto przy studni i po-

lewano wodą. Nadużywanie dyngusa prowadziło nieraz do zaziębienia i choroby, a zdarzały się nawet przypadki śmierci.

Warto zauważyć, że Synod diecezji poznańskiej za czasów króla Władysława Jagiełły (początek XV w.) w uchwałach o zwyczajach zaborzonych zakazywał oblewania wodą i śmigania gałązką, także ze względu na swawolne zachowanie się biorących udział w zabawie.

Kiedy dynguśnicy przychodzili do dworu lub chaty gospodarza, prosili o poczęstunek, śpiewając: „Przyszlizmy tu po dyngusie, zaśpiewajmy o Jezusie, o Jezusie, o Chrystusie...” albo: „A my dynguśnicy, rano wstali, ranną rosę pozbierali...”. Z tej okazji dostawali poczęstunek i święcone. Można powiedzieć, że dynguśnicy byli nieco podobni do kołędników.

Mimo wszystko oblewanie wodą było dla dziewcząt pewnego rodzaju wyróżnieniem. Dlatego dziewczyna, której nikt nie oblał, czuła się nawet pokrzywdzona, o czym świadczy piosenka: „Żałowałaś kapki wody, precz ode mnie od urody. Nie potańczę na dożynku z tobą niemrawo, Jasinku!”. Był też zwyczaj oblewania wodą przodownicy, która niosła wieniec dożynkowy.

Współcześnie odmiennie praktykuje się dyngus w różnych miejscach Polski – jak zwykle od form łagodnych do drastycznych. Dla pomyśłów nie ma granic, co byłoby warto poznawać i szczegółowo opisywać – jedne zwyczaje dla pochwały, inne

ku przestrodze. W dzisiejszych czasach zwyczaj praktykowania dyngusa ogranicza się raczej do drugiego dnia Wielkanocy i nie jest tak drastyczny jak kiedyś w czasach saskich.

Na koniec zauważmy, że woda ma wielkie znaczenie w przyrodzie, szczególnie na wiosnę, a zawsze w życiu człowieka. W Piśmie Świętym słowo woda występuje 671 razy i często wiąże się z życiem, oznacza czystość, wskazuje na Stwórcę. Święcimy wodę w Wigilię Paschalną. Ważną rolę odgrywa woda święcona, jej krople wiele razy padają na głowę człowieka począwszy od chrztu aż po ostatnie sakramenty i po śmierci; kropimy także trumnę, grób, krzyż nagrobny.

Żegnamy się wodą święconą przy wejściu do kościoła i przy wyjściu z niego, na drogę do domu.

Jest też piękny, praktykowany i dziś w poniedziałek wielkanocny zwyczaj kropienia zasiewów wodą święconą i wstawiania w pole gałązki palmovej. Szkoda, że ten zwyczaj zanika, a przecież przypomina nam, że zmartwychwstały Chrystus przynosi błogosławieństwo całej ziemi, polom i lasom, zasiewom i urodzajom. Praktykując dyngus w sposób roztropny i nieszkodliwy dla drugich, życzymy zatem sobie obfitego błogosławieństwa Bożego, którego znakiem jest woda święcona.

Ks. prof. dr hab. Jan Twardy



Kazimierz Ożóg

Słowa na Wielki Tydzień

Język polski jest nie tylko doskonale zorganizowanym systemem znaków służących do porozumiewania się Polaków, ale jest też bardzo ważną formą organizacji zbiorowego działania, także religijnego. Szczytem roku liturgicznego jest Triduum Paschalne i niedziela Zmartwychwstania Jezusa. Zwróćmy uwagę jak te dni są wypełnione słowami – najpiękniejszą polszczyzną przekazującą wielkie dzieła Boże.

Niedziela Palmowa rozpoczyna Wielki Tydzień, uroczyste obchodzenie pamiątki Męki i Zmartwychwstania Pana Jezusa, a więc spełnienia dzieła odkupienia wszystkich ludzi i wyrównania „rachunku starodawnej winy”. Zwróćmy uwagę na wypełnienie słowami tych wielkich uroczystości, abyśmy pełniej uczestniczyli w tajemnicach wiary. Są to słowa dostojne, głębokie, a zarazem proste, jednoznaczne, słowa egzystencjalne, niosące podstawowy sens dla naszego życia duchowego. Są to słowa o szaleńczej miłości Boga do ludzi, miłości, która nie cofnęła się nawet przed śmiercią krzyżową.

Niedziela Palmowa niesie słowa o tryumfalnym wjeździe Jezusa do Jerozolimy. Słowa tej niedzieli podkreślają królewskość Chrystusa, ale mówią też pośrednio o złudności władzy na tym świecie, skoro lud wiwatujący i śpiewający w niedzielę „Hosanna

Synowi Dawidowemu!” krzyczał już w piątek „Precz z Nim, precz, ukrzyżuj Go!”. Wjazd do świętego miasta Jerozolimy oznaczał zgodę Jezusa na wypełnienie woli Ojca: „Co o mnie pisano, to wszystko wykonam” mo-



dlimy się słowami Jezusa w starej polskiej pieśni pasyjnej. W czasie Mszy św. sprawowanej w tę wyjątkową niedzielę, czyta się opis Męki Pańskiej, wchodzimy zatem już bezpośrednio w „przepaść” męki Jezusa.

Wielki Czwartek przybliżył nam w słowach uobecnienie najwspanialszej uczty w dziejach świata, tego niezwykłego „Convivium”, wieczerzy miłości, „ostatniej wieczerzy” – jak mówi piękne staropolskie określenie.

Wiele tam padło słów, a wśród nich te najważniejsze ustanawiające Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej. W modlitwie arcykapłańskiej Jezusa królują niepodzielnie słowa miłości, głównej zasady fundującej nowe przymierze. Po wieczerzy wyszedł Jezus do Ogrodu Oliwnego, gdzie modlił się do Ojca i przeżywał śmiertelną trwogę. Dialog Jezusa z Ojcem w tym ogrodzie to słowa pełne bólu, psychicznego udręczenia, lęku, a zarazem bezgranicznego poddania się woli Boga. Kultura polska ukochała tę scenę, czego dowodem jest jedna z najpiękniejszych pieśni pasyjnych „Ogrodzie Oliwny”. Pieśń czuła, delikatna, bardzo

realistyczna, językowo piękna, teologicznie głęboka.

W Kościele katolickim Wielki Piątek jest jedynym dniem w roku liturgicznym bez Mszy św. Wystarcza pamiątka Odkupienia, tej jedynej w dziejach ludzkości Ofiary złożonej Bogu na Golgocie na drzewie krzyża. Głęboka liturgia tego dnia skupia się na tej ofierze i krzyżu, który przez Mękę Chrystusa stał się z drzewa hańby (staropolskiej „sromoty”) znakiem zbawienia. Szczytem liturgii wielkopiątkowej jest najpierw odczytanie opisu Męki Pańskiej z ewangelii św. Jana, kolejno wielka modlitwa powszechna, obejmująca wszystkich ludzi i wszelkie ich potrzeby, wreszcie adoracja Krzyża: „Oto drzewo Krzyża na którym zawisło zbawienie świata” – w przejmujących słowach, wznosząc do góry Krzyż, śpiewa kapłan. O zaiste, dla chrześcijan to najwspanialsze wyznanie wiary. Jest to fraza językowa, której sensu nie możemy do końca pojąć, możemy tylko zaśpiewać „Pójdźmy z pokłonem”. Po komunii św. w polskiej religijności następuje przeniesienie Pana Jezusa do grobu.

Z kolei Wielka Sobota niesie językową ekspresję treści orbitujących wokół Jezusa, Wiekuistego Światła, tego

jedyne Światła, które nie zna zmierzchu, zwyciężającego przez swoją śmierć i zmartwychwstanie ciemności grzechu i śmierci. Liturgia światła, poświęcenia paschału, wody chrzcielnej niesie słowa, które poruszają nasze serca, umysł i wolę, najlepiej tłumaczą sens wszechświata i człowieka: „Chrystus wczoraj i dziś. Początek i Koniec. Alfa i Omega”, „Jego jest czas i wieczność”, i kolejno, „Światło Chrystusa”. Czegoż chcieć więcej? Wielkosobotnia „liturgia wody chrztu” wyjaśnia najpiękniej rolę Bożej Opatrzności względem człowieka. Symbolika wody, przywracającej w wodzie chrzcielnej życie wieczne człowiekowi jest nie do ogarnięcia.

W bogactwie Triduum Paschalnego szczególnie ujmuje mnie starożytny hymn, liczący 17 wieków, wykonywany tylko raz w roku „Exultet”, wieszczący wielkanocną radość powstania z martwych Jezusa. Hymn ten to drogocenna perła wśród tekstów Wielkiego Tygodnia. Alleluja! „Weselcie się już zastępy Aniołów, weselcie się słudzy Boga” – oto pierwszew słowa tego śpiewu.

Wielka Niedziela, czyli Zmartwychwstanie Pańskie jest na płaszczyźnie językowej jednym wielką pieśnią radości z powodu powstania z martwych Jezusa, jest pieśnią dziękczynienia za

zbawienie człowieka. O, jakże piękne i dostojne, a zarazem radosne są słowa ewangelii oznajmiające tę dobrą nowinę: „Nie ma Go tu, powstał z martwych!” A słowa psalmu responsoryjnego wprawiają w osłupienie: „Prawica Pańska wzniesiona wysoko, Prawica Pańska moc okazała”, „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym”, i to radosne Alleluja, znaczące w języku hebrajskim „Chwalmy Pana”. Pamiętam z dzieciństwa wszystkie w rezurekcje i tę dostojną, cudowną pieśń, bez której nie można sobie wyobrazić tych świąt: „Wesoły nam dzień dziś nastał”. A radosne Alleluja brzmiało i nadal brzmi w czasie dzisiejszych rezurekcji „potężnym głosem całego ludu”. Życzę wszystkim Czytelnikom Kuriera Białowskiego światła, wielkiej Bożej radości i całkowitego zanurzenia się w pięknie i głębi tego Tygodnia, oddawanego także przez słowa języka polskiego! Oto dzień, który Pan uczynił, radujmy się w nim i weselmy.

prof. dr hab. Kazimierz Ożóg

Rodzinie zmarłego ADAMA HABAJA szczere kondolencje składają sąsiedzi.

Chrystus Zmartwychwstał!

Ksiądz Jan Twardowski w jednym ze swoich wierszy pt. „Wielkanocny pacjent” napisał:

*Nie umiem być srebrnym aniołem
ni gorejącym krzakiem
tyle Zmartwychwstań już przeszło
a serce mam byle jakie.*

*Tyle procesji z dzwonami
tyle już Alleluja
a moja świętość dziurawa
na ćwiartce włoska się buja.*

Jednego roku, w Niedzielę Zmartwychwstania, stanął przed wiernymi i powiedział: „Chrystus Zmartwychwstał!” Zebrani w kościele przy Krakowskim Przedmieściu odpowiedzieli

zgodnie ze zwyczajem: „Prawdziwie zmartwychwstał!” Ksiądz Jan odczekał, aż w świątyni wybrzmiały ostatnie dźwięki słów i odpalił: „Ale Wy i tak w to nie wierzycie...” Po czym zszedł z ambony.

Dlaczego tak się dzieje, że prawda o zmartwychwstaniu Jezusa ma tak mały wpływ na nasze życie? Może bierze się to z tego, że Święta Wielkanocne zamiast przeżywać duchowo, to je przeżywamy przy stole oraz przy ekranach telewizorów i telefonów? W kościele zawsze ciekawym dniem jest dla mnie Wielka Sobota i obrzęd poświęcenia pokarmów. W parafiach są wtedy tłumy ludzi z koszykami. Niektórzy księża

żartują, że jest to jedyny dzień w parafii, kiedy mogą zobaczyć wszystkich swoich parafian... w ciągu roku z frekwencją bywa różnie. Dlatego myślę, że trzeba zacząć od tego, żeby uczestniczyć w całym Triduum Paschalnym. Wielki Czwartek, Piątek, Sobota i Niedziela Zmartwychwstania to najważniejsze dni w roku dla każdego chrześcijanina. Przeżywamy i celebrujemy mękę, śmierć i zmartwychwstanie Pana Jezusa. Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, próżna byłaby nasza wiara, daremne nasze przepowiadanie – pisze apostoł Paweł w liście do Koryntian (1 Kor 15,14). To z przeżywanej liturgii Triduum Paschalnego płynie głębia tych świąt. Bez tej głębi duchowej ślizgamy się tylko po powierzchni kolorowych pisanek. Są piękne tradycje, obrzędy,

ale brakuje w tym wszystkim duchowości.

Zmartwychwstanie Jezusa jest odpowiedzią na wszystkie najtrudniejsze pytania jakie sobie w życiu zadajemy. Tych odpowiedzi nie da nam nauka. Dlaczego śmierć?, co po niej? dlaczego cierpienie? dlaczego tyle zła w świecie? Jezus zmartwychwstając raz na zawsze pokonał grzech, śmierć i szatana. To jest dla nas ogromny powód do radości, bo Jezus pokazuje nam, że ostatecznie zło słowo należy do Niego, a nie do szatana. Gdy wierzymy w Jezusa zmartwychwstałego zmienia się nasza optyka patrzenia na życie. Stoisz nad grobem kogoś bliskiego męża, żony, rodzica czy dziecka, zmartwychwstały Chrystus mówi Ci, że oni nie umarli, oni żyją i my spotkamy się kiedyś z nimi w niebie. Jesteś chory, cierpisz, Chrystus zmartwychwstały mówi Ci ja jestem z Tobą w środku twojego cierpienia, nie jesteś z tym sam. Twoje życie ma sens. Poniosłeś w życiu porażkę, zostałeś wyśmiany za to, że stajesz po stronie prawdy? Chrystus zmartwychwstały mówi Ci, ja też po ludzku przegrałem. Ludzie mnie odrzucili, ukrzyżowali i zamknęli w grobie. Tylko zapomnieli o jednym: prawdy, dobra i piękna nie da się zamknąć w grobie one prędzej czy później zmartwychwstaną. Takiej optyki patrzenia na świat nam dziś trzeba. Tyle dziś w świecie

smutku, rozpacz, narzekania. Jest taka anegdota jak to lekarza przychodzi smutna kobieta. Wierzący lekarz mówi jej co pani taka smutna? Przecież Chrystus zmartwychwstał. A kobieta na to: Panie, ale kiedy to było... I to jest często nasz problem myślimy o zmartwychwstaniu w ka-



tegoriach tylko historycznych, że kiedyś to było, ale jaki to ma wpływ teraz na moje życie. Papież Benedykt XVI w encyklice „Deus Caritas Est” wskazuje, że „chrześcijaństwo to nie jest system intelektualny, zbiór dogmatów czy moralizm”. „Chrześcijaństwo to spotkanie, historia miłosa, to wydarzenie. (...) Chrześcijaninem nie zaczyna się być poprzez podjęcie

decyzji etycznej czy poprzez wielką ideę, ale tylko poprzez spotkanie z Osobą, która wskazuje nam nowe życiowe horyzonty, a co za tym idzie decydujący kierunek życia” To spotkanie z Jezusem dokonuje się przede wszystkim w sakramentach pokuty i pojednania i Eucharystii. Gdy jesteśmy zjednoczeni z Jezusem zmartwychwstałym patrzemy na świat już jego oczami widząc światło nadziei, nawet tam, gdzie już inni dawno zgasiли światło i zamknęli drzwi. Czasami zapominamy, że nawet za chmurami świeci słońce ono nie zgasło. Po cierpieniu i smutku przyjdzie w końcu poranek zmartwychwstania. Jak żyć zmartwychwstaniem na co dzień? Oto odpowiedź:

Zmartwychwstają moje oczy, gdy patrzą mniej pożądliwie na ludzi i rzeczy

Zmartwychwstaje mój język, gdy mniej obgaduje innych

Zmartwychwstaje moja ręka, gdy więcej daje niż bierze

Zmartwychwstają moje uszy, gdy chcą słuchać szeptu drugiego człowieka i Boga

Zmartwychwstają moje nogi, gdy biegną, aby pomóc człowiekowi w potrzebie

Dlatego biegnij dziś do grobu tak jak apostołowie i zobacz, że grób jest pusty. Nie ma Go tu. On zmartwychwstał.

Ks. Marcin Graboś

Nieznane oblicze Franciszka Kotuli

Legendarny rzeszowski etnograf i muzealnik pozostawił po sobie wspomnienia, które przedstawiają go z zupełnie innej strony, niż zwyczajowo go pamiętamy.

Na rynku wydawniczym w 2020 roku ukazała się publikacja zatytułowana „Miłość i sława” zawierająca prowadzone regularnie przez Franciszka Kotulę zapiski poczynając od 19 stycznia 1926 do 5 września 1932 roku. Oryginał w formie rękopisu znajduje się

w archiwum Muzeum Etnograficznego im. F. Kotuli oddział Muzeum Okręgowego w Rzeszowie. Nakład publikacji jest niewielki, kupno książki również sprawia sporo trudności, gdyż nie jest powszechnie dostępna na rynku księgarskim. Przeglądając



stronę redakcyjną nie sposób także odnaleźć nazwy wydawcy. Oprócz dwóch nazwisk redaktorów technicznych, można tam odczytać imię i nazwisko osoby odpowiedzialnej za opracowanie. Jest nim dr Krzysztof Ruszel, następca Franciszka Kotuli w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie w wydziale zbiorów etnograficznych. Ruszel, dysponując spuścizną Kotuli, miał dostęp nie tylko do materiałów

powstałych w wyniku jego wieloletniej pracy badawczo-naukowej, ale również do prywatnych notatek, i takimi właśnie są opublikowane dzienniki.

Wzmiankę o ich prowadzeniu Franciszek Kotula zawarł we wstępie do „Diariusza muzealnego”, który miał być czymś w rodzaju kontynuacji dziennika. Czytamy w nim: „Już w młodości prowadziłem różnego rodzaju zapiski. Nie była to jeszcze praca systematyczna i zorganizowana. Coś się z tamtych młodzieńczych czasów zachowało, ale stosunkowo niewiele. I wreszcie od samego początku 1926 roku, pod tytułem *Ja* począłem systematycznie prowadzić diariusz mojego życia. Do roku 1932 zapisałem kilkanaście zeszytów, dokumentując różne zachodzące wypadki i przede wszystkim opisując jak je odbierałem. Prowadzenie bieżących notatek dało mi zaprawę, nazwijmy ją pisarską, tak ważną w moim późniejszym życiu”. Jak widać, Kotula przywiązywał do dzienników wielką wagę.

Ruszel zadał sobie trud przepisania rękopisu składającego się z ośmiu zeszytów zapisanych odręcznie przez Franciszka Kotulę. We wstępie wyznaje: „Podejmując się tej pracy, spodziewałem się, że przy tej okazji bliżej poznam proces kształtowania się osobowości Kotuli jako wybitnego regionalisty o szerokiej skali zainteresowań [...]. Miałem także nadzieję, że dziennik zawiera informację o początkach zainteresowań autora szeroko pojmowaną przeszłością”. Jak dalej stwierdza, doznał zawodu, nic z tego czego oczekiwał nie znalazł w dziennikach. Czy można się temu dziwić? Wystarczy spojrzeć na datę początkową i końcową dziennika, w latach 1926-1932 Franciszek Kotula był nauczycielem w Głogowie Małopolskim i w Tyczynie, wówczas nie interesowała go jeszcze kultura ludowa, etnografia i „szeroko pojęta”

przeszłość. Tą tematyką stopniowo zaczął się zajmować dopiero od 1935 roku, gdy przystąpił do zakładania Towarzystwa Regionalnego Ziemi Rzeszowskiej i utworzenia przy nim muzeum społecznego, którego rolę obecnie kontynuuje Muzeum Okręgowe.

Franciszek Kotula rozpoczynając pisanie dziennika, zaczął słowami „Poznaj samego siebie”. Z kolei po trzech latach pracy nad nimi, 19 grudnia 1929 roku, dodał: „Postanowiłem obserwować samego siebie, szukać własnego »ja«”. W jeszcze innym miejscu pisał: „Bardzo ważną



Franciszek Kotula w końcu ożenił się w 1933 r. Jego wybranką została Michalina Kozłówna, nauczycielka z Rzeszowa.

rzeczą jest [...] obserwowanie reakcji [...], po sposobie zachowania wobec różnych objawów czy faktów można poznać zasadniczą cechę istoty [...]. To właśnie jest celem moich pamiętników”. Można tutaj zaobserwować pewną ewolucję stosunku Franciszka Kotuli do odnotowywanych często dzień po dniu, czasem z pewnymi przerwami wydarzeń. Najpierw pragnął zrozumieć siebie, poznać swoje potrzeby, by móc uporządkować własne życie. Z czasem jednak to nie jego charakter stał się przedmiotem obserwacji, a otoczenie, w którym się obracał. Dowodzą o tym analizy zachowania osób opisywanych na kartach dziennika, o których często wyrażał się krytycznie.

Należy przyznać, że Franciszek Kotula obserwując ludzi i rzeczywistość, w której żył, był niezwykle szczery.

Pisał dokładnie to, co myślał, ponieważ jego pierwotnym zamierzeniem było, by dzienniki powstały tylko do jego własnego użytku. Przy okazji ujawnia, że mają one służyć szlifowaniu literackich zdolności. „Każdy literat, pisarz szuka, wybiera – czytamy – próbuje, który rodzaj literacki mu najbardziej odpowiada [...]. A ja? Prowadzę pamiętniki”. Kilka akapitów dalej nieśmiało dodaje: „Otóż kiedyś [...], o ile by jakiś dobry pisarz zechciał, to bym mu podarował czy wypożyczył [...]. Może moja praca, bodaj o jeden krok, przyczyniłaby się do zrozumienia i poznania istoty ludzkiej duszy?”. Tutaj pojawia się myśl związana z chęcią podzielenia się z innymi swoimi spostrzeżeniami zawartymi w dzienniku. Piszę „sposrzeżeniami”, bo od samego początku nie zawiera on w sobie ani kronikarskiego, ani wspomnieniowego charakteru. Jest czysto osobisty, a wręcz intymny.

W innym miejscu Kotula twierdzi, że te „bazgroły” wyrażają jego osobowość. Tutaj trzeba zauważyć, że będąc jeszcze młodym człowiekiem, nauczycielem, już uznawał siebie za osobę o ponadprzeciętnej inteligencji. „Bo nie będzie zarozumiałością czy próżnością – pisał – jeśli powiem, że nie uważam się za, ot takiego przeciętnego człowieka”. Na pytanie, z czego wynikało jego poczucie wyższości nad innymi osobami, można odpowiedzieć, że bardzo krytycznie odnosił się do środowiska mieszkańców małych miast, nie utożsamiał się z nimi, nie podzielał ich poglądów i tradycyjnych wartości takich jak rodzina i religia.

W listopadzie 1931 roku Kotula zapisał: „Wyobraźnia, mimo mej woli, poczyna delektować się wizją przyszłości, że oto kiedyś o moim dziele będą pisali takie artykuły, będą cytować wyjątki, a naprzód naturalnie dzieło to wyjdzie drukiem”. Ta nadmiernie pochwalna ocena własnej

twórczości jest całkowicie nieuzasadniona, zważywszy na główną jej treść, a więc na skupieniu się na swoich potrzebach erotycznych. Oczywiście nie ma w tym nic złego, niemniej, dlatego przyszli krytycy i badacze literatury mieliby aż tak bardzo interesować się prywatnymi sprawami Franciszka Kotuli dotyczącymi sfery intymnej? Pamiętajmy, w latach prowadzenia dziennika, autor nie był jeszcze znany ze swojej późniejszej działalności jako muzealnik i badacz kultury ludowej. Był zwykłym małomiasteczkowym nauczycielem.

„Piszę dziennik, powieść mojego własnego życia” – oświadczył w siódmym roku prowadzenia zapisków. Zadaje też sobie pytanie: „Dla kogo ja właściwie piszę te pamiętniki?”. Już nie wystarcza mu cel, który postawił sobie na początku, ani jego stopniowa ewolucja. Nagle pojawia się nowy pomysł na ich przyszłość. „Otóż, myślę, że gdybym kiedyś miał syna – dochodzi do kolejnego wniosku – to dałbym mu do przeczytania te wynurzenia”. Niewątpliwie jego przyszłe dzieci mogłyby skorzystać z lektury dzienników, poznałyby jego ojca z zupełnie innej strony i to nie jako wybitnego literata, a zwyczajnego kobieciarza, erotomana, który mając trzydzieści lat, nadal nie miał stałej partnerki życiowej i wciąż eksperymentował poszukując żony idealnej.

Kotula w swoich zapiskach nie analizuje samego siebie, jak to zapowiedział na pierwszej stronie. On akceptuje siebie takim jakim jest i w żadnym stopniu nie ma zamiaru zmieniać swojego charakteru czy zastanawiać się nad własnymi wadami. Owszem, zauważa w sobie takie cechy jak egoizm, wygodnictwo, czasem pogardę w stosunku do innych, ale w jego ocenie nie jest to niczym złym, więc nie widzi powodów, aby się zmieniać. Kotula tak naprawdę zaczął przelewać swoje myśli na papier z jednej przyczyny, a była nią kobieta, jego pierwsza narzeczona, Henryka Kałkowska. „Jej właśnie zawdzięczam – przyznał wreszcie – że wziąłem się do pióra.”. Pisanie dawało mu uspokojenie, łagodziło zanadto „rozpędzone” emocje, było czymś podobnym

do zwierzenia się przed przyjacielem. I tym właśnie słowem Franciszek Kotula często określa swój dziennik.

Związek autora z Henryką Kałkowską był bardzo burzliwy, co powodowało częste zmiany emocjonalne. Po rozstaniu się z narzeczoną, Kotula skrętnie notował swoje związki z innymi kobietami i jeśli w trakcie narzeczeństwa z Henryką starał się być jej wierny, to później dawał upust swoim potrzebom seksualnym z wieloma kobietami, romansując często z kilkoma jednocześnie. Bez skrępowania opisuje to na stronach dziennika nie czując wstydu nawet podczas przedstawiania swoich stosunków z prostytutkami. Jest to zupełnie inny Franciszek Kotula niż ten, który został zapamiętany ze swojej późniejszej działalności. Jego poczynania są dalekie od poczucia rzeczywistości, gdyż ideał kobiety, z którą chciałby założyć rodzinę, jaki zrodził się w jego głowie, po prostu nie istniał. „Taką mieć żonę – zanurza się w marzeniach – która by była dla mnie śmiechem, radością, podniętą, [...] a zarazem słodką pieśczęcią, rozkoszą ruchu, życia”.

Kobiety w tym okresie stały się obsesją Franciszka Kotuli. Myśli o nich, zachęca, prowokuje, obserwuje, wyszukuje z tłumu co ładniejsze. Romansuje z chrześcijankami i z żydówkami, te drugie zresztą bardziej mu się podobają. „Naprawdę, ja powinienem urodzić się 200 lat temu – mówi o sobie – i to jakimś mahometańskim magnatem, by mieć ze sto żon”. W innym miejscu wyznaje: „Grunt, chodzi mi o dziewczynki i miłość!”. Na stronach dziennika analizuje kształty kobiecych piersi swoich kochanek, porównuje je ze sobą, jednym się zachwyci, inne krytykuje. To zdumiewające, że człowiek, który wyrósł ostatecznie na poważnego i szanowanego badacza kultury ludowej, jawi się tutaj głównie jako erotoman.

Tak więc relacje Franciszka Kotuli z kobietami zajmują najobszerniejszą część jego dziennika, ale zapiski służyły też jeszcze jednemu celowi. „Te pamiętniki – pisze po pięciu latach ich prowadzenia – są tylko jakoby przygotowaniem do właściwej pracy, która dopiero kiedyś nastąpi, aż nabędę wprawy i zdobędę odpowiednią

ilość wiadomości, myśli”. Franciszek Kotula pragnął w przyszłości zostać literatem, wydawać książki, być sławnym. „Miłość i sława”, ten tytuł nadany dziennikom przez Krzysztofa Ruszela, został bezpośrednio zaczerpnięty z ich treści, jest to osobiste wyznanie Kotuli.

Autor dziennika jako literat nie odniósł sukcesu, ale marzenia o sławie pozostały. W późniejszych latach jako naukowiec, chociaż bez formalnego wykształcenia, wydał wiele prac etnograficznych. Opublikował mnóstwo artykułów zarówno w czasopismach lokalnych jak i w ogólnopolskich, jest również autorem kilkudziesięciu książek. To ta działalność przyniosła mu sławę.

Franciszek Kotula z zapisków z lat 1926-1932 jawi się jako człowiek, żyjący namiętnie i podchodzący z wielkim krytycyzmem do rzeczywistości. Nie ma w nim śladu zainteresowań związanych z badaniem kultury ludowej, życiem dawnej wsi, wprost przeciwnie, dzienniki są dowodem na to, jak daleko Kotula od tej wsi żył. Jednak jego ciekawość, chęć obserwowania ludzi i otoczenia, notowania tego, co uważał za ważne, pozwoliły mu w przyszłości na rozwinięcie tych cech zainteresowań, które tak bardzo Krzysztof Ruszel chciał odnaleźć w jego rękopisie.

dr Robert Borkowski

Nie do twarzy

*Ucichł wiatr.
Zasnęła ulica.
Jesieni rdza.
Noc.
Cisza.*

*Starość przychodzi
bezszelestnie...*

*Lustro mówi,
że mi w niej
całkiem nie do twarzy.*

Teresa Paryna

Miasteczko Mordechaja - refleksje o poszukiwaniu śladów błażowskich Żydów cz. I



Ze szczupłej chłopięcej twarzy na fotografii patrzę na mnie duże ciemne oczy. Lekki uśmiech jest pełen zakłopotanej dumy. Zdjęcie przedstawia Mordechaja Massa w dniu jego bar micwy, gdy po raz pierwszy założył na lewe ramię i czoło tefilin, i publicznie odczytał fragment Tory. Tefilin, zwane po polsku filakteriami, to dwa skórzane pudełeczka z rzemieniami, zawierające cztery pergaminowe zwitki z ręcznie przepisanyymi fragmentami Tory. Noszone były przez dorosłych mężczyzn podczas codziennych modlitw w dni powszednie. Zdjęcie Mordechaja zrobione zostało w 1938 roku. Kilka lat później, tak jak większość błażowskich Żydów, zginął w Zagładzie.

Andrzej Potocki – pisarz, dziennikarz i historyk regionalista, swoją książkę o żydowskich wspólnotach Podkarpacia zatytułował „Po tak wielu zostało tak niewiele”. O prawdziwości tych słów przekonałam się (i przekonuję nadal) szukając informacji o naszej błażowskiej gminie żydowskiej. Sama pochodzę z Torunia. Choć Żydzi na Pomorzu obecni byli już od czasów średniowiecza, to gmina żydowska w moim rodzinnym Toruniu nawet w okresie swojej największej świetności była mniejsza niż ta w Błażowej. Kiedy przygotowywaliśmy w bibliotece naszą „Pocztówkę z krainy sztetli” prawdziwość słów Potockiego uderzyła mnie na nowo.

Garść podstawowych informacji jest dostępna w istniejących opracowaniach: kiedy w Błażowej pojawili się pierwsi Izraelici, jak zmieniała się liczebność ich wspólnoty, co się z nią stało na skutek nazistowskiej polityki eksterminacyjnej. Fizycznie wspólnota ta została unicestwiona, zniknęła z przestrzeni naszego miasteczka. Pozostał kirkut, budynki, kilka artefaktów w muzeum, szylt z piekarni Kalandyków...

Przygotowując nasz wieczór, zapragniemy odnaleźć wspólnotę, która tu w Błażowej żyła; przywołać imiona jak największej ilości naszych dawnych

sąsiadów; a może, jeśli będziemy mieć dużo szczęścia, także ich twarze.

Zdjęcie Mordechaja, razem z podstawowymi informacjami o nim i jego losie, odnalazłam w centralnej bazie danych ofiar Holokaustu, prowadzonej przez



Mordechaj Mass. Fot. yadvashem.org

instytut Yad Vashem w Jerozolimie. Ta baza danych jest nieustannie uzupełniana, choć czas staje się tu najbardziej nieubłagany w wrogów, ponieważ nieuchronnie odchodzą ci, którzy mogliby dać świadectwo. Zawiera ona karty informacyjne osób, które w większości zginęły podczas Zagłady, choć przy niektórych nazwiskach można znaleźć informację, że dana osoba przeżyła wojnę. Znajdziemy tutaj ponad pięćset nazwisk osób, które bądź urodziły się w Błażowej, bądź mieszkały tu w chwili wybuchu wojny. W kilkunastu przypadkach do kart informacyjnych dołączone są również fotografie. Dane te najczęściej przekazywali członkowie rodzin bądź znajomi, którzy ocalili z wojennej pożogi. Baza danych zawiera prawie pięć milionów nazwisk. Nadal jednak w przypadku ponad miliona Żydów nie znalazł się nikt, kto mógłby zaświadczyć, skąd byli i co się z nimi stało.

Poszukiwania informacji o błażowskich Żydach przypominają układanie

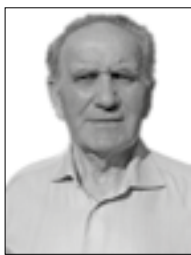
mozaiki z bardzo, bardzo drobnymi kamykami. To również zapis mniejszych i większych frustracji, gdy zbyt wiele śladów urywa się nagle. I małych radości, gdy przybywa kolejny kamyk do tej mozaiki.

USC Shoah Foundation zajmuje się m.in. zbieraniem świadectw tych, którzy przeżyli Zagładę. Jest wśród nich kilka wywiadów z błażowiakami, niestety większość z nich w języku hebrajskim. Dwa przeprowadzone po angielsku, z Samem (Simche) Raichem i Józefem Atlasem, ofiarowują nam fragmenty życia w Błażowej przed i w czasie okupacji. Wiele dokumentów dotyczących życia i funkcjonowania gminy żydowskiej przed wybuchem II wojny światowej znajduje się w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym Ukrainy we Lwowie, do którego dostęp jest w tej chwili z oczywistych względów nieco utrudniony. Mamy nadzieję, że ukraińscy archiwiści odniosą się życzliwie do naszej prośby o udostępnienie skanów interesujących nas dokumentów.

W moich poszukiwaniach natrafiłam na archiwum American Jewish Joint Distribution Committee, a w nim na korespondencję dotyczącą okoliczności powstania i funkcjonowania żydowskiej kuchni ludowej w Błażowej. Do tej pory z innych opracowań wiedziałam jedynie, że taka kuchnia istniała. Już teraz zapraszam do kolejnego numeru „Kuriera Błażowskiego”, w którym będzie można poznać bliżej tę fascynującą historię.

Artykuły związane z błażowską wspólnotą żydowską możemy znaleźć w archiwalnych numerach „Kuriera Błażowskiego”. Jego misja „ocalenia od zapomnienia” nadal trwa. Kontynuując te tradycje, w kolejnych numerach chcielibyśmy dzielić się z państwem odnalezionymi fragmentami mozaiki, z której powstaje obraz miasteczka Mordechaja – Błażowej, której uliczkami chodził żydowski chłopiec o nieśmiałym uśmiechu.

Magdalena Kowalska-Cheffey



Kazimierz Sikora

Kolorowe jarmarki, czyli o handlu w języku i literaturze

Oczekujący na kolejny felieton TVP3 Rzeszów z cyklu „Moda na język polski” zobaczyli produkcję o tytule jak wyżej (początek r. 2024). Ekipa twórców filmu zadała sobie dużo trudu, aby zdobyć ciekawe wypowiedzi handlujących przekupniów – m. innymi odwiedziła słynne na całą Polskę targowisko na warszawskiej Pradze tzw. Bazar Różyckiego. Spotkaliśmy ją również – a jakżeby nie, na targowisku rzeszowskim obok hali targowej. (Na straganie w dzień targowy, takie słyszy się rozmowy). Tam to p. red. Adam Bienias i p. prof. Joanna Rusin próbowali wyciągnąć ode mnie jakieś – znane mi, powiedzenia reklamowe przekupek rzeszowskich. Na tak zadane pytanie przypomniałem sobie tylko często używane niegdyś powiedzenie: „– tu do Jana, nie tam do cygana”.

Po moim ochłonięciu – po odejściu ekipy, przyszła refleksja. Przypomniałem sobie kolorowy świat odpustów z lat pięćdziesiątych, kiedy to moja mama Katarzyna jako kramarka, objeżdżała okoliczne parafie. Pomagałem jej – nieletni, w tym procederze. Któż z nas czytelników Kuriera nie był na odpuscie – pewnie byli i tacy, którzy po gruntownej spowiedzi uzyskali odpust zupełny. I tutaj przypomniałem sobie reklamy kramarzy odpustowych. Przy sprzedawaniu owiniętych w celofan serc z piernika pięknie ozdobionych kolorowym lukrem z napisami: kochanej, Kocham cię, lub imionami np. Zosi Kasi, Jasi – sprzedająca kramarka głośno reklamowała „–, Mania, Frania do sprzedania”. Przy sprzedawaniu gwizdków landrynek, którymi można było gwizdać, kramarz darł się na cały głos „–, co se liźnie to se gwizdzie”; cóż więcej potrzeba do pełni szczęścia. Te reklamy odpustowe p. Adam Bienias wypowiada w filmie, ale bez kontekstu są one nie w pełni takie kolorowe. Aby upewnić gapiów i kupujących, że w becze z ogórkami kiszonymi jest żaba (zawsze je sprzedawano na najważniejszym odpuscie w klasztorze

w Borku Starym), kramarz uderzał chochlą (którą nabierał ogórczanekę) po zawartości beczi i krzyczał (do rzeckomej żaby, która chce uciec z beczi) – a siedź tam. Wzbudzał zainteresowanie gapiów – potencjalnych klientów i ogólną wesołość. Czy w becze była żywa żaba to druga kwestia, w każdym razie jej tam obecność gwarantowała kupującemu, że ogórki i ogórczanka będą tak zimne, że aż będą łupać w zęby (ważne w sierpniu na odpuscie dla spragnionych pątników). Żywą żabę w becze – będąc około r. 1950 na Zielną na odpuscie w Klasztorze Boreckim, widziała (wspomnienie z dzieciństwa) p. prof. Anna Niewolak Krzywda. Na odpust zabrała ją (obowiązkowo jak co roku), jej babcia Maria Wiśniowska. Ta wiadomość też z rozmowy na straganie. Jeszcze autentyk z placu targowego obok hali targowej (gdzie handluję teraz). W czasach Gomółki, kasze: gryczaną, jaglaną, jęczmienną i nasiona lnu, dostarczały w workach chłopki spod Janowa Lubelskiego (przygodnymi ciężarówkami). Swoją przyjazd wykorzystywały do detalicznej sprzedaży w dni targowe, tutaj na pl. targowym, płótna lnianego – tkanego chałupniczo w wioskach koło Janowa. W tych czasach płótno było towarem poszukiwanym. Było dostarczane w rolkach o szerokości ok. 60. cm., a sprzedawano go na metry bieżące (ile kto chciał). Otóż skoro świt – przed targiem, można było zobaczyć, jak w ustronnym miejscu – w samym rogu placu (za obecnie stojącym pawilonem mięsny) te kobiety naciągały płótno, aby uzyskać jego większą długość (w ten sposób więcej zarobić, oszukując kupujących). Czyniły to rozwijając jego rolę w dół po plecach tak, aby stanąwszy obcasami na końcu tej rolki i zarzucając ją od tyłu na głowę – mieć w efekcie dalszą część rolki trzymaną rękoma przed sobą na piersiach. Teraz wystarczy się pochylić kilkukrotnie do przodu i długość płótna znacząco się powiększyła. Dla osób postronnych, czyniący regularne pokłony ludzi, wyglądali jak (tak sądzę) wyznawcy jakiejś

religii wschodniej – oddający w ten sposób, przed wschodem słońca, rytualną część swemu bóstwu. Tak naciągnięte płótno szybko zwijały w możliwie zwartą rolę – zachowywało ono swoją nową długość do czasu odmierzenia przy sprzedaży. Proceder był niezauważalny dla klienta, bo pewnie nikt nie mierzył długości płótna w domu, gdy się już zbiegło. Jestem pewien, że stąd w j. polskim powiedzenia – naciągnąć kogoś, wyrolować. Widocznie ten proceder znany był w całej Polsce od setek lat. Odnośnie określenia „przekupka” – takich już obok hali niewiele. Na pewno, nie są to wynajęci ekspedienty sprzedający towar po cenach zadanych przez właściciela kiosku – straganu. Przekupka – przekupień może w każdej chwili zmienić cenę sprzedawanego towaru – w ten sposób być konkurencyjnym. Również jest elastyczny przy kupowaniu towaru od dostawców. Niejednokrotnie agresywnie zachęca klienta do kupna. Takich, może jeszcze kilkunastu na pl. targowym obok hali targowej.

Kazimierz Sikora

*Szpaki
Podróźni bezkresnych horyzontów
z wachlarzem skrzydeł
obdarzeni niebiańską wolnością
i pamięcią przystani
powracają corocznie*

*W białej kurtynie zimy
trwa podróż kwietniowej wiosny
a ciepła telegramy
przysiadły za komnatą słońca*

*Umilkł parkowy rapsod
ptasich strun
żaden dźwięk nie uderza
w korony i klawisze drzew*

*Dzisiaj stoją zziębnięci
w mokrych piórach
oczekują nieba peleryny
od ludzi karmy i spojrzenia*

Maria Stefanik

Kobieta, czyli... kto? Na przestrzeni wieków...



Zdzisława Górka

Do obecności kobiet w życiu i w przestrzeni publicznej, kobiet świątłych i wykształconych a także niezwykle pięknych nie musimy się przyzwyczajać. Są wszędzie, przede wszystkim na okładkach i pierwszych stronach gazet, tygodników, nienagannie piękne i zawsze uśmiechnięte. W drugiej kolejności jakby skromniej eksponowane jak najlepsze Mamy, Żony i Babcie, ale także piastujące wysokie stanowiska dawniej zarezerwowane dla mężczyzn. Dziś kobieta może służyć w wojsku, być pilotem odrzutowca, mieć ragę kapitana czy generała, może prowadzić statek jako kapitan, nie mówiąc już, że może być profesorem Wyższej Uczelni, lekarzem każdej specjalności, aktorką i piosenkarką, kierownicą tira, nauczycielką, prezydentem miasta czy burmistrzem etc. Mogę tak w nieskończoność, bo wszystko jest dziś możliwe.

Na przestrzeni wieków było inaczej, bo czasy były zgoła inne. Mężczyzna był łowcą, obrońcą, zapewniającym w swoim plemienu czy rodzie spokój, bezpieczeństwo i pożywienie! Wspominam z sentymentem II wykład Księdza dr. Jana Wolaka na Strzyżowskim Uniwersytecie III wieku, jeszcze 9 lutego 2008 roku. Po tym wykładzie napisałam przekorny wiersz – „Stworzenie świata” /.../

/.../ Wykład zachwycił ogromem czasu i przestrzenią...

Cały Wszechświat w dni siedem, w połączeniu z Ziemią...!

W pewnym miejscu – litości!

Zdumiewa u Semitów dawna skala wartości:

1. mężczyzna, 2. wielbłąd, 3. pies, 4. kobieta!

I tak panowie mieli w głowie od stuleci.

A dziś wiecie jak to leci?

1. mężczyzna, 2. sport, 3. samochód, 4. żona!

Wersja współczesna i nieźle sprawdzona!

Lecz Stwórca w swej niebotycznej mądrości, będzie nas nagradzał w odwrotnej kolejności!

Nie zamierzam siać zamętu w stosunkach dwustronnych, ale coś zostało w męskich genach mimo wszystko!

Przez wieki kobiety były na drugim miejscu po mężczyznach i taki był konieczny układ społeczny minionego świata. Kobiety jednak na dworach władców, królów czy dworach szlacheckich stanowiły ozdobę dworu, musiały być piękne i zadbane. Musiały mieć potomstwo i to liczne jako przedłużenie rodu czy panowania. Były ozdobą domu, mężczyzny, swoistym wyznacznikiem statusu mężczyzny. Kobiety niższego stanu były niewolnicami, służącymi dla wymagających obsługi dworów i oprócz pracy i posłuszeństwa niewiele miały dla siebie. Kobiety jako żony panujących musiały być piękne, zadbane, wykąpane nawet w mleku oślic /Kleopatra/, pachnące drogimi olejkami i wonnościami, ubrane w najdroższe materiały i ozdobione biżuterią niezwykle finezyjną i podkreślającą urodę – czekały na swojego pana i władcę w dobrym, radosnym nastroju. Tak było na francuskich dworach książęcych i królewskich, w całej Europie, ale Francja wiodła prym w modzie, sztuce i obyciu towarzyskim a także w sztuce kulinarnej! I do dzisiaj prowadzi. Żony milionerów i nie

tylko żony, ubierają się zawsze w znanych paryskich domach mody nawet w XXI wieku!

Kto nie dysponuje fortuną /znaczną większość osób/, ubiera się na przecenach w sieciówkach! Dobrze, że nie musi szyć wszystkiego sama!

Te piękne żony kosztowały mężów krocie, bo miały też wymagania spełniane przez kochających władców. Gorzej było, jeśli władca pomijał małżonkę jak nasz Stefan Batory podstarzała Annę Jagielonkę lub słynny Henryk VIII zmieniał żony jak rękawiczki i niektóre skracał o głowę!

W czasach nam bliższych kobiety musiały znosić trudną modę, krępującą ruchy i mocno schowane włosy pod przylegającym czepkiem /Dama z łasiczką/, pasy cnoty jeśli rycerz wybierał się na wojnę. Za czasów Ludwika XIV i XVI /1774 – 1792/ kobiety musiały nosić peruki wyfiokowane lokami /mężczyźni również/, a kobiety dostały gorsety ścisiskające talię do rozmiarów osy i bardzo ciężkie metalowe rusztowania pod ogromnymi krynolinami. Mimo reguł towarzyskich i bon tonu nie miały piękne królowe czy damy dworu lekkiego życia! Często słabły i mdlały, a pozbawione prawie słońca były blade i słabej kondycji!

Dopiero po Rewolucji Francuskiej w 1793 roku /Ludwik XVI zginął na gilotynie!/, kto nie został zgilotynowany, mógł odetchnąć pełną piersią. Moda zmieniła się nieco. Już za Napoleona /1769 – 1821/ pojawiły się zwiewne suknie marszczone pod biustem w stylu „empire” i Francja zafascynowała się kulturą antyczną a świat przyjmował wszystko co francuskie! Na marginesie dodam, że Napoleon 27 grudnia zdążając do Pułtusza zatrzymał się w Jabłonnie pod Warszawą, gdzie poznał Marię Walewską! Istnieje piękny portret Marii Walewskiej w zwiewnej sukni w stylu „empire”.

Przeskakuję nieco epoki, aby nie przedłużać, chcę pokazać zmiany w choćby w modzie i w życiu kobiet. Wiek XVIII i XIX to czas wielkich wojen napoleońskich, nadziei Polaków po obu powstaniach listopadowym i styczniowym /przeciw Moskwie/, które upadły. Cała nadzieja była w Napoleonie Bonaparte /utworzenie Księstwa Warszawskiego w 1806 roku!/ i ta nadzieja też upadła.

Kobiety w czasie obu powstań nosiły dopasowane ciemne suknie na znak żałoby i były mocno zaangażowane jako sanitariuszki i opiekunki rannych żołnierzy. Wystarczy przeczytać „Wierną rzekę” Żeromskiego.

Wybuch okrutnej i trwającej 4 lata I wojny światowej /1914 – 1918/, która pochłonęła 15 milionów ofiar, przyniósł zmiany geopolityczne i społeczne. Powstały w Europie nowe państwa, trzech zaborcy przegrali tę wojnę. Polska odzyskała niepodległość! Przed i podczas I wojny niezbędne do pracy okazały się kobiety w licznych fabrykach broni, tkalniach i szpitalach, wszędzie tam, gdzie brakowało mężczyzn. Kobiety z niższych sfer poszły do fabryk, a nie brakowało ochotniczek jak uważano „dobrze urodzonych”.

Kobiety musiały wyswobodzić się z gorsetów i odrzucić długie do ziemi suknie, często z trenem! Suknie skrócono do połowy łydek i zrezygnowano z wymyślnych fasonów, bo czekała praca. W USA kobiety poszły do pracy w fabrykach o wiele wcześniej, szczególnie z galicyjskiej emigracji. Moja babcia Katarzyna już w 1905 roku pracowała w wielkiej tkalni W Lowell Mass. pod Bostonem na hałaśliwych krosnach do roku 1913! Wówczas wróciła już z mężem do Polski!!! Za rok wybuchła I wojna światowa i dziadek Józef poszedł na 5 lat do austriackiego wojska i rosyjskiej niewoli! Zawdzięczam wiele mojej światłej i mądrej babci. Odeszła, kiedy ja miałam 24 lata!

Po I wojnie światowej pojawia się projektantka mody Coco Chanel, która w modzie czyni rewolucję i uwalnia kobiety od niewygodnych sukien. Ten okres lat 20 i 30 XX wieku, uważany „za belle époque” w niepodległej Polsce jest okresem ogólnej radości i optymizmu w modzie, w malarstwie, muzyce. Modernizm zmienia stare zasady.

W Paryżu działa ostro i nowocześnie Coco Chanel i Antoine Cierplikowski, oboje urodzeni pod koniec XIX wieku, z tym że Antoni to nasz rodak z Sieradza! Antoine znany fryzjer królów i gwiazd filmowych, cesał Coco Chanel! Sama Chanel wychowana w sierocińcu, gdzie nauczyła się szyc, stworzyła nowy styl dla kobiet inspirowany modą męską. Niewielkie kapelusze w formie chełmu, toczki bez naręczy kwiatów robiły furrorę na świecie. To Ona bezkompromisowa kreatorka mody ubrała kobiety... w spodnie! Pierwsza wystąpiła w spodniach słynna Marlena Dietrich na scenie. Bez spodni nie wyobrażamy sobie życia i wygody! Cierplikowski zaś wymyślił wygodną i twarzową fryzurę „na chłopczycę”, która w odmianach trwa do dziś!

II wojna światowa zamyka szczęśliwy okres w Europie, a szczególnie w napađniętej Polsce. Moda w zasadzie nie istnieje, są sprawy ważniejsze, sprawy życia i śmierci. Nietaktem jest pisać o modzie, kiedy pasiaki w obozach nie do przeżycia, a ulica niebezpieczna, bo łapanki, więc i stroje przedwojenne /”ubrałem się w com ta miał” z Wyspiańskiego/. Wojny na szczęście nie przeżyłam, ale na rodzinnych zdjęciach Mamy obserwuję krótkie sukienki, rękawy z bufkami i włosy plecione w warkocze. ułożone wokół głowy w tzw. „gretkę”. W zimie zachowane futrzane pelisy, szerokie spodnie u mężczyzn i krótkie marynarki.

Kobiety pracują w biurach, w aptekach, w organizacjach podziemnych. przemycają rozkazy i wiadomości. Ubrane sportowo w skromne berety i trencze. Gotują, dokarmiają, zdobywają żywność bo jest skromnie i na niemieckie kartki. Chronią, martwią się o swoich i w czas wojny chcą stworzyć namiastkę domu!

Po II wojnie światowej wszyscy leczyli rany Czasy były trudne, niespokojne i co tu dużo mówić siermiężne Byliśmy zamknięci na wiele lat w systemie, bez możliwości wyjazdu do „bratnich” krajów socjalistycznych. Kobiety wysłano „Na traktory” i były rekordy w spółdzielniach produkcyjnych! Te czasy już pamiętam. W roku 1953 śmierć Stalina spowodowała pewne rozluźnienie. Jednak dopiero rok 1956 przyniósł pewne nadzieje. Rządy objął Władysław Gomułka i można było jakoś odetchnąć! Kobiety wracały do pracy w nowych zakładach lub sklepach, ubierały się jak mogły. Królowała nieśmiertelna „trwała ondulacja” i spokój na pół roku z fryzurą.

Zimy były srogie, śnieżne, mroźne i długie. Do końca marca leżał śnieg w dolinach. Wisłok zamarzał na cały metr grubości i my młodzi wykorzystywaliśmy rzekę jako świetne lodowisko, polewane wodą przez rodziców, aby wygładzić taflę. Woda była w studni „pod lipką” a lodowisko za torami obok byłej rzeźni!! Modne były spodnie „narciarskie” wąskie dołem, na pasku pod piętą i także narciarskie buty robione na zamówienie! Sama je miałam! Do tego bardzo ciepłe narciarskie swetry z wełny, robione na drutach, koniecznie z norweskim wzorem! Czapka na uszy podobna z pomponem na długiej plecionce! To był piękny styl młodzieżowo – sportowy, ale dorośli też się tak ubierali! Śniegi były obfite a kozaków z cholewką nie znano jeszcze! Kto miał nosił futro, pelisę a potem w latach 1980/ 90 przyszła moda na zakopiańskie kozuchy!

W latach sześćdziesiątych uczennica Liceum nosiła granatowy fartuszek z atłasu i biały kołnierzyk. Obowiązkowa tarcza! Było to mądre i nie wyróżniało nikogo, moda była zakazana, albo jej nie było, bo przychodziła z Zachodu powoli. Dopiero nowy taniec rock and roll przełamał tradycyjną skromność. Przyszło modne uczesanie na „Bardotkę”, kolorowe spodnie z koła z tiulową halką, czarna gumowy pas w talii, czarne „trumniki” i czarna bluzeczka! Był to też wpływ filmów „nowej fali włoskiej”. Tak ubrane mogliśmy iść na spacer /spacerowali wszyscy/, do kościoła, ale nie do szkoły! Dziś ulice puste w niedzielę. Królują samochody.

W latach siedemdziesiątych powstawały ekskluzywne „PEWEX’y”. Za dolary i bony można było kupić koszule „non iron” i długo modne płaszcze ortalionowe, niby przeciwdeszczowe, ale noszone na „okrągło” i co ważne dla kobiet – rajstopy prawdziwe, super rozwiązanie dla kobiet uwolnionych od niewygodnych pończoch i „halterów”. Kto widział, ten wie! Weszły też w obieg długopisy, które ułatwiły wszystkim pisanie ręczne! Odeszły do lamusa stalówki z atramentem a później „wieczne pióra” nawet ze złotą stalówką! Masowo wchodziła czarno – biała telewizja i lodówki! To zmieniało życie i ułatwiało! Przekaz

wiadomości /w zależności od cenzury/ był prawie błyskawiczny!

I nareszcie mogliśmy oglądać Teatr Telewizyjny, klasyczne sztuki teatralne w doskonałej aktorskiej obsadzie! Na kanale I, jeden raz w tygodniu o jednakowej porze! Oglądały tłumy u sąsiadów, w świetlicach gdzie to medium było dostępne! Żadne seriale nie zastąpią Teatru Telewizji a reklamy wprost zabijają kulturę!

Czasy obecne od roku 1989 – to czasy wielkich przemian ustrojowych i mentalnych. Przeżywamy wielkie uniesienia, wybór Karola Wojtyłę na papieża wywołuje euforię w roku 1978, potem powstanie Solidarności 1980, Stan wojenny w roku 1981, przyjęcie Polski do NATO – rok 1999, a potem wstąpienie do niosącej nadzieję i dobrobyt Unii Europejskiej w 2004 roku zmienia nawet nasze obyczaje. Strefa Schengen umożliwia podróż po Europie bez wiz i przepływ towarów, po 20 latach Polska zmienia się, idzie do dobrobytu. Napaść Rosji na Ukrainę komplikuje życie w całej Europie! I trudno przewidzieć co nas czeka!

Nie byłabym sobą, aby nie zauważyć ostatniej mody 2001/2/3/4. Pandemia i obowiązkowe maseczki spowodowały, że styliści wymyślili przesadne podkreślenie oczu i brwi, bo były widoczne! Maseczek nie nosimy, ale obserwujemy nienaturalne przyciemnienie powiek i bardzo długie sztuczne rzęsy u młodych kobiet. Przesada daje skutek odwrotny. Z litością patrzę na przeładowane tuszem dopięte rzęsy, których powieka unieść nie może! Ani to ładne, ani mądre! Druga sprawa, dlaczego prawie wszystkie kobiety uległy narzuconej siłą modzie, aby zapuścić włosy i zrobić koniecznie przedziałek na środku głowy? Nawet ładne z natury spikerki telewizyjne wyglądają w tym uczesaniu niekorzystnie! Prym wiedzie młodzież żeńska, która rozpuszcza długie włosy na kurtki z kapturem. Wygląda to nieestetycznie i niszczy włosy a czasem przysyłania młodą i śliczną twarz! Wystarczy te włosy związać z tyłu i widok estetyczny i wygodny! Szkoła powinna takich rozpuszczonych włosów zabraniać kategorycznie! Młodzi panowie wymyślili wysoko podgolone boki, z krótką górą! Elegancka, wygodna fryzura, nie sprawia kłopotu. Wielkie brawa!

„Obecna moda jaka jest, każdy widzi.” Na ulicy królują wszelkiej maści leginsy, nawet ocieplane, sportowe obuwiu drogich marek i pikowane kurteczki krótsze i dłuższe. Wygoda totalna, całość w ciemnych kolorach przypomina duńskie ulice w zimie. Wszyscy na czarno! Te modę spowodowała obecność samochodów. Każdy je ma, po kilka w rodzinie. Do samochodu musi być ubranie wygodne, aby swobodnie prowadzić, szybko wsiadać i wysiadać. Na ulicach w dni pracy tylko spieszący się ludzie, którzy przy tym ciągle rozmawiają przez telefony komórkowe! Widok naszych czasów to szybkość aby zdążyć ze wszystkim. Kobiety, którym życzę urody i mniej obowiązków osiągnęły wszystko! Mają prawo głosu, nauki, pracy na najwyższych stanowiskach. Ale czy są szczęśliwe i wypoczęte, mimo robotów malaxerów, pralek, kosmetyków, odkurzaczy samoczynnych, inteligentnych domów?!

Tego nie wiem. Te najlepiej sytuowane mają do dyspozycji służbę i pokojówki. Te, które pracują, zajmują się domem, dziećmi zakupami, odrabianiem lekcji i pomaganiem rodzicom nie wyrabiają na zakrętach, przyplacają zdrowiem w ciągłym pośpiechu i biegu. Panowie od niedawna pomagają w życiu rodzinnym, opiekują się dziećmi, odwożą do przedszkoli i szkół i jakoś to się toczy. Życie kobiet „trzeciego stanu” wg francuskiej nomenklatury zawsze było trudne. I oby coś się dla nas zmieniło, może najpierw myślenie o sobie. Należy nam się wypoczynek i oddech, bo jesteśmy niezastąpione jako mamy, żony i babcie! Wszystkim kobietom życzę najlepszego zdrowia i należącego szacunku!

Zdzisława Górka

W moim biegu przez epoki musiałam się oprzeć na kobietach portretowanych, bo te „trzeciego stanu” portretował tylko Jan Vermeer w XVII wieku, w Polsce wielu malarzy dopiero z okresu „Młodej Polski”; Wyspiański, Chełmoński, Gieryski. Z portretów i obrazów można dowiedzieć jak wyglądali wieśniacy i ich rodziny. Fotografia powstała nieco później. Biedni /którzy zawsze byli/ nie mieli środków, aby zamówić sobie portret. Dzisiaj jest fotografia i dostęp do wyrazistych środków przekazu- Internet. Widzimy się tam wszyscy i natychmiast.

Zd.G.

Koncertowo

*Kos śpiewa nieustannie, wywołując wiosnę
Śpiewa bez partytury swoją radość
i swój ojcowski obowiązek
Śpiewa najzieleńszym liściom w kanonie słońca
na rozświetlonym radośnie topazie traw
mniszków i stokrotek
Śpiewa zapachom białej smagliczki przy ziemi
i fioletem wybrednym lobelii*

*Nie dla mnie śpiewa, chociaż zamieszkał
z rodziną w moim ogrodzie w środku miasta
Śpiewa żonie cierpliwej, wysiadującej
/jak u Różewicza/
te dwa lub trzy szczęścia nienasycone
prozą dżdżownic
Nie wiem ile wykluje się głodomorków
Teraz koncertuje dla przyjemności wybranki
wysilając repertuar gwizdów i tremoland,
piano, andante i fortissimo na przemian
dorównując poziomem wiedeńskiej Stadt Opera*

*Ja, osoba wyposażona w liczne odbiorniki
i nadajniki słucham w zachwycie pieśni ptaka
i nie znajduję w pamięci nic piękniejszego
w codzienności*

Koncerty Mozarta i Chopina późną nocą

Zdzisława Górka

XVI Obchody Międzynarodowego Dnia Pamięci o Ofiarach Holokaustu w Zespole Szkół w Błażowej

26 stycznia 2024 r. w Zespole Szkół w Błażowej młodzież LO oraz uczniowie starszych klas szkoły podstawowej, nauczyciele i zaproszeni goście wzięli udział w dyskusji panelowej, którą po-



Dr Rachel Halpern

prowadził dr hab. Waław Wierzbieniec prof. URz, kierownik Pracowni Historii i Kultury Żydów w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego na temat: Uwarunkowania, przebieg i konsekwencje Zagłady Żydów na ziemiach polskich. W spotkaniu udział wzięli: dr Rachel Halpern, ks. dr. Paweł Batory dyrektor Muzeum Diecezjalnego w Rzeszowie, Jan Gebert z Warszawy, siostra dr Katarzyna Kowalska ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej z Syjonu, teolożka katolicka, religioznawczyni, Roland Szydło prezes Zarządu Yanko S.o.o i inni.

Dyskusję poprzedziło wystąpienie dr Małgorzaty Kutrzeby – Żydzi w Błażowej- szkic historyczny.

Następnie prowadzenie przejął prof. URz dr hab. Waław Wierzbieniec, który przypomniał ideę Obchodów Międzynarodowego Dnia



Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój

Pamięci o Ofiarach Holokaustu na Podkarpaciu i przedstawił przybyłych z nim gości po czym oddał głos dr Racheli Halpern, która przyjechała do Polski z USA, aby dzielić się przeżyciami swojej rodziny jako świadek historii.

DYNOWSKIE KORZENIE

Matka Racheli urodziła się w Dynowie w rodzinie religijnych Żydów. W 1939 r. była uczennicą Seminarium Nauczycielskiego w Przemyślu. Po



zajęciu Dynowa we wrześniu 1939 r. Niemcy dokonali mordu mężczyzn: żydowskich ojców, synów, dziadków, paląc synagogę wraz z modlącymi się w niej z okazji Rosz ha-Szana, czyli żydowskiego Nowego Roku. Na wieść o tym kobiety z dziećmi, młodzież żeńska i każdy kto jeszcze żył rzucił się do ucieczki przez San, który był granicą pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem (częścią ziem polskich okupowaną przez Niemców) a Socjalistyczną Republiką Radziecką Zachodniej Ukrainy (ziemią polskimi pod radziecką okupacją). Do uciekających Niemcy otworzyli ogień



Siostra dr Katarzyna Kowalska, ks. dr Paweł Batory, Jan Gebert.

z karabinów maszynowych. I spora część próbujących się ratować zginęła od kul, niektórzy nie umiejący pływać przewrócili się lub zostali przewróceni i utonęli. Rachelę miała szczęście uratowała się ona, jej tato i pięciu braci.

ZESŁANIE NA SYBERIĘ I WOJENNA TRAUMA



26 stycznia 2024 r. w Zespole Szkół w Błażowej młodzież LO oraz uczniowie starszych klas szkoły podstawowej, nauczyciele i zaproszeni goście wzięli udział w dyskusji panelowej.

Po drugiej stronie granicy zostali ujęci przez Sowieców i przedstawiono im propozycję nie do odrzucenia tzn. przyjęcie obywatelstwa ZSRS. Ci którzy tego nie chcieli zrobić trafili do obozów pracy tak jak matka Racheli. Na Syberii pracowali za głodową rację żywnościową. Matka Racheli ciągle mówiła o głodzie i bała się głodu. Dzieci często słuchały też o pobycie w karczerze, w którym znalazła się, gdy próbowała ukraść dla siebie dodatkową kromkę chleba. W więzieniu zachorowała na tyfus, który przeszła bardzo ciężko, ledwo przeżyła. Po podpisaniu traktatu Sikorski – Majski mogli opuścić obóz i zawędrowali do Uzbekistanu z nadzieją, że uda się im wydostać z ZSRS. Niestety pozostali tam do końca wojny, sytuacja aprowizacyjna była tam jeszcze bardziej dramatyczna. Z głodu i wycieńczenia zmarł jej ojciec i dwóch braci, ona

sama straciła wszystkie zęby. Opowieści te były dla Racheli i jej rodzeństwa bardzo męczące, wręcz traumatyczne. Oczywiście z wiekiem zrozumiała mamę i bardzo jej współczuła, szczególnie gdy zachorowała na cukrzycę i musiała trzymać dietę, gdy miała już jedzenia pod dostatkiem. Zupełnym przeciwieństwem była postawa jej ojca. Niczego nie wspominał i nie opowiadał, a szczególnie o wojnie, w ogóle rzadko mówił cokolwiek. Dla niego do końca jego dni wojenne przeżycia były tematem tabu. Może wyparł je ze swej świadomości, może chciał ich w ten sposób chronić? Jej rodzice poznali się tam, na nieludzkiej ziemi, w obozie. Jej ojciec był od matki znacznie starszy, pochodził z Lubaczowa. W czasie wojny stracił całą rodzinę, także pierwszą żonę i piątkę swoich dzieci. Racheli nigdy niczego więcej się o nim, ani o jego poprzednim życiu przed wojną nie dowiedziała. Ona sama przypuszcza, że mama też niewiele więcej wiedziała. Po zakończeniu wojny rodzina ortodoksyjnych Żydów Halpernów, bo

ojciec był bardzo religijnym chasydem, została deportowana z ZSRS na Ziemię Odzyskane, a pociąg, do którego ich zapakowano zatrzymał się dopiero w Szczecinie.

SZCZECIN 1946 -1948

Tu po kilku miesiącach na świat w 1946 r. przyszła Racheli, która w chwili urodzin ważyła 1600 gramów a matka w chwili, gdy ją urodziła ważyła 38 kg. Z wczesnym dzieciństwem



Dr Małgorzata Kutrzeba

w Szczecinie Racheli nie ma dobrych wspomnień. W mieście, w którym wszyscy byli imigrantami ona jako dziecko żydowskie była narażona na różne szykany. Rzadko mama pozwalała im wychodzić na podwórko, a gdy już wychodziła chłopcy z sąsiedztwa ciągnęli ją za warkocz, pluli na jej widok wykrzykując: „parszywa Żydówka”. Dziewczynka miała żal do ojca, że ubiera się jak Żyd, że nie ukrywa swojego żydowskiego pochodzenia jak wielu innych Żydów. Słyszała też rozmowy rodziców, w których matka namawiała ojca do emigracji, mieli krewnych w USA. Ojciec nie chciał jednak o tym słyszeć. Nie jechali też odwiedzać swoich rodzinnych stron, bali się. Różne wieści ich dochodziły, o tym co się tam dzieje i co ich może spotkać. Matka do Dynowa pojechała raz, w 1964 czy 1965 r. Ich dom przetrwał, ale mieszkał w nim już ktoś inny i nie miała śmiałości tam wejść. Gdy tak się tam kręciła wokoło domu zobaczył ją i poznał ich dawny polski sąsiad. Polak zaprosił ją do siebie i przekazał jej coś, co dla niej

do końca życia stanowiło skarb. Jak powiedział wykopał to z ogródka przy ich domu, jeszcze w czasie wojny. Była to należąca do jej rodziny, używana w święta mała srebrna balsamiczka. Dziś ten przedmiot jest jedynym już łącznikiem między nieistniejącym już światem wielokulturowego Dynowa, gdzie i ona poprzez matkę ma korzenie, a ich współczesnym światem. Po śmierci matki balsamiczka trafiła do jej jedyne go brata Dawida, który mieszka w Izraelu.

Najlepiej z tego okresu wspomina szkołę. Lubiła chodzić do szkoły. W liceum miała wielu mądrych nauczycieli, którzy ją cenili i chwalili za jej osiągnięcia w nauce. Miała też koleżanki i kolegów, którym nie przeszkadzało to kim była z pochodzenia. Do dziś się z nimi przyjaźni i odwiedza ilekroć jest w Polsce. Po zdaniu matury poszła na Politechnikę na wydział elektryczny. Gdy kończyła studia rozpętała się kolejna antyżydowska nagonka. Był rok 1968 r. i polskie radio i prasa krzyczała tytułami artykułów „Syjoniści do Syjonu”. Pamięta jak płakała w urzędzie, gdy miała powtarzać za urzędnikiem, że zrzeka się polskiego obywatelstwa.

KOLEJNA EMIGRACJA RODZINY HALPERNÓW

USA do którego wyemigrowali stworzyło jej szansę jakiej się nie spodziewała. Poszła tam ponownie na studia, tym razem były to studia medyczne. Nikt nie oceniała ja tam za wygląd tylko za to co potrafi jakie ma kompetencje. Została lekarzem endokrynologiem, do dziś prowadzi własną klinikę w Kolorado. Do Polski pierwszy raz przyjechała w 2007 r. i od tego czasu przyjeżdża tu systematycznie. Odwiedza Szczecin, swoich znajomych. Dzisiejsza Polska to wspaniały kraj, gdzie ludziom żyje się dobrze i czuje, że jej serce bije po polsku. Przyjeżdża i mówi, opowiada, oswaja i edukuje. Ludzie muszą się

poznać, muszą ze sobą rozmawiać, aby się siebie nie bać i poznać. Niewiedza rodzi strach, a ten uprzedzenie i agresję. Najskuteczniejsze narzędzia to edukacja, rozmowa, uśmiech.

Siostra dr Katarzyna Kowalska ze Zgromadzenia Matki Bożej z Syjonu (Notre Dame de Sion), studiowała m. in. teologię na UJ w Krakowie oraz w szkole rabinicznej Leo Baeck College w Londynie. Wśród swoich bogatych doświadczeń ma m. in. pracę na uniwersytecie w Betlejem, gdzie Arabom wykładała judaistykę. Jest całym sercem zaangażowana w budowanie i badanie relacji chrześcijańsko-żydowskich, bo jak mówi: „dla mnie jest to powołanie w powołaniu”. Jak wspominała do młodzieży urodziła się w Lutoryżu i nie znała judaizmu ani żadnego Żyda do 21 roku życia. Kiedy już doszło do spotkania z judaizmem, to wiedziała, że to nie był przypadek. Bardzo sobie ceni możliwość uczestnictwa w nabożeństwach synagogałnych, bo to umacnia i ukorzenia przeżywanie chrześcijaństwa. Uważa, że jako Polka, która urodziła się na Podkarpaciu, w niegdysiejszej krainie sztetli, ma obowiązek poznawać, kim byli jej żydowscy sąsiedzi, przywracać pamięć o nich, budować mosty zrozumienia i empatii oraz uczyć, że inna religia, kultura czy kolor skóry nie są zagrożeniem, ale ubogaceniem.

ŻYDOWSKIE KORZENIE CHRZEŚCIJAŃSTWA

Kościół od Soboru Watykańskiego II zalecał, by studiować tradycję żydowską i włączać ją w program zajęć na uczelniach katolickich. Nie da się poznawać i pogłębiać rozumienia misterium Kościoła, ignorując biblijny i współczesny judaizm. Jezus wcielił się w lud Izraela i nie był przecież chrześcijaninem. Był Żydem, urodzonym z matki Żydówki, spędził swoje życie w ziemi Izraela, praktykował żydowskie rytuały i modlitwę. Chrześcijaństwo ma korzenie w Starym Testamencie. Każdy, kto interesuje się rytuałem i liturgią odkrywa co znaczą słowa takie jak: Amen czy Alleluja obecne w judaizmie. Czemu mamy w liturgii Mszy świętej dwa czytania i psalmy? Skąd się wzięła procesja, tabernakulum, wieczna lampka czy

ołtarz? Wpływ na liturgię chrześcijańską miały też tradycje i kultura grecka i rzymska, ale bezsprzecznie najwięcej zawdzięczamy judaizmowi i braciom starszym w wierze.

Najważniejsze, aby w każdym człowieku widzieć po prostu człowieka, a chrześcijanin powinien zobaczyć bliźniego. Obecnie jestem przybita, gdy widzę jak wojna palestyńsko-izraelska niszczy życie moich przyjaciół Żydów i Palestńczyków oraz utrudnia



Dr hab. Wacław Wierzbieniec

funkcjonowanie moich dwóch wspólnot braci i siostr Notre Dame de Sion w Jerozolimie. Jedyne co pozostaje to nieść i organizować pomoc ofiarom i zakasać rękawy, aby odbudowywać relacje, choćby w minimalistycznym zakresie tzn. w najmniejszej wspólnotce czy grupie ludzi i szukać wzajemnego zrozumienia.

PAMIĘĆ O HOLOKAUŚCIE

Tydzień wcześniej ci sami uczniowie uczestniczyli w konferencji poświęconej Holokaustowi podczas II wojny światowej i sytuacji Żydów i Polaków pod okupacją niemiecką. Przedstawiono różne postawy Polaków i przypomniano m. in. błogosławioną rodzinę Wiktorii i Józefa Ulmów.

Coroczny udział uczniów Zespołu Szkół w Białowej w spotkaniu z kadrą naukową Uniwersytetu Rzeszowskiego, z intelektualistami i świadkami historii pierwszej, a obecnie już coraz częściej, drugiej generacji, z osobami ocalałymi z Holokaustu lub ich dziećmi jest możliwy dzięki współpracy Towarzystwa Miłośników Ziemi Białozowskiej z Uniwersytetem Rzeszowskim z prof. U. Rz. dr hab. Wacławem Wierzbieniem oraz dzięki zaangażowaniu wielu osób. Jest to wspierała metoda dotarcia do umysłów i serc młodych ludzi, umożliwienie im

poznania historii poprzez pryzmat losów jednostki. Uczniowie poznają inne kultury, religie i ich związek z chrześcijaństwem. Mają szansę samodzielnie wyciągać wnioski o tym, co stanowi istotę naszego człowieczeństwa, co w życiu jest naprawdę ważne, dlaczego warto pomagać drugiemu człowiekowi bez względu na jego narodowość, religię.

dr Małgorzata Kutrzeba

Ulica Pańska

*Filizanka z ćmielowskiej porcelany
prawie po brzegi dnia
zanurzona w błękitnie nieba
pełna jest
zapachu niebieskich migdałów
szepcików zakłębionych nadziei
kolorowych rozedrganych portretów
nowych
roześmianych Marii i Magdalen*

*Na Pańskiej
zegar z wieży farnej
i hejnał Tomasza Stańki
ogłaszają miastu i światu
że właśnie wzeszło
złociście nieśmiertelne południe
i czas się dzielić światłem*

*Bursztynowy blask dnia
zanurza ciszę miasta
w Wisłoku*

*Ze wzgórz Słociny
schodzi zapach macierzanki
nieliczne czereśnie
lśnią jak rubiny*

*Ze stoków Matysówki
maszerują kolorowe malwy
strojne jak karpackie panny*

*Na 3Maja w Rzeszowie
wiatr unosi w głąb ulicy
kilka płonących nostalgii
przywiezionych z Florencji
i beztrudnie
rozwiewa nasze ślady*

Mieczysław A. Łyp

Dzień Babci i Dziadzia w Szkole Podstawowej w Białce

Za nami jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu uroczystości szkolnych i przedszkolnych. Mowa oczywiście o Dniu Babci i Dziadka. Myślę jednak, że nawet ci, którzy czasy szkolne mają już dawno za sobą celebryją te dwa wyjątkowe dni na swój własny, uroczysty sposób. Jedni uczczą je drobnymi upominkami z całym wachlarzem życzeń, inni wspólnie spędzonym czasem przy kawie i czekoladkach, a jeszcze inni tylko, albo aż, ciepłymi wspomnieniami. Dla mnie osobiście same słowa „Babcia i Dziadzio” to „miód na moje serce” z pakietem miłości, dobrych rad i najlepszych anegdot.

Relacja dziadków z wnukami ma w sobie coś z magii. Ci pierwsi zawsze zakładają różowe okulary patrząc



Wiersze pierwszoklasistów.



Taniec przedszkolaków.



Koncert życzeń w wykonaniu starszych klas.

na kolejne pokolenie w rodzinie lub przywdziewają czapkę-niewidkę w celu przechowywania powierzonych tajemnic. Nie można zapomnieć również o roli Bonda w rozwiązywaniu wszelkich wielkich problemów. Wspierają, motywują i bezgranicznie wierzą w świetlaną przyszłość wnuczki lub wnuka. Od wieków są niezawodną i niezachwianą w swojej pozycji instytucją na międzynarodowym podium.

Śledząc ostatnie wydarzenia związane z Dniem Babci i Dziadka można odnieść wrażenie, że trwa prawdziwy karnawał pomysłów na wspólne świętowanie. Nic w tym dziwnego, bo Takim Gościom każdy stara się pokazać wszystko, co najlepsze. I tym razem w naszej szkole nie mogło być inaczej. Czekwały na nich piękne dekoracje, stroje, muzyka, słodki poczęstunek i skrupulatnie wyreżyserowany scenariusz całej uroczystości. Najważniejsze jednak, że czekały dzieci, których gorące emocje niemalże rozgrzały styczniowe mrozy. Zarówno przedszkolaki, jak i wszyscy uczniowie zaprezentowali się wspaniale. Przy tej całej gamie niespodzianek, laurek i życzeń największym prezentem były wspólnie spędzone

chwile. Wydaje mi się, że we współczesnym świecie i naszym, coraz bardziej napiętym planie dnia, czas przeznaczony tym, których kochamy jest i będzie najlepszym подарunkiem.

Dlatego jeszcze raz życzymy wszystkim Babciom i Dziadziom wielu pięknych chwil w gronie najbliższych, bardzo dużo czasu na realizację swoich pasji i nawet najbardziej szalonych marzeń oraz oczywiście zdrowia, zdrowia, zdrowia!

Marzena Dziura

Włodarze XXI wieku

*Jednym kliknięciem
otwieramy wrota świata.*

*My,
pyszni włodarze XXI wieku,
lunatycy błędzący
między tak a nie.*

*Śludzy cywilizacji śmierci
odwiedzamy
psychologów, magów.*

*Wróżymy
z dymu,
z fusów kawy,
z tali kart...*

*I kończy nam się droga,
urywa sens...*

*Nasze dumne ego
nie może pomieścić
prawdy Boga.*

Teresa Paryna



Kowbojski taniec kl. II.

Z życia Szkoły Muzycznej I stopnia w Białowej

Szkoła to przede wszystkim edukacja, dydaktyka, ale szkoła artystyczna oprócz tego to także popisy, koncer-



Pierwszą część roku szkolnego zdominowali akordeoniści.

ty, konkursy, warsztaty, w których biorą udział uczniowie i nauczyciele naszej placówki.

Pierwszą część roku szkolnego zdominowali nasi akordeoniści:

18 października 2023 r. Alan Chuchla uczeń klasy akordeonu pana Kamila Łukasiewicza zajął II miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Muzycznym I st. Centrum Edukacji Artystycznej „Muzyczna Jesień” w Tarnowie.

W dniach 30.11 do 1.12. 2023 r. kolejny z uczniów Kamila Łukasiewicza Krystian Kocaj zajął II miejsce podczas IV Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonowego Fermata w Płocku.

4 grudnia 2023 r. Alan Chuchla wziął udział w świątecznym koncercie uczestników Przemyskich Warsztatów Mistrzowskich „Akademia

Brzmień”, który odbył się w sali kameralnej Filharmonii Podkarpackiej. Z kolei Roksana Czaplą z klasy gitary Rafała Siedleckiego 1 grudnia 2023 roku wzięła udział XXI Regionalnych Mikołajkach Gitarowych w Szkole Muzycznej w Jarosławiu jako reprezentantka naszej szkoły.

6 grudnia w dzień Świętego Mikołaja, Szkoła Muzyczna wspólnie z Radą Rodziców zorganizowała Szkolny Konkurs Mikołajkowy. W konkursie mógł



wziąć udział każdy uczeń, warunkiem było przygotowanie utworu świątecznego.

Zbliżając się do czasu świąt Bożego Narodzenia już po raz drugi przygotowaliśmy koncert „Kolędujemy wszyscy wraz”. Podczas koncertu była okazja do życzeń świątecznych i do symbolicznego połamania się opłatkiem, wspólnego śpiewania kolęd a także wysłuchania kolęd przygotowanych przez uczniów.

22 grudnia na kanale Youtube (Podkarpacka Strefa Chóralna) miała miejsce premiera piosenki

Reset, z gościnnym udziałem Mietka Szcześniaka. W przygotowaniu projektu brała udział grupa chórzystów z naszej szkoły pod kierownictwem dr Katarzyny Sobas.

Nie zwalniając tempa, jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia reprezentacja naszego chóru na czele z Katarzyną Sobas wzięła udział wspólnie z chórami regionu podkarpackiego w oratorium p.n. „A kto się odda w radość” w Filharmonii Podkarpackiej, w którym uczestniczyła orkiestra filharmonii a także wspólnie wokaliści: Alicja Majewska, Olga Bończyk, Łukasz Zagrobelny, Andrzej Lampert.

14 stycznia w Sali Gminnego Ośrodka Kultury odbył się coroczny koncert świąteczny „W drodze do Betlejem”, w którym udział wzięli uczni-



wie i nauczyciele Szkoły Muzycznej I stopnia w Białowej. Koncert cieszył się olbrzymią popularnością, a sala wypełniła się widownią do ostatniego miejsca.

17 i 22 stycznia 2024 roku odbyły się dwa koncerty naszych najmłodszych uczniów z klas I cyklu 4 i 6 letniego. Był to dla wielu uczniów pierwszy publiczny występ przed dużą publicznością. Uczniowie z tym zadaniem, dzięki pomocy ich nauczycieli poradzili sobie znakomicie.

24 stycznia ponownie wystąpiliśmy w gościnnych progach białozowskiego GOK zapraszając tym razem na koncert wszystkie Babcie i Dziadków



Szkolny Konkurs Mikołajkowy.

naszej gminy. Koncert uświetnili najmłodszy uczniowie naszej szkoły przygotowani przez panią Jadwigę Basistę – Jandę. Piękny koncert, dostarczył niezapomnianych wrażeń zarówno słuchaczom jak i wykonawcom.

Czas ferii nie był czasem, w którym w szkole zrobiło się cicho, zamilkła wszelka muzyka, zamarło życie, ponieważ w dniach 6,7.02. z inicjatywy nauczyciela perkusji naszej szkoły Karola Nabożnego odbyły się już po raz XVI Ogólnopolskie Warsztaty Perkusyjne Integration&Groove. W tej edycji wykładowcami byli dr Mirosław Skowroński z Uniwersytetu Adama

Mickiewicza w Poznaniu (filia w Kaliszu), mgr Marek Burda z Instytutu Muzyki Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Nad całością przedsięwzięcia czuwał dr Mariusz MocarSKI z Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie (filia w Białymstoku) oraz Karol Nabożny. W warsztatach udział wzięło 30 uczniów różnych szkół z całej Polski m.in. z Kalisza, Ostrowca Świętokrzyskiego, Poznania, Dynowa, Przemyśla.

Podczas ferii dotarła do nas bardzo radosna informacja. Nasz uczeń Alan Chuchla z klasy Kamila Łukasiewicza zajął II miejsce w konkursie

akordeonowym organizowanym przez Centrum Edukacji Artystycznej podczas XXVI Mławskiego Festiwalu Muzyki Akordeonowej „Od solisty do orkiestry”.

Rozpoczęliśmy II semestr nauki w Szkole Muzycznej I stopnia w Białozowej. Przed nami dalsze koncerty, konkursy, festiwale, warsztaty. Za wszystkich, którzy będą brać udział w tych przedsięwzięciach trzymamy kciuki i życzymy powodzenia i radości z możliwości muzykowania.

Autorzy zdjęć: Maciej Napora, Kamil Zagórski, Grzegorz Łobaza, rodzice uczniów

Grzegorz Łobaza



Szkola artystyczna to także występy, koncerty, konkursy, warsztaty...

Mural na Szkole w Błażowej Dolnej uroczystie odsłonięty

15 lutego 2024 roku to dla Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej data szczególnie ważna. Tego dnia miała miejsce uroczystość poświęcona pamięci żołnierza Armii Krajowej ks. Michała Pilipca ps. „Ski”. Na budynku szkoły został namalowany piękny mural przedstawiający ks. Michała Pilipca oraz żołnierzy Armii Krajowej. Nasza placówka od lat kultywuje wartości patriotyczne i pamięć o żołnierzach AK. Od 2005 roku organizowany jest Festiwal Piosenki Patriotycznej i Wojskowej.

Uroczystość rozpoczęła się od wystąpienia dr hab. Dariusza Iwaneczko, dyrektora Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Rzeszowie, który



Dyrektor Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej, Janusz Maciołek.

W 1931 r. wstąpił do seminarium duchownego w Przemyślu, w 1936 r. przyjął święcenia kapłańskie. Po wybuchu II wojny światowej aktywnie działał na rzecz wysiedlonych. Od 1940 roku działał w konspiracji, w in-



Danuta Majda, bratanica ks. Michała Pilipca.

przedstawił sylwetkę i historię życia ks. Michała Pilipca.

„Ks. Michał Pilipiec urodził się 28 listopada 1912 roku w Tarnawce.

spektoracie AK Rzeszów Południe; ukrywał ściganych, organizował komplety w konspiracyjnej Szkole Podchorążych. W 1944 r. uczestniczył w akcji

„Burza” na Rzeszowszczyźnie. O poranku 4 grudnia 1944 r. ks. Pilipiec udał się do kościoła parafialnego Błażowej, aby odprawić roraty. Pod jego nieobecność w pokojach na plebanii przeprowadzono rewizję, podrzucając materiały konspiracyjne oraz broń. Księżda aresztowali funkcjonariusze KW MO w Rzeszowie pod dowództwem szefa Wydziału Śledczego kpt. Zygmunta Bieszczanina, bezpośrednio po zakończeniu mszy świętej. Oszadzony został w specjalnym więzieniu utworzonym w prywatnej wili przy ul. Kraszewskiego 4, a następnie na zamku w Rzeszowie.

Po brutalnym śledztwie 8 grudnia 1944 roku został wywieziony z czterema partyzantami AK: Józefem Batorym, Stanisławem Sobczykiem oraz Michałem Mikulcem do lasów głogowskich i rozstrzelany przez funkcjonariuszy KW MO. Spalone



Dyrektor Oddziału IPN w Rzeszowie dr hab. Dariusza Iwaneczko.

ciała miejscowa ludność pochowała w bezimiennej mogile.

W marcu 1977 r. dokonano ekshumacji i identyfikacji szczątków pomordowanych. W dniu 3 lipca 1977 r. ks. Michał Pilipiec został uroczystie pochowany w kaplicy cmentarnej na cmentarzu parafialnym w Błażowej”.

Dalsza część uroczystości to Msza święta w kościele pw. Franciszka z Asyżu w Błażowej Dolnej, pod przewodnictwem abp. Adama Szala, metropolity przemyskiego i licznie



Msza św. pod przewodnictwem abp. Adama Szala, metropolity przemyskiego.

zgrupowanych duchownych. Kazanie wygłosił ks. dr Waldemar Janiga.

Po zakończeniu Mszy świętej odbyły się przemówienia zaproszonych gości, wśród których byli



Burmistrz Błażowej Jerzy Kocój.

krewni: pani Danuta Majda- bratnica ks. Michała Pilipca wraz z córką Kornelią Król – Nowak i pan Henryk Majchrowicz -wnuk brata ks. Michała, dr Ewa Leniart- poseł na Sejm RP, Stanisław Kruczek- członek Zarządu Województwa Podkarpackiego, Jerzy Kocój- burmistrz Błażowej.

W swoim wystąpieniu dyrektor Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej Janusz Maciołek odwołując się do wiersza Czesława Miłosza „W malignie 1939”, wyraził słowa podziękowania dla przybyłych na uroczystość gości.



Odstonięcie muralu.

Pokój ludziom dobrej woli.

Wszystkim, co prawdę ziemi poznać chcą.

*Aż, jako ziarno bywa od kłólu,
Od dobra będzie oddzielone zło
[...]*

„Ale swoje podziękowanie kieruję również – do patrzącego na nas z góry-ŚP. Adolfa Kowala dziekana błażowskiego – któremu należy zawdzięczać ujawnienie prawdy historycznej- prawdy tej ziemi – o męczeńskiej śmierci ks. Michała Pilipca. Jego odwaga i determinacja doprowadziły do ekshumacji i zorganizowania pogrzebu w Błażowej w lipcu 1977 r.

Ta „Prawda ziemi” – w nawiązaniu do wiersza- została poznana, chociaż należy tu wspomnieć o innych – niewyjaśnionych do dziś – zamordowanych przez zbrodniczy system stalinowski: ks. Michale Rapaczu, który z 11/12 maja 1946 r. w miejscowości Płoki koło Trzebini został bestialsko zamordowany. Związano mu ręce powrozem i kazano czołgać się nocą wokół kościoła, a potem zastrzelono pod lasem dwukrotnym strzałem w głowę.

Są jeszcze inni męczennicy z tamtego okresu m.in. ks. Władysław Gur-gacz, na którym 14 września 1949 r.

wykonano wyrok śmierci w krakowskim więzieniu na ul. Montelupich.

A na zakończenie mojego krótkiego wystąpienia, swoje podziękowanie składam dyrektorowi oddziału IPN w Rzeszowie dr hab. Dariuszowi Iwaneczko, który zdecydował aby ten mural powstał tutaj. Dziękuję również ks. Dziekanowi Jackowi Rawskiemu, który od początku posługi w błażowskiej parafii wspierał wszelkie działania mające na celu szersze poznanie prawdy o ks.



Zaproszeni goście podczas uroczystej Mszy Świętej.

Pilipcu oraz Stanisławowi Kruczkowi członkowi zarządu województwa podkarpackiego za wspieranie wszelkich inicjatyw związanych z postacią ks. Michała Pilipca. Dziękuję Burmistrzowi Jerzemu Kocojowi i dr Małgorzacie Kutrzebie prezesowi TMZB za permanentne wsparcie w upowszechnianiu historii. Mam tu m.in. na uwadze utworzenie ekspozycji poświęconej ks. M. Pilipcowi w Społecznym Muzeum Ziemi Błażowskiej. Dziękuję Zdzisławowi Chlebkowi dyrektorowi SP im. Jana Kantego w Futomie za liczne wykłady i pogadanki dla uczniów o ks. Michale Pilipcu”.

Po zakończeniu tej części uroczystości, uczestnicy udali się pod budynek Szkoły Podstawowej, gdzie nastąpiło odsłonięcie i poświęceniu muralu. Organizatorami wydarzenia byli: Gmina Błażowa, Szkoła Podstawowa im. Armii Krajowej w Błażowej Dolnej i Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, ze środków którego mural został sfinansowany.

Paulina Szala- Świst
nauczyciel SP w Błażowej Dolnej

Z życia Przedszkola Publicznego w Białowiej

II FESTIWAL MIKOŁAJKOWY W SZKOLE PODSTAWOWEJ W BIAŁOWEJ

W dniu 7 grudnia 2023 dwie grupy 6 latków z naszego przedszkola wzięły udział w drugiej edycji Festiwalu Mikołajkowego w Szkole Podstawowej w Białowiej. W konkursie uczestniczyło łącznie osiem zespołów z okolicznych oddziałów przedszkolnych. Wszystkie występy były bardzo spektakularne. Dzięki naszym przygotowaniom, włożonego wysiłku i trudu udało się zdobyć I miejsce. Jest nam niezwykle miło i cieszymy się z tego powodu oraz dziękujemy serdecznie Szkole Podstawowej za możliwość udziału.

ŚWIĄTECZNY CZAS W PRZEDSZKOLU PUBLICZNYM W BIAŁOWEJ

Wigilia oraz Święta Bożego Narodzenia to magiczny czas. Dla wielu z nas jest to dzień niezwykle radośny, spędzony w gronie najbliższych.



Dzieci pod czujnym okiem pań prowadzących grupy zaprezentowały wspaniałe przedstawienia.

Czekamy na pierwszą gwiazdkę, dzielimy się opłatkiem, składamy sobie życzenia, śpiewamy kolędy, jemy świąteczne potrawy. Także i w naszym przedszkolu nastąpił taki piękny czas. W dniu 20 grudnia 2023 grupa „Liski” przygotowała występ jasełkowy dla całej społeczności przedszkolnej pt. „Święta noc”. Dzieci były ubrane w piękne stroje, odegrały scenę z szopki Bożonarodzeniowej, zaprezentowały piękne układy taneczne, a na koniec Pani Dyrektor złożyła wszystkim dzieciom i pracownikom przedszkola bożonarodzeniowe życzenia. Po jasełkach grupy udały się do swoich sal, aby wspólnie zjeść pyszne dania wigilijne i śpiewać kolędy.

Na udekorowanych świątecznych stołach nie zabrakło też pierniczek własnoręcznie dekorowanych przez dzieci. Każdy przedszkolak oprócz życzeń świątecznych zabrał również do domu piernikowe ciasteczka. Takie chwile jak te, nie tylko utrwalają dzieciom znajomość tradycji i zwyczajów świątecznych, ale również podkreślają to, że najważniejsze jest wzmacnianie bliskich, rodzinnych relacji.

DZIEŃ BEZPIECZNEGO INTERNETU



Dzień Bezpiecznego Internetu.

Ogólnoswiatowy Dzień Bezpiecznego Internetu przypadł w tym roku na dzień 7 lutego. W ramach wspomnianych obchodów dzieci zostały zapoznane z podstawowymi zasadami bezpiecznego korzystania z Internetu poprzez przedstawienia teatralne oraz bajki z serii „Sieciaki.pl”, „Owce w sieci” a także lekcję on-line pt. „Z Internetem świat jest bliski – Plik i Folder”, które obejrzały z wielkim zainteresowaniem. Filmy, teatrzyki oraz zajęcia on-line zostały poprzedzone pogadanką nauczycielek na temat Internetu z naciskiem na bezpieczeństwo w sieci. Dzieci wykazały się wiedzą o Internecie i zasadach korzystania z niego. Doskonale poradziły sobie w mini quizach z pytaniami dotyczącymi obejrzanych bajek oraz rozwiązywaniu zadań, czy wykonywaniu prac plastycznych związanych z DBI. Dzień Bezpiecznego Internetu to kolejna z akcji przeprowadzanych w naszym przedszkolu mająca na celu uświadomienie dzieciom niebezpieczeństw, jakie czekają na nie w dzisiejszych czasach.

DZIEŃ PIZZY

Dnia 9 lutego na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Pizzy. Ze względów organizacyjnych, w naszym przedszkolu odbył się on 15 lutego.

Tego dnia sale naszego przedszkola zamieniły się w prawdziwe, włoskie pizzerie. Na zajęciach dzieci miały okazję zobaczyć jak powstaje ten kultowy włoski placek i jakich składników potrzeba, aby go przygotować. Poznały historię jego powstania oraz dowiedziały się, z którego kraju pochodzi. Dzieci w trakcie zabaw świetnie się bawiły, poszukiwały niezbędnych produktów ujętych na liście zakupów i wkładały je do sklepowego koszyka, układały „pizzowe” puzzle oraz tańczyły przy piosence



Wigilia w przedszkolu.



Zabawa karnawałowa.



Dzień Pizzy.

z pizzą w roli głównej. Kulminacyjnym punktem tego wyjątkowego dnia było oczywiście zjedzenie przepysznej, domowej pizzy przygotowanej przez naszą błażowską pizzerię. To był niezwykle smakowity dzień!

ZABAWA KARNAWAŁOWA

Karnawał to miła tradycja przepełniona muzyką i zabawą. 13 lutego w naszym przedszkolu odbył się bal karnawałowy prowadzony przez animatorów „Przebieranka”. Dzieci wcieliły się w różne postacie bajkowe. Zamieniły się w królowy, księżniczki, wróżki, biedronki, spidermanów, piratów, strażaków, policjantów a nawet astronautów. Przebierańcy świetnie bawili się, uczestnicząc we wspólnych zabawach, a skoczna i rytmiczna muzyka zachęcała do tańca. Wszystkim zabawom towarzyszył śmiech, radość i spontaniczna aktywność dzieci, a cały bal karnawałowy przebiegał w miłej, serdecznej atmosferze i dostarczył niezapomnianych wrażeń. W trakcie karnawałowych szaleństw był czas na słodką przekąskę, jak również na pamiątkowe zdjęcia.

WIGILIA W PRZEDSZKOLU

Wigilia Bożego Narodzenia to jeden z najpiękniejszych dni w roku, na który czekamy i przeżywamy go uroczysto w naszym przedszkolu. Dzieci każdego roku poznają

tradycje i zwyczaje świąteczne, aktywnie uczestniczą w świątecznych przygotowaniach: wykonują ozdoby świąteczne, łańcuchy choinkowe, uczą się najpiękniejszych kolęd. Dzieci w galowych strojach wprowadzały nastrój oczekiwania na wyjątkowe, niecodzienne wydarzenie, a mianowicie występ jasełkowy pt. „Święta noc” w wykonaniu grupy Liski. O wyznaczonej godzinie w sali zebrała się cała społeczność przedszkolna oraz Pani Dyrektor, która złożyła dzieciom i pracownikom bożonarodzeniowe życzenia. Po powrocie do sal dzieci oraz wychowawcy podzielili się opłatkiem, a następnie wspólnie zjedli pyszne wigilijne dania i wesoło kolędownali.

FESTIWAL MIKOŁAJKOWY

W dniu 7 grudnia 2023r. w Szkole Podstawowej odbył się II Festiwal Mikołajkowy, w którym wzięły udział sześciolatki z naszego przedszkola. Bardzo cieszymy się, ponieważ udało nam się wyśpiewać I miejsce. W konkursie wzięło udział 6 zespołów: z naszego przedszkola, z oddziałów przedszkolnych z Lec-ki, Białki, Futomy, Błażowej Dolnej, Nowego Borku oraz grupa „Puchatki” z Oddziału Przedszkolnego „Bajkowa Kraina”. Wszystkie wykonania były bardzo urokliwe i profesjonalne. Jury w składzie: Barbara Mroccka, Grzegorz Łobaza oraz Marta Wojtas przyznało 3 nagrody, w tym dla naszych „Aniołków”.

Opracowała
Katarzyna Atamańczuk



Festiwal Mikołajkowy.

Z życia przedszkolnego oddziału Szkoły Podstawowej im. Świętego Jana Kantego w Futomie

Miesiąc styczeń zawsze kojarzy nam się z Dniem Babci i Dziadka. Dla wnuków, dziadkowie są jak skarb, czyniąc ich dzieciństwo bardziej pełnym, uda-



Dzień Pizzy.

nym i szczęśliwym. Zawsze znajdują dla nich czas, umieją pocieszyć, są

cierpliwi i zawsze rozumieją dziecięce rozterki. Przede wszystkim jednak, bezgranicznie je kochają.

13 stycznia 2024 roku, pod czujnym okiem wychowawczyń, przedszkolaki zaprezentowały piosenki oraz tańce, które ćwiczyły na tę uroczystość. Uczniowie klas I-III wystawili także Jasełka, zachwycając publiczność w przepięknej scenografii i wyjątkowej atmosferze. Następnie, babcie i dziadkowie zostali zaproszeni na wspólną zabawę z wnukami przy muzyce na żywo oraz poczęstunek przygotowany przez rodziców, aby w wyjątkowy sposób okazać swoim bliskim szacunek i podziękować za miłość, cierpliwość i zrozumienie. Na zakończenie tego wyjątkowego dnia odbyła się zabawa taneczna przygotowana przez Radę Rodziców. To była naprawdę wyjątkowa uroczystość, pełna uśmiechu, radości i dumy. Szczęśliwe i rozpromienione twarze

babć i dziadków, oraz zaproszonych gości dały wyraz tego, jak ważne są takie spotkania i chwile spędzone wspólnie z wnukami.

Karnawał to czas radości i rozrywki, na który wszyscy czekają – zarówno mali, jak i duzi. W naszej szkole, w dniu 15 stycznia 2024 roku, odbyła się wspaniała zabawa choinkowa. Wśród radosnych dzieci można było znaleźć księżniczki, wróżki, uroczę kotki, myszki, a także odważnych Spidermanów, policjantów, strażaków i superbohaterów. Na uczestników czekało mnóstwo atrakcji oraz konkursów prowadzonych przez Yamaha Szkoła Muzyczna, a także smaczny poczęstunek przygotowany przez Rodziców.

W naszym oddziale przedszkolnym, 9 lutego 2024 roku, na zakończenie ferii zimowych obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Pizzy. Z tej okazji odbyły się warsztaty kulinarne z udziałem szefa kuchni Panem Sebastianem Rząsa. Największe wrażenie na dzieciach zrobiła własnoręcznie przygotowana pizza. Po jej upieczeniu, czekała prawdziwa uczta, która szybko zniknęła z talerzy, gdyż samodzielnie przygotowany posiłek zawsze smakuje lepiej.

16 lutego 2024 roku, obchodziliśmy nietypowe święto „Światowy Dzień Kota”. Wszystkie dzieci pokochały



Dzień Babci i Dziadka.



Przedszkolaki z Futomy.



czworonożnych przyjaciół. Przeglądały książki o tych tajemniczych zwierzętach, zapoznały się z kocimi obyczajami oraz sposobem pielęgnacji i opieki, jakiej wymagają. Nie zabrakło też wesołych „kocich zabaw” przy znanych piosenkach. „Dzień Kota” był również okazją do podkreślenia

roli kotów w życiu człowieka. W marcu zorganizowana została akcja charytatywna dla domu tymczasowego dla kotów – Kociajki.

Jak co roku, w naszym przedszkolu odbył się Dzień Dinozaura. Przez cały tydzień przedszkolaki udały się w podróż do prehistorycznych czasów,

poznając życie dinozaurów poprzez zabawy i zadania organizowane w każdej sali. Ten tydzień przeniósł nas w odległy, fascynujący i wciąż tajemniczy świat. Odbyły się również zajęcia praktyczne zorganizowane przez Panią Monikę Wielgos.

Iwona Łuczyc



Karnawał to czas radości i rozrywki, na który wszyscy czekają – zarówno mali, jak i duzi.

Halowy Turniej w Piłce Nożnej imienia Rafała Rybki



25 lutego br. odbyła się kolejna edycja turnieju w halowej piłce nożnej imienia Rafała Rybki, zorganizowanego przez burmistrza Błażowej i prezesa LKS Błażowianka Wiesława Szermach. Do turnieju zgłosiło się 10 drużyn. Parkiet Hali Sportowej w Błażowej już dawno nie widział takich emocji. Szybka, ciekawa i pełna zaangażowania gra mogła się podobać

licznie zgromadzonej publiczności. Grano w 2 grupach systemem „każdy z każdym”. Zwycięzca grupy zagrał o pierwsze miejsce, a drużyny które zajęły drugie miejsca w grupie, zmierzyły się w meczu o najniższe podium turnieju. Finał podobnie jak cały turniej dostarczył wielu emocji; po zaciętym meczu futomska młodzież pokonała błażowskich oldbojów.

Na zakończenie turnieju Magdalena – siostra Rafała wręczyła piłkarzom atrakcyjne nagrody finansowe ufundowane przez firmę Reslogistic. Wszyscy z zadowoleniem przyjęli zapowiedź organizatorów o kolejnej edycji Ryba Cup, która odbędzie się w lipcu. Już dzisiaj serdecznie zapraszamy.

Red.



Koncert karnawałowy

28 stycznia br. o godzinie 15:00 sala widowiskowa Gminnego Ośrodka Kultury w Błażowej zamieniła się w miejsce, gdzie tradycje ludowe i barwne kreacje stworzyły niepowtarzalną karnawałową atmosferę. Koncert Karnawałowy, w którym udział wzięły lokalne grupy artystyczne, przyciągnął liczne grono miłośników kultury i tradycji.

Wśród artystycznych atrakcji nie mogło zabraknąć wyjątkowych występów, które rozpoczęła prezentacja widowiska świąteczno-noworocznego Zespołu Obrzędowego Futomianie. Artyści z Futomy zabrali nas w podróż do wydarzeń sprzed dwóch tysięcy lat,

kiedy na świat przyszedł Jezus Chrystus.

Kolejną niezapomnianą chwilą był występ Grupy Mażoretkowej „STARS” z Błażowej prowadzonej przez Panią Agnieszkę Cynar. Zgrane ruchy, precyzja i gracia mażoretek zrobiły duże wrażenie na widowni, dodając karnawałowej atmosferze magii i radości. Tego dnia mieliśmy przyjemność gościć na deskach naszej sceny również Grupę Jubileuszową Zespołu Pieśni i Tańca Hyżniacy. W dwóch wejściach grupa zaprezentowała się zebranych gościom w swoim najlepszym repertuarze. Ich barwne stroje, energetyczne tańce i piękny śpiew przeniosły nas



do magicznego świata podkarpackiej kultury ludowej.

Dziecięcy Zespół Ludowy „Błażowiaczek” także zachwyił widownię uroczym występem, podkreślając jak ważne jest aby tradycje ludowe przekazywać z pokolenia na pokolenie już od najmłodszych lat. Chór Parafialny z Błażowej zakończył koncert pełnym wzruszeń i radości wspólnym kolędowaniem. Wszyscy uczestnicy, zarówno artyści, jak i publiczność, złączyli swoje głosy tworząc magiczną symfonię. Koncert Karnawałowy w Błażowej to nie tylko artystyczna uczta, lecz także czas, kiedy społeczność lokalna



Chór Parafialny z Błażowej.



Dziecięcy Zespół Ludowy „Błażowiaczek”.



Grupa Mażoretkowa STARS z Błażowej.



Koncert zakończyło wspólne kolędowanie wszystkich grup.



Sala widowiskowa GOK wypełniona była po brzegi.

może się zjednoczyć w radosnym świętowaniu tradycji i dziedzictwa kulturowego. Wydarzenie to było doskonałą okazją do podziwiania lokalnych talentów i cieszenia się wspólną pasją do sztuki i muzyki. Niech ta karnawałowa magia trwa i przynosi radość mieszkańcom Błażowej przez cały rok!

Kamil Zagórski

Ferie zimowe z GOK

Tegoroczne ferie zimowe już za nami. Czas wolny od szkoły i nauki najmłodszy mieszkańcy naszego mia-



Dzieci mogły zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie ze Stichem.

steczka jak i gminy mogli poświęcić na odpoczynek i zabawę. Nie zapomnieliśmy o nich również i my, przygotowując szereg atrakcji, które jak mamy nadzieję pozwoliły wam miło i aktywnie spędzić ten czas przerwy zimowej. Nasze województwo rozpoczęło w tym roku ferie zimowe jako jedno z pierwszych.

I tak 31 stycznia spędziliśmy razem z Teatrem NEMNO, który przedstawił na deskach naszej sali widowiskowej spektakl pt. „Gburek”. Była to opowieść o niegrzecznym chłopcu, który nie znał dobrych manier. Gdy jego zachowanie stało się już nie do zniesienia, mama postanawia

wysłać go profesora Moraua – specjalisty od dżentelmenerii, który staje przed trudnym zadaniem nauczenia Gburka zasad dobrego wychowania. Dziękujemy Panu Henrykowi Hry-



niewickiemu za piękną podróż do magicznego świata teatru.

Kolejne dni zajęć feryjnych upływały pod znakiem kreatywnych zajęć i zabawy.

2 lutego odbyły się warsztaty plastyczno-manualne pt. „Walentynkowa niespodzianka” podczas których dzieci własnoręcznie przygotowały serduszka z piernika aby następnie przyozdobić je kolorowymi lukrami. Swoje dzieła dzieci dedykowały ukończonym osobom.

Kolejną atrakcją przygotowaną z okazji tegorocznych ferii zimowych był „Bajkowy poranek”, podczas którego dzieci zebrane w sali

widowiskowej naszego ośrodka kultury mogły przenieść się do magicznego świata Misia Uszatka. Wyprawa do krainy dawnych dobranocek była nie tylko lekcją pełną morału i mądrości dla najmłodszych, lecz także sentymentalną podróżą dla ich opiekunów.

Zwienieczeniem tegorocznej przerwy zimowej była zorganizowana zabawa karnawałowa, podczas której



Warsztaty plastyczno-manualne - Walentynkowa niespodzianka.

o moc atrakcji zatroszczyły się animatorki z „Przebieranki”. Dzieci przybyły na zabawę przebrane w barwne kreacje. Nie zabrakło dobrej zabawy, muzyki, tańców czy też wspólnych gier i konkursów.

Serdecznie dziękujemy wszystkim tym, którzy postanowili spędzić tegoroczne ferie zimowe razem z Gminnym Ośrodkiem Kultury w Błażowej oraz zapraszamy na kolejne wydarzenia organizowane przez GOK.

Kamil Zagórski



Dzieci od podstaw wykonywały piernikowe serduszka.



Podczas zabawy karnawałowej nie zabrakło gier, zabaw i tańca.

Rodzinne Warsztaty Pisankarskie

6 lutego br. odbyły się w naszym ośrodku kultury Rodzinne Warsztaty Pisankarskie, podczas których Pani Wiesława Rybka i Anna Rabczak zapoznały nas z tajnikami powstawania tradycyjnych pisanek wielkanocnych wykonywanych dwiema



Prowadzące warsztaty chętnie dzieliły się swoją wiedzą.

technikami: batikową i skrobaną. To wyjątkowe wydarzenie zgromadziło wszystkich tych, którzy chcieli spędzić wspólnie czas w rodzinnej atmosferze, rozwijając swoje umiejętności pisankarskie.

Warsztaty cieszyły się dużym zainteresowaniem, przyciągając zarówno dzieci, młodzież, jak i dorosłych. Uczestnicy mieli okazję spróbować swoich sił w tradycyjnym zdobieniu pisanek, korzystając z różnorodnych technik i wzorów. Kolorowe barwniki, patyczki do nakładania wosku oraz ostrza skalpelów w rękach uczestników przemieniły jajka w prawdziwe wielkanocne dzieła sztuki. Podczas warsztatów nie brakowało również ciekawych historii związanych z tradycjami wielkanocnymi. Prowadzące dzieliły się swoją wiedzą na temat różnorodnych stylów zdobienia jajek oraz wykorzystywanych przez siebie technik czy

też narzędzi. Takie rozmowy nie tylko pozwoliły uczestnikom warszta-



Warsztaty były idealną okazją do spędzenia czasu w rodzinnej atmosferze.

tów rozwijać swoje umiejętności, ale również przekazywać wiedzę i tradycję najmłodszym uczestnikom, przez co możemy być spokojnymi o kolejne pokolenia pisankarzy i pisankarek wywodzących się z terenu naszej gminy.

Po zakończeniu warsztatów uczestnicy mogli zabrać ze sobą swoje własnoręcznie zdobione pisanki jako pamiątkę, która z pewnością znajdzie się w niejednym wielkanocnym koszyku. Rodzinne Warsztaty Pisankarskie okazały się nie tylko doskonałą okazją do nauki i zabawy ale także idealną bazą do zapewnienia ciągłości bogatych pisankarskich tradycji naszego regionu.

Kamil Zagórski

Przybosiowe ścieżki

*W sercu
i szkolnym plecaku
– jak buławę
nosił słońce
i to słońce było mu
talizmanem najdroższym
bo oprawionym w miłość matki
i pejzaże galicyjskich wzgórz
Gwoźnicy Niebylica Strzyżowa*

*– to słońce
oświetlało mu
skrzydlate słowa ukryte
w błękitnych gmachach wyobraźni
wyobraźni – pulsującej
jak lawa wulkanu*

*– to słońce
pozwalało mu
z wąskich wstążek pól
poletek zalasów
z kwitnących łąnów gryki
w dalekich prowincjach
budować katedry
rozkwitających metafor
i trakty dla nowych dni
nowych wieków
i dla nowego człowieka*

*Biały Pegaz
wciąż krąży nad Patrią
srebrno-niebieskie
loty gołębi
kołyszą kruchą dookolność
teraźniejszego dnia*

Mieczysław A. Łyp



Kolędowanie z białowską biblioteką



12 stycznia 2024 r. w białowskiej bibliotece zrobiło się świątecznie, dzięki spotkaniu zatytułowanemu „Kolęda w dwóch kulturach – polskiej i angielskiej”. Dyrektorka biblioteki przywitała przybyłych gości: **Witam serdecznie wszystkich, którzy przyszli na naszą kolejną, jak zawsze otwartą dla wszystkich imprezę. W związku z tym, że okres bożonarodzeniowego kolędowania ciągle trwa dzisiejsze spotkanie poświęcone będzie właśnie kolędom i dlatego rozpoczęliśmy je pastorałką „Skrzypi wóz”. Zaprezentujemy Państwu kolędy z dwóch kultur: polskiej i brytyjskiej. Nie będzie to typowy koncert ale myślę, że wspólnie sobie pokolędujemy.**

Następnie Anna Heller przedstawiła kilkanaście, z pewnością znanych i lubianych polskich kolęd. Opowiedziała



Anna Heller przedstawiła historię polskich kolęd.

historię ich powstania; kto je napisał, kto stworzył do nich muzykę oraz ich transformacje na przełomie czasu. Większość kolęd zgromadzeni goście zaśpiewali wspólnie z dziewczętami ze Szkoły Podstawowej w Białce: (z klasy 4: Kornelia, Ola, Maja, z klasy 6: Kornelia, Julia, Wiktoria, Kasia, Emilia) oraz uczniami białowskiej Szkoły Podstawowej: (Pola, Gabryśia, Ola, Mikołaj

i Konrad) przy akompaniamencie Jakuba Hellera.

Gdy zbliżają się święta Bożego Narodzenia, zewsząd docierają do nas melodie, które znamy od zawsze – kolędy.



O kolędach brytyjskich opowiedziała Magdalena Kowalska-Cheffey.

Razem z choinką tworzą one niezwykłą atmosferę tych świąt. Kolędy na stałe wpisały się nie tylko w kościelną liturgię, ale śpiewane są również w naszych domach, szczególnie podczas wieczery wigilijnej. Ale czy znamy ich historię?

Sama kolęda, to obrzęd ludowy związany z okresem słowiańskiego Święta

Godowego – w tradycji słowiańskiej było to święto celebrujące przesilenie zimowe i zwycięstwo światła nad ciemnością. To także obrzęd polegający na odwiedzeniu domów przez kolędników z życzeniami pomyślności w Nowym Roku. Stąd pierwotnie kolędy były radosnymi pieśniami noworocznymi. Kolędnicy znani są przede wszystkim w kulturach rolniczych i pasterskich Słowian i Rumunów.

Oprócz kolęd o charakterze religijnym, istnieją też kolędy o wątkach zaczerpniętych z życia codziennego tzw. pastorałki, które ze względu na swój świecki charakter nie były wykorzystywane w obrzędach religijnych. Są rodzajem udratyzowanej kolędy, dawniej wykonywanej przez wędrownych muzyków i żaków. Pastorałki rozpowszechniły się w Polsce szczególnie od XVII wieku. Przykładami takich pastorałek są: „Oj maluśki, maluśki”. „Jezus malusieńki” czy „Lulajże Jezuniu”. Współcześnie te pastorałki śpiewane są również w kościołach.

Termin kolęda wywodzi się prawdopodobnie od łacińskiego słowa *calendae* i oznacza „pierwszy dzień miesiąca”. W starożytnym Rzymie wiązało się to z obchodami styczniowych *Kalendae*. Był to dzień szczególny, gdyż 1 stycznia, począwszy od 153 roku przed narodzeniem Chrystusa, konsulowie rzymscy obejmowali swój urząd. W 46 r.p.n.e. Juliusz Cezar wydał dekret, w którym



Miło nam, że frekwencja na spotkaniu była bardzo duża.

ustanawiał datę 1 stycznia oficjalnym początkiem roku administracyjnego. Z tej okazji Rzymianie odwiedzali się, składali sobie życzenia, dawali prezenty, śpiewali pieśni. Te rzymskie zwyczaje przejęło chrześcijaństwo i połączyło z okresem Bożego Narodzenia, uważanym za początek rachuby nowego czasu.

Legenda mówi, że pierwszą kolędę zaśpiewał święty Franciszek. Jest w tym ziarno prawdy bo franciszkanie kulturowali śpiewanie pieśni o narodzeniu Jezusa i rozpowszechniali ten zwyczaj w całej Europie. Wielką rolę w rozwoju kolęd odegrały zakony żebracze franciszkanów i bernardynów wraz z zaprowadzonym przez nich zwyczajem urządzania szopki i jasełek. Szopkę również zapoczątkował św. Franciszek w 1223 roku w Greccio.

Kolędy wykształciły się z popularnych w trzynastowiecznej Francji caroles – pieśni tanecznych tańczonych w kręgu. Do tego czasu muzyka kościelna była bardzo poważna i nie cieszyła się uznaniem wśród ludu. Do Polski przyszły z Zachodu, ale tylko tu nabrały niepowtarzalnego, swojskiego charakteru. Prawdopodobnie możemy poszczycić się największą ilością kolęd na świecie. Ponadto wyróżniają się one bogactwem melodii. Pierwsze ślady kolęd na ziemiach polskich można spotkać już przed XV w. Znanych było jedynie 11 kolęd – 6 łacińskich i 5 polskich. W XVI w. było już ich około 100. W epoce baroku nastąpił rozkwit kolęd i wyraźne unarodowienie ich treści. Utwory nasycone były sarmackim przepychem, nierzadko rubasznym językiem pasterzy, sytuacyjnym humorem obyczajowym, a nawet realiami politycznymi. Większość

kolęd zawierała również opisy niektórych obyczajów ludowych. Wiele kolęd o siedemnastowiecznym rodowodzie to pieśni karmelitańskie, część pochodzi z klasztorów klarysek i benedyktynek. Jest ich już około 700!

Polskie kolędy powstałe do końca XVIII wieku są śpiewane do dziś. Nie wiele utworów skomponowanych po tym czasie weszło do kanonu. Wyjątek



Do życzeń dołączył się także burmistrz Jerzy Kocój.

stanowi kolęda „Bóg się rodzi, moc truchleje” ze słowami Franciszka Karpińskiego, która miała nawet być polskim hymnem narodowym z powodu patriotycznej wymowy jednej ze zwrotek. W XIX wieku powstał najpopularniejszy zbiór polskich kolęd – ks. Michała Marcina Mioduszeńskiego. Najsłynniejsze z nich napisali wybitni polscy twórcy tacy jak: Franciszek Karpiński, Piotr Skarga, Teofil Lenartowicz. Kolędy pisałi również Jan Kochanowski, Mikołaj Sęp Szarzyński, Andrzej Morsztyn, Juliusz Słowacki. Niestety, nie były zbyt

popularne i nie weszły do kanonu. Melodie kolęd są różnorodne – uroczyste hymny, surowe chorały, zamaszyste polonezy, rzewne kujawiaki, żywe mazury, skoczne krakowiaki i liryczne dumki.

Charakter religijny kolędy przybrały wraz z rozwojem i umacnianiem się chrześcijaństwa. Początkowo były to kolędy wyłącznie łacińskie. W liturgii Kościoła katolickiego kolędy wykonuje się od mszy Pasterki rozpoczynającej się o północy z 24/25 grudnia do święta Chrztu Pańskiego – niedziela po 6 stycznia. W praktyce jednak tradycja chrześcijańska dopuszcza śpiewanie kolęd do Święta Ofiarowania Pańskiego, czyli do 2 lutego

W naszym skomercjalizowanym świecie kompozycje związane z okresem bożonarodzeniowym pojawiają się dużo wcześniej niż liturgiczne Boże Narodzenie. „Jest taki dzień”, „Jingle Bells”, „White Christmas” i wiele innych towarzyszą nam podczas zakupów w marketach, galeriach, pojawiają się w reklamach telewizyjnych.

Następnie o kolędach brytyjskich opowiedziała Magdalena Kowalska-Cheffey.

Muzyka i śpiew towarzyszyły świętowaniu Bożego Narodzenia można powiedzieć „od zawsze”. Zanim wynalazono druk, to wędrowni minstrele i trupy teatralne rozpowszechniały popularne pieśni. Wynalazek Gutenberga dał im nowe życie i wiele z nich utrwalił dla potomnych. Często powstawały one jako niemalże przypadkowe kolaboracje artystyczne, rozdzielone czasem i przestrzenią: duchowny napisał tekst kościelnego hymnu, a lata później kompozytor dodawał do słów melodię.

Podobnie było na terenach dzisiejszego Zjednoczonego Królestwa, gdzie „Christmas carols” swoją ewolucję zawdzięczają m.in. św. Franciszkowi, i gdzie przetrwały nawet rządy purytan (czasy Olivera Cromwella), kiedy wiele bożonarodzeniowych obrzędów zostało zakazanych przez prawo. Ale to przede wszystkim wiktoriańska Anglia stała się kolebką najpiękniejszych i najpopularniejszych kolęd i pasterań, śpiewanych na Wyspach i w ich koloniach (jak żartobliwie moglibyśmy nazwać np. Stany Zjednoczone). Obraz rodziny zebranej



Kolędnicy i wokalistki stanęli na wysokości zadania.

wokół bożonarodzeniowego drzewka i wspólnie śpiewającej kolędy jest chyba najbardziej ikonicznym przedstawieniem wiktoriańskiego Bożego Narodzenia.

W dawnych czasach, kiedy niewiele umiało czytać i pisać, najważniejsze historie biblijne przybliżano ludowi na różne sposoby: freski na ścianach kościołów, bogato haftowane szaty liturgiczne, jasełka i „mystery plays”, no i właśnie kolędy. Dziś, gdy otaczający nas świat bardzo się komercjalizuje, niektórzy z nas słysząc zwrot „angielskie kolędy” odruchowo myśli o świątecznej muzyce wypełniającej galerię handlowe już od połowy listopada. Dlatego chciałabym bardzo mocno podkreślić, że „Christmas carols” i „Christmas songs” to nie to samo. Te pierwsze, tworzone od wczesnego średniowiecza, wyrastają z duchowości chrześcijańskiej, która na Wyspach Brytyjskich była obecna dużo, dużo wcześniej niż np. w Polsce. Pierwsze wspólnoty chrześcijan powstawały tam bowiem już w III wieku. Do XVI wieku kościół na Wyspach jest kościołem katolickim. A i później kościoły protestanckie w swojej liturgii przywiązują ogromną wagę do teologicznej poprawności śpiewanych pieśni. Stąd kolędy, w swojej podstawowej roli (czyli

hymnu kościelnego) to przede wszystkim muzyczne medytacje o Narodzeniu.

Nie zapominamy jednak o pięknie pastorałek, kolęd domowych, czy świątecznych przyspiewek, z którymi kolędnicy wędrowali (i wędrują także i dziś) od domu do domu, składając gospodarzom życzenia wszelkiej pomyślności. Gdy z rodziną i przyjaciółmi spotykamy się wokół bożonarodzeniowego drzewka czy symbolicznego żłóbka, z nadzieją patrzymy w przyszłość, życząc sobie nawzajem „do siego roku”. Do tych życzeń dołączamy także i my. Życzę wam niech w Nowym Roku świat będzie dla Was pełen ciepła, radości i przyjaciół, a w Waszym domu nigdy nie zabraknie miłości i zrozumienia.

Na zakończenie bardzo miłą niespodzianką dla wszystkich był występ kolędników: Poli, Gabrysi, Oli, Mikołaja i Konrada, którzy po wieszaniu Konrada zostali obdarowani słodyczami od zgromadzonych gości.

Dyrektor biblioteki Anna Heller złożyła podziękowania: dziękuję naszym wokalistkom i wokalistom za wspólny śpiew (a ich rodzicom za przywiezienie ich do biblioteki), dziękuję mojemu mężowi za oprawę muzyczną, moim dziewczynom Asi i Madzi za pomoc w organizacji. W nawale styczniowych

obowiązków jak rozliczenia, statystyki, przygotowanie kolejnego numeru „Kuriera Białowskiego”, normalna praca biblioteki... znaleźliśmy czas na próbę i przygotowanie imprezy. Dziękuję kolędnikom za piękne przedstawienie, dziękuję Państwu za przybycie i wspólną kolędę. Dziękuję także wszystkim, którzy dołożyli się do naszego szwedzkiego stołu – Elżbiecie Pęcce za sernik, Małgorzacie Sowie za sery, Wojciechowi Piwkowi za placek, Lucynie Paśko, Januszowi Szpali i Sławomirowi Kowalowi za słodkości, oraz wszystkim, których nie wymieniłam, a którzy również coś przynieśli. Jak zawsze można na Was liczyć.

Życzę wszystkim niech w Nowym Roku świat będzie dla Was pełen ciepła, radości i przyjaciół, a w Waszym domu nigdy nie zabraknie miłości i zrozumienia. Do życzeń dołączył się także burmistrz Jerzy Kocój.

Myślę, że Państwo miło spędzili z nami czas. Frekwencja na spotkaniu była bardzo duża ale wszyscy się zmieścili. Już dziś zapraszam na kolejne nasze imprezy. Chcę podkreślić, że wszystkie są otwarte i każdego miło będzie nam gościć.

Joanna Bałutowska-Bialic



Wszystkie imprezy organizowane przez białowską bibliotekę są otwarte.

Ferie w bibliotece 2024

Tegoroczne ferie w MGBP w Błażowej wypełniliśmy ciekawymi zajęciami dla dzieci. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie i miło spędzić czas. Było wesoło, kreatywnie, inspirująco i kulturalnie.



Chcieliśmy stworzyć dzieciom alternatywę dla biernego siedzenia przed smartfonami, komputerami czy telewizorami.

Pierwsze nasze zajęcia zostały poświęcone Muminkom. To bohaterowie bajek naszego dzieciństwa jednak znani również i młodszym

czytelnikom. Podczas zajęć dzieci mogły poznać bliżej „mamę” Muminków, czyli Tove Jansson. Dowiedziały się skąd się wziął pomysł na historię o małych trollach i miały okazję zobaczyć jak ich wygląd zmieniał się na przestrzeni lat. Przedstawiłam krótko najważniejszych mieszkańców

Doliny Muminków. Na podstawie opowiadań „Małe trolle i wielka powódź” powstały makiety Doliny, które można podziwiać

stworzyły piękne prace. Oczywiście znalazł się również czas na wypożyczenie i poczytanie książek, nie tylko o Muminkach.

Kolejne spotkanie upłynęło nam w walentynkowych nastrojach. Do święta zakochanych jeszcze kilkanaście dni ale my postanowiliśmy nieco wcześniej się do niego przygotować. Mimo, że w naszym kraju to święto o krótkiej tradycji to w innych krajach ma już swoją długą historię. Dzieci wiedzą dość sporo o walentynkach i tradycjach z nimi związanych, dlatego zabrałam ich w podróż dookoła



w naszej Bibliotece. Następnie dzieci układały swoje muminkowe historie a to wszystko w formie ciekawej gry. Muszę przyznać, że pomysłowości i kreatywności naszym uczestnikom nie brakowało. Dzieci

świata. I okazało się, że w Walii w prezencie walentynkowym możemy otrzymać drewnianą tyżkę ozdobioną serduszkami i kłódkami, bo w końcu „przez żołądek do serca”, a w Japonii i Korei Południowej kobiety nie mają co liczyć na upominek 14 lutego. W tym dniu bowiem świętują mężczyźni i to im należy podarować czekoladki. Jeśli 14 lutego znajdziemy się w Czechach to musimy pamiętać aby zabrać ze sobą kłódkę i powiesić ją na Moście Karola w Pradze – to



Pierwsze nasze zajęcia zostały poświęcone Muminkom.

najsłynniejszy most zakochanych. Są kraje w których walentynki obchodzone są częściej niż raz w roku. Jednak wszyscy byliśmy zgodni w tym, że niezależnie od miejsca, kultury czy tradycji przesłanie jest takie samo – pokazać drugiej osobie, że jest dla nas ważna. I niekoniecznie musi to być mąż czy żona, kochamy również naszych rodziców, dziadków czy

przyjaciół. I dla nich właśnie powstały piękne serca, miseczki na biżuterię i inne ozdoby. Kiedy nasze walentynkowe upominki były gotowe nadszedł czas na wspólne gry i zabawy, oczywiście również „walentynkowe”. Nasi uczestnicy mieli także możliwość porozmawiania o dniu zakochanych w języku angielskim.

Czas upłynął nam wszystkim bardzo szybko. Na nudę czasu zabrakło. Mamy nadzieję, że po raz kolejny pokazaliśmy dzieciom, że biblioteka to miejsce świetnej zabawy.

Dziękujemy wszystkim za uczestnictwo i zapraszamy na kolejne organizowane przez nas zajęcia.

Joanna Bałutowska – Bialic



Po raz kolejny pokazaliśmy dzieciom, że biblioteka to miejsce świetnej zabawy.

Pocztówka z krainy sztetli – wspólnota białowskich Żydów przed wybuchem wojny

9 lutego 2024 r. białowska biblioteka zaprosiła wszystkich do podróży w czasie. Austeria to dawna nazwa gospody żydowskiej. W obecnej bibliotece mieściła się kiedyś taka właśnie gospoda, dlatego rozpoczęliśmy nasze spotkanie piosenką Justyny Steczkowskiej „Austeria” w wykonaniu Julii i Patrycji Tereszek.

Mieszkając na Podkarpaciu, znajdujemy się w samym sercu niegdysiejszej „krajiny sztetli”. Przed wybuchem II wojny światowej niemalże każde miasteczko i wiele większych wsi na naszych terenach miały swoje żydowskie gminy bądź wspólnoty. Byli naszymi sąsiadami... I choć często było to sąsiedztwo naznaczone uprzedzeniami

i nieufnością, to wkład naszych żydowskich sąsiadów w polską historię i kulturę jest bez wątpienia ogromny.

Społeczność żydowska została unicestwiona przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Przetrwali ten czas nieliczni, przechowani przez polskie rodziny, bądź ci, którzy przez Sowieców zostali zesłani

w głąb Związku Radzieckiego. Po tak wielu zostało tak niewiele... Białowa, tak jak wiele innych galicyjskich miasteczek, również miała swoją gminę żydowską. I tak jak w przypadku wielu innych miejsc, pozostało po niej tak niewiele: groby na „okopisku”, kilka zachowanych przedmiotów, zabudowa miejska... Zniknęli z naszego

krajobrazu fizycznie, ale czy nie warto przywracać pamięci o ich obecności, budować mosty zrozumienia i empatii, oraz uczyć nasze dzieci, że inna kultura, religia czy kolor skóry nie są zagrożeniem ale ubogaceniem.



Anna Heller opowiadała o historii naszych sąsiadów.

Zaprosiliśmy Państwa do takiej właśnie „podróży sentymentalnej”. Chcieliśmy spojrzeć na naszych dawnych sąsiadów nie przez pryzmat tylko i wyłącznie Holokaustu, ale przez pryzmat ich kultury, zwyczajów, codziennego życia. Chcieliśmy przywołać społeczność, która żyła obok nas, i wpisała się bardzo mocno w historię Błażowej.

Ludność żydowska miała olbrzymie i bardzo specyficzne poczucie humoru wynikające z ich kultury. Na podstawie stereotypów powstało wiele dowcipów i anegdot o Żydach. Tak jak wszystkie narody mieli też swoje powiedzenia i mądrości życiowe np.:

Chcesz rozśmieszyć Boga? Opowiedz mu swoje plany.

Wobec głupoty to nawet Bóg jest bezradny.

Nie podchodź do kozła z przodu, do konia – z tyłu,



Wokalistki Julia i Patrycja Tereszak.

a do głupca – z żadnej strony.

Gdyby bogaci mogli płacić biednym, żeby ci za nich umierali, to biednym żyłoby się całkiem nieźle”.

regionach – Królestwie Polskim i Galicji. W zasadzie zakończył się wtedy proces formalnej emancypacji Żydów. Zniesiono m.in. ograniczenia dotyczące działalności ekonomicznej i zawierania małżeństw, a także pozwolono obywatelom żydowskim na nabywanie nieruchomości. Warto dodać, że nie dotyczyło to nabywania różnego rodzaju parceli ziemskich. Pod koniec XIX wieku Żydzi mieszkający w Kongresówce i Galicji stanowili prawie 50% populacji żydowskiej na ziemiach polskich. Współistnienie społeczności polskiej i żydowskiej na przełomie XIX i XX wieku nie było proste i wolne od napięć.

Przed wojną w wielu polskich środowiskach popularne było sformułowanie, że bogaci Żydzi



Stefania Dyto deklamowała „Koncert Jankiela”.

Nieco historii

W latach 60. XIX wieku przemiany społeczne uległy znacznemu przyspieszeniu: Żydzi uzyskali prawa obywatelskie w dwóch w a ż n y c h

mówili do Polaków: „Wasze ulice, nasze kamienice”. Geneza tego powiedzenia sięga lat 80-tych XIX wieku, kiedy po zamachu na cara Aleksandra II, władze rosyjskie w ramach odwetu zaczęły przesiedlać na ziemie polskie Żydów z Rosji Centralnej i Litwy (stąd



nazywano ich popularnie „litwaka-mi”). W większości Żydzi ci nie znali języka polskiego, nie czuli też potrzeby asymilacji z polską kulturą. Byli to w dużej mierze kupcy i przedsiębiorcy różnej maści, którzy korzystając z prawa do nabycia nieruchomości, skupowali kamienice i inne budynki, wzbudzając niechęć polskich przedsiębiorców. Rywalizacja ekonomiczna przekładała się na stosunki społeczne.

Echa tych napięć były też widoczne w Błażowej; także i tu to polsko-żydowskie sąsiedztwo nie było bezproblemowe. W 1918 roku 200 domów żydowskich zostało splądrowanych przez chłopów. W 1919 roku zorganizowano bojkot polegający na niesprzedawaniu Żydom żywności.

Pomimo to...

W okresie niewoli Polacy w Galicji wielokrotnie podejmowali walkę o niepodległość. Uczestniczyli w niej także Żydzi, jak choćby Filip, Leon i Maurycy Kahanowie z Sanoka, którzy wzięli udział w powstaniu styczniowym. Kiedy rozpoczęła się I wojna światowa i w Galicji na polecenie Naczelnego Komitetu Narodowego zaczęto tworzyć Powiatowe Komitety Narodowe, w ich składzie w wielu miejscach znaleźli się także miejscowi Żydzi. Wśród legionistów Piłsudskiego było co najmniej 378 żołnierzy pochodzenia żydowskiego. Razem z Polakami bronili oni też Lwowa w 1918 r. W kampanii wrześniowej 1939 roku w szeregach Wojska Polskiego walczyło ponad 32 000 żołnierzy narodowości żydowskiej. Na listach ofiar katyńskich znajdujemy

nazwiska ponad 700 oficerów WP pochodzenia żydowskiego. Polscy Żydzi byli żołnierzami Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; nieliczni, którzy przetrwali likwidację warszawskiego getta walczyli później w powstaniu warszawskim. Można o nich powiedzieć: „Wiarą – Żyd, sercem – Polak”.

Błażowscy Żydzi

Żydzi zaczęli osiedlać się w Błażowej pod koniec XVII wieku. W 1785 r. w mieście odnotowano 150 osób wy-



znania mojżeszowego. W 1835 r. na terenie rzymskokatolickiej parafii błażowskiej żyło 306 Żydów. Natomiast w 1870 r. na terenie błażowskiej gminy wyznaniowej mieszkało już 1004 Żydów, którzy posiadali dwie bóżnice, cmentarz i dwóch rabinów. Najwięcej Żydów w Błażowej odnotowano w 1890 r. – 942 (prawie 40% populacji). W przeciągu 30 następnych lat

liczebność gminy spadła do 682 osób. Prawdopodobnie skutkiem tego była migracja do większych miast oraz emigracja do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Miejscowość była znanym ośrodkiem chasydyzmu – ruchu religijnego dążącego do odnowy religijności wyznawców judaizmu. Od początku XX w. rezydowali w Błażowej słynni cadykowie, na czele z Cwi Elimelech Szapiro, założycielem tzw. dynowskiej dynastii cadyków.

Od 1897 r. działało w Błażowej Towarzystwo Kredytowe, którego prezesem był Wolf Fussman. W 1907 r., w czasie wielkiego pożaru miasteczka, spłonęły obydwie bóżnice, 189 domów żydowskich oraz 27 chrześcijańskich. W 1914 r. folwark błażowski kupił Żyd Jakub Blum, by po trzech latach odsprzedać go Izakowi Silberowi z Rzeszowa. W miasteczku funkcjonował prywatny bank, którego właścicielami byli Salomon i Hajm Najsowie. W okresie międzywojennym funkcjonowało tu Stowarzyszenie Kupców Żydowskich, którego prezesem był Salomon Neiss. W 1939 r. na terenie żydowskiej gminy wyznaniowej mieszkało 2030 Żydów. Polacy w centrum Błażowej najprawdopodobniej zamieszkiwali tylko 2 domy – Pleśniakowie naprzeciw biblioteki i drewniany dom na końcu miasta.

Po niemieckiej agresji na Polskę w Błażowej znalazło się także 139 Żydów przesiedlonych z Łodzi i Kalisza. Został utworzony Judenrat, który zorganizował Żydowską Kuchnię Ludową, karmiącą około 300 najbardziej potrzebujących osób. Niemcy utworzyli getto w Błażowej, które zlikwidowali 26.06.1942 r., przesiedlając jego mieszkańców do getta w Rzeszowie. Stamtąd większość z nich po miesiącu została wywieziona do niemieckiego nazistowskiego obozu zagłady w Bełżcu. W czasie okupacji Niemcy zamordowali w Błażowej 26 miejscowych Żydów. Po zakończeniu wojny nie odrodziło się życie społeczności żydowskiej w miasteczku.

Miejscem, które warto zobaczyć w Błażowej, i które przypomina



Czestawa Szydełko zaprezentowała kilka potraw z kuchni żydowskiej, które sama wykonała.

nam o naszych dawnych sąsiadach jest kirkut, czyli cmentarz żydowski, zwany u nas okopiskiem. Słowo kirkut pochodzi z niemieckiego kirchhof (dziedziniec kościelny, na którym grzebano zmarłych). Znajduje się on na wzniesieniu naprzeciw białowskiego kościoła (północny wschód od Białowej). Wiele macew jest powywracanych i zarośniętych. Najstarszy nagrobek pochodzi z 1865 roku, wszystkich macew jest około 120 w tym tylko około 40 stojących. Resztki ogrodzenia wskazują na to, że niegdyś to miejsce było strzeżone.

Nieżyjący już Władysław Kaczyński dobrze pamiętał czasy, kiedy ludność żydowska zamieszkiwała Białową. Wspominał: Cmentarz był bardzo bogaty. Ogrodzenie było betonowe, był bardzo zadbane i dobrze utrzymane przez Polaków najętych przez Żydów. Macewy były pięknie zdobione, marmurowe. Wszystko jednak po wojnie zostało zrabowane i zdewastowane.

Powinniśmy pamiętać, że w Białowej przed wojną było około 900 Żydów. Zostali oni w 1942 wywiezieni do rzeszowskiego getta, a stamtąd w większości do obozu zagłady w Bełżcu, ale wpisali się na stałe w karty historii naszego miasteczka. Żyli obok nas dzieląc naszą codzienność.

Obraz Żydów przejawia się często w sztuce i literaturze, np. Jankiel w „Panu Tadeuszu”, Szymusz w „Nocach i dniach” czy Doktor Szuman w „Lalce”. Każdy chyba zna historię słynnego kompozytora i pianisty Władysława Szpilmana czy lekarza i pedagoga Janusza Korczaka a właściwie Janusza Goldszmita.

Myślę także, że każdy słyszał piosenkę „Gdybym był bogaty” z musicalu „Skrzypek na dachu” – wspaniała opowieść liryczna i pogodna, pełna ciepła i żydowskiego humoru, której filarem jest Tewje mleczarz i jego rodzina. Żydami byli także Julian Tuwim, Bolesław Leśmian, Jan Brzechwa, Stanisław Lem, Jan Kiepura czy Roman Polański...

Następnie w codzienne życie białowskich Żydów, w ich kulturę i zwyczaje wprowadziła nas Magdalena Kowalska-Cheffey. Opowiedziała o ich kulturze, zwyczajach, życiu codziennym. Posiłkując się fotografią, dokumentem, wspomnieniami i literaturą, przeniosła nas w przestrzeń z odległym echem różnorodnych ludzkich głosów, słów polskich, rusińskich, jidysz, zmieszanych i gwarnych, jak w dzień targowy w dawnym wielokulturowym miasteczku na Podkarpaciu. Zabrała nas do synagogi i do żydowskiego domu rozświetlonego światłem szabatowych świec, opowiedziała o znaczeniu symboli umieszczanych na cmentarnych macewach, zaprosiła także do popróbowania swoich sił i zręczności grając w chanukowe dreidle.

Na koniec nasza redakcyjna „kobieta z fantazją w kuchni” Czesława Szydełko zaprezentowała kilka potraw z kuchni żydowskiej, które oczywiście sama wykonała a były to: CYMES, MALABI, KREPLACH, MACA, TATAR PO ŻYDOWSKU. Anna Heller przygotowała CHAŁKĘ NA SŁONO, KUGEL NA SŁONO, HAMANTASZE, KUGEL ZIEMNIA-CZANY i HUMMUS. Joanna Bałtowska-Bialic wykonała KUGEL NA

SŁODKO i CEBULARZE. Wszystkie potrawy wedle przepisów tradycyjnej kuchni żydowskiej.

Myślę, że nasze spotkanie przybliżyło wszystkim kulturę i obyczaje naszych dawnych sąsiadów. Sądzę, że rozwialiśmy także wiele stereotypów o Żydach.

Serdecznie dziękuję Czesławie i Joannie za przygotowanie potraw. Dziękuję także Julii i Patrycji Tereszek oraz Jakubowi Hellerowi za oprawę muzyczną. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy zechcieli spędzić z nami ten piątkowy wieczór.

Anna Heller

Na krawędzi mroku

*Dziś
w samo południe
kasztan zajarzył zalsnił
wszystkimi kandelabrami*

*W złoto-zielonej
prawie bezszelestnej
ciszy ogrodu
obłoki kołysały
jego majestatyczne światło*

*Sama boska jasność słońca
zdaje się
obietcywać długie życie*

*Jednak przestajemy ufać
pięknemu drzewu kasztanowego
pięknemu światłu sadu oliwnego
pięknemu światu
piękny tkwiącemu w nas
piękny słowa*

*Gubimy się w napływie
czarnych
źle zweryfikowanych
informacji komunikatów*

*Wśród rozstajnych dróg
na błędnych ścieżkach
kruchych dni
wędrujemy jak tułacze
jak ślepcy z obrazu
Pietera Bruegela*

Mieczysław A. Łyp



Potrawy z kuchni żydowskiej.

Dzień Kaczuszki w Kąkolówce

Zabawka- gumowa kaczuszka również obchodzi swoje święto. Na całym świecie jest ono obchodzone 13 stycznia. Typowa przedstawicielka tego gatunku ma żółte ubarwienie i unosi się na wodzie. Produkcja tej zabawki przypada na koniec XIX wieku, jednak wtedy nie posiadała umiejętności pływania. Służyła jako zabawka do ... żucia. Dopiero w latach 40. XX wieku Peter Ganine wykonał rzeźbę kaczki i skonstruował ją jako pływaczkę. Był to strzał w dziesiątkę. Odniosła ogromny sukces, bowiem sprzedano jej ponad 50 milionów. Gumowa kaczuszka podczas kąpieli łagodzi strach przed wodą u małych dzieci. Pozwoliła także zbadać prądy morskie. 32 lata temu- 10 stycznia 1992 roku podczas sztormu na Pacyfiku trzy kontenery wypełnione po brzegi zabawkami zanurzyły się w wodzie. Naukowcy podczas badań odkryli, że większość

z kaczuszek popłynęła na południe kierując się do Indonezji, Australii oraz Ameryki Południowej. Około 10 tysięcy skierowało się w stronę Kanady i Alaski.

16 stycznia 2024 roku odwiedziłam przedszkolaki z Kąkolówki. Dzieci wysłuchały wiersza o kaczuszcze. Rozwiązały test o brzydkim kaczątku. Jednak najwięcej radości sprawiły im wspólne zabawy rytmiczno- ruchowe. Oczywiście nie zabrakło „kaczuszek”.

Magdalena Fornal



Najwięcej radości sprawiły dzieciom wspólne zabawy rytmiczno- ruchowe.

Z legendą przez Polskę – „Legenda o Sielawowym Królu”

9 lutego razem ze świetliczakami z Futomy wybraliśmy się w kolejną podróż po Polsce. Tym razem odwiedziliśmy Krainę Wielkich Jezior Mazurskich a dokładnie Mikołajki. W tej podróży towarzyszyła nam „Legenda o Sielawowym Królu”. Na początku dzieci odnalazły na mapie Polski Krainę Wielkich Jezior i wskazały Mikołajki (niektórzy mieli okazję odwiedzić Mikołajki w czasie wakacji). Każde dziecko otrzymało karteczkę na której była nazwa: rybak, siostra, Mikołajek, Rybi Król, dziadek, wodnice, białe łąbędzie. Kiedy czytałam legendę dzieci słuchały uważnie, a te które usłyszały nazwę swojego bohatera trzykrotnie klaskały w dłonie. Później podzielone na grupy dzieci miały za zadanie ułożyć puzzle z rybką – główną bohaterką legendy. Na zakończenie zajęć dzieci wykonały złote rybki.

Monika Wielgos



Ruda kitka i jej przysmaki – Dzień Wiewiórki w przedszkolu w Lecce

W kalendarzu świąt nietypowych nie może zabraknąć Dnia Wiewiórki. Jest obchodzony 21 stycznia. Dzień Wiewiórki został ustanowiony z inicjatywy miłośniczki zwierząt i natury Christy Hargrove. Wiewiórkom pomagać należy szczególnie w okresie zimy kiedy jest ciężko zdobyć pożywienie. Te niepozorne rude zwierzątko potrafi być niesamowicie inteligentne oraz komunikatywne. Wiewiórki jedzą orzechy, nasiona, owoce, grzyby czy pędy roślin. Te niewielkie gryzonie można spotkać prawie wszędzie. Wyjątkiem jest Australia- tam wiewiórka nie występuje. Jest jednym z nielicznych ssaków, które potrafi schodzić z drzewa głową w dół. Niektóre gatunki mają zdolność wyczucia smakołyków pod śniegiem. Wtedy kopią tunele, aby wydostać je na zewnątrz

i schować. Przednie zęby wiewiórek nigdy nie przestają rosnąć. W sytuacji niebezpieczeństwa uciekają przed zagrożeniem zygzakami.

19 stycznia 2024 roku wybrałam się do przedszkola. Przedszkolaki opisały jak wygląda wiewiórka i co jest jej przysmakiem. Dzieci

wysłuchały wiersza. Dowiedziały się ciekawostek z wiewiórkowatego życia. Doskonale poradziły sobie z określaniem zdań „tak” lub „nie”. Przedszkolaki wzięły udział w zabawach integracyjnych oraz ruchowych.

Magdalena Fornal



Przedszkolaki z Lecki.

Spotkanie z Kubusiem Puchatkiem

19 stycznia 2024 r. w bibliotece w Piątkowej obchodziliśmy Dzień Kubusia Puchatka. Swojego ulubionego przyjaciela w bibliotece odwiedziły dzieci z przedszkola. Podczas wspólnej zabawy przedszkolaki wyklejały różne postaci Kubusia Puchatka i jego przyjaciół, a następnie wymyślały różne historyjki związane z ich przygodami.

Dzień Kubusia Puchatka to świetna okazja do promowania czytelnictwa wśród najmłodszych. Dlatego przeczytałam dzieciom bajkę pt.

Puchatku, cierpliwości! Opowiada ona o urodzinach Kubusia i przygotowaniach jego przyjaciół do przyjęcia z tej okazji. Najbardziej niecierpliwi się sam Puchatek, który ciągle patrzy na zegarek i nie może doczekać się popołudniowego przyjęcia. Dopiero jego przyjaciel Krzyś znajduje sposób na zabicie czasu. Jaki to sposób? Oczywiście, wspólne czytanie ciekawej książki. Wtedy godziny mijają szybko. Sprawdźcie sami! Zachęcam wszystkie dzieci, aby

zapoznać się z bohaterami stumilowego lasu: z Kubusiem, Tygryskiem, Królikiem, Prosiaczkiem i Kłapouchym. Na cześć Kubusia Puchatka dzieci skosztowały jego ulubionego przysmaku, którym oczywiście jest słodki miódzik.

Danuta Hamerla



19 stycznia 2024 r. w bibliotece w Piątkowej obchodziliśmy Dzień Kubusia Puchatka.

Składam serdeczne podziękowania darczyńcom i przyjaciołom błazowskiej biblioteki EDYCIE SIEŃKO, BEACIE SZCZYGIEL, MAI SIEŃKO I DAWIDOWI OSETKOWI za przekazane w darze książki. Dzięki Waszej życzliwości i ofiarności nasza biblioteka wzbogaciła swój księgozbiór o wiele cennych pozycji, dając naszym czytelnikom większą możliwość wyboru odpowiedniej literatury.

Dyrektor MGBP w Błazowej
Anna Heller

Gdzie mieszkają kangury i koala? – podróż do Australii w przedszkolu w Lecce

Kraina kangurów i misiów koala ma swój własny dzień w kalendarzu. Dzień Australii przypada 26 stycznia. Jest to święto państwowe, które przez pewien okres czasu było obchodzone w poniedziałek po długim weekendzie. W tym dniu są pokazy sztucznych ogni. W całej Australii można podziwiać pokazy wojskowe, wyścigi statków czy zawody surfingowe. Australia- najmniejszy kontynent na świecie. Jest tam bardzo gorąco i sucho. Warunki życia nie należą do najłatwiejszych, dlatego jest słabo zaludniony. Mieszkańcy posługują się językiem angielskim. Choć około 15% obywateli komunikuje się językiem włoskim, greckim, wietnamskim oraz arabskim. Australia to ojczyzna wielu niezwykłych gatunków roślin i zwierząt. Spotkać tutaj można torbacze: kangury, koale, wombaty. Australię zamieszkują dziobaki, psy dingo

oraz wielobarwne papugi. Roślinność tworzą zarośla eukaliptusów. Wielka Rafa Koralowa, która jest położona u wschodnich wybrzeży Australii może poszczycić się różnorodnością rozmaitych gatunków ryb i koralowców.

W piątek 26 stycznia 2024 roku odwiedziłam przedszkolaków. Dzieci poznały bogaty świat fauny zamieszkującej Australię. Zaprzyjaźniły się nie tylko z kangurem, ale również emu i innymi fascynującymi zwierzętami. Dowiedziały się jak

kangurzyca opiekuje się swoim potomstwem. Przedszkolaki zobaczyły rafę koralową. Na koniec naszego spotkania wysłuchały bajki o wyprawie do Australii.

Magdalena Fornal



Dzieci poznały bogaty świat fauny zamieszkującej Australię.

Smaczne ferie w Futomie

Ferie trwają już tydzień ale nie wszyscy mają wolne. Niektóre dzieciaki z futomskiego przedszkola spędzają ten czas w przedszkolu, jednak to nie powód do zmartwienia. 2 lutego spotkaliśmy się w dość nietypowym miejscu – nie była to biblioteka, nie była to świetlica szkolna

ani nawet sala przedszkolna. Tym razem spotkaliśmy się w szkolnej jadalni. Co wspólnego ma jadalnia z biblioteką? – zapytacie. Otóż tym razem tematem naszego spotkania były książki kucharskie. Dzieci mogły obejrzeć różne książki kucharskie jakie ma w swoich zasobach

biblioteka: te dla dorosłych i te dla trochę młodszych. Rozmawialiśmy o tym do czego służy książka kucharska, co to jest przepis i jakie potrawy lubimy jeść najbardziej. Na zakończenie przedszkolaki samodzielnie udekorowały gofry przygotowane wcześniej przez panie ze szkolnej kuchni. Było pysznie!

Monika Wielgos



Tym razem tematem naszego spotkania były książki kucharskie.

Hipcio – Światowy Dzień Hipopotama z klasą pierwszą w Lecce

15 lutego obchodzony jest Światowy Dzień Hipopotama. Inaczej jest nazywany koniem rzeczonym. Zamieszkuje brzegi jezior oraz rzek w Afryce. Jest świetnym pływakiem oraz nurkiem.



Pierwszoklasiści z Lecki.

Osiąga około 4,5 metra długości, a jego waga może sięgać nawet... 4 ton. Hipopotamy żyją w małych stadach. „Ucztowanie” rozpoczynają po zachodzie słońca. Żywią się trawą, spadłymi owocami oraz roślinami wodnymi. Przez noc hipopotam jest w stanie spałaszować 40 kg. trawy. Krewnym hipopotama nilowego jest hipopotam karłowaty. Jest znacznie mniejszy i w odróżnieniu do swojego kuzyna jest samotnikiem. Strojni od przedstawicieli swojego gatunku. Występuje w Liberii, zamieszkuje również lasy

w Wybrzeżu Kości Słoniowej. W wyniku wycinki lasów deszczowych jest zagrożony wymarciem.

19 lutego 2024 roku spotkałam się z pierwszoklasistami. Na początek uczniowie ułożyli z puzzli postać naszego bohatera. Dzieci poznały środowisko w jakim żyją hipopotamy. Przeczytałam im wiersz Wandy Chotomskiej pt. „Hipopotam lubi błoto”. W książkach przyrodniczych pierwszaki zobaczyły tego ssaka i świetnie poradziły sobie z określeniem czy zdanie, które czytałam to prawda czy fałsz. Pierwszoklasiści wysłuchali bajki o rodzinie, która wybrała się do ZOO i zobaczyła różne zwierzęta również hipopotamy.

Magdalena Fornal

Randka w ciemno z książką 2024 – podsumowanie

17 lutego zakończyliśmy naszą walentynkową „Randkę w ciemno z książką”, która trwała od 14 – 17 lutego. Cieszę się, że książkowe kandydatki na randkę znalazły zainteresowanych, zarówno wśród najmłodszych jak i tych nieco starszych czytelników. Dzieci odważnie podjęły wyzwanie i wyszły poza swoje czytelnicze nawyki. A było to trudne szczególnie dla najmłodszych czytelników, którzy jeśli kochają Świnę Peppę to bardzo ciężko jest ich przekonać do innych

książek, szczególnie jeśli te są zapakowane w papier i jedyną podpowiedzią są krótkie zdania zachęcające aby to właśnie tą książkę zabrać do domu. Mam nadzieję jednak, że tajemnicze książki, które poszły „na randkę” z naszymi małymi czytelnikami przypadły im do gustu a upominki wywołały uśmiech na twarzach.

Część czytelników zrobiła sobie również zdjęcia w naszej walentynkowej ramce.

Joanna Bałutowska – Bialic

Składam serdeczne podziękowania darczyńcom i przyjaciołom białowskiej biblioteki Ewelinie Potoczny i Państwu Bożek za przekazane w darze książki. Dzięki Waszej życzliwości i ofiarności nasza biblioteka wzbogaciła swój księgozbiór o wiele cennych pozycji, dając naszym czytelnikom większą możliwość wyboru odpowiedniej literatury.

**Dyrektor MGBP w Białowej
Anna Heller**



Świętujemy Dzień Kota w Futomie

Wszyscy miłośnicy kotów pamiętają o dniu 17 lutego, bo to wtedy obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Kota. Dzieci z futomskiej świetlicy świętowały ten dzień w bibliotece, a musicie wiedzieć, że niektóre to prawdziwi „kociarze”. Spotkanie rozpoczęliśmy od tajemniczej wykreślanki – każdy z uczestników dostał zakodowany obrazek, który musiał wypełnić zgodnie z instrukcją. Po prawidłowym wypełnieniu na kartce pojawiał się kot – temat naszego

spotkania. Później czytaliśmy legendę o pewnym starym kocie, który rozbałwił małego Jezuska w betlejemskiej szopce. Poznaliśmy też wiele ciekawostek o kotach. Czy wiecie, że kocie imię powinno składać się z trzech, czterech sylab i zawierać głoski syzyjące? Albo, że koty śpią 18 godzin dziennie, a najcięższy kot na świecie ważył ponad 22 kilogramy? Na koniec spotkania dzieci mogły wykonać papierowego kota ze ścinków bibuły.

Monika Wielgos



Dzieci z futomskiej świetlicy świętowały Dzień Kota w bibliotece.

„W oczekiwaniu na Święta” – konkurs rozstrzygnięty

Święta Bożego Narodzenia to wyjątkowy i niezwykle uroczysty czas.



Jury: Agata Kuśnierz i Anna Osinko.

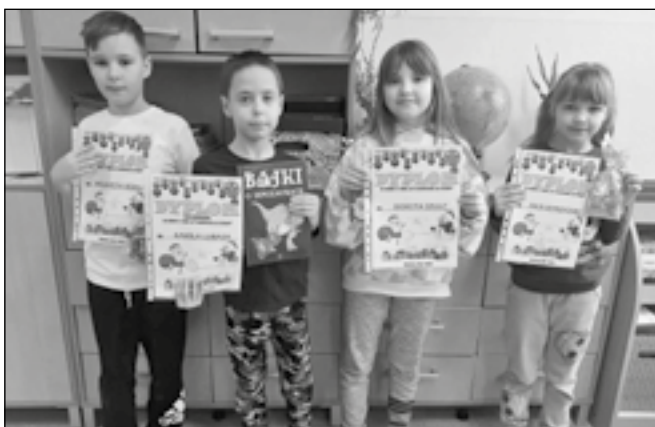
Przygotowujemy się do nich prawie przez cały grudzień. My również włączyliśmy się w to oczekiwanie i przygotowaliśmy dla młodszych

czytelników akcję „W oczekiwaniu na Święta”. Miała ona na celu nie tylko promowanie czytelnictwa ale również pokazanie naszej pięknej tradycji. Na naszym Facebooku pojawiały się filmiki związane z zimą i świętami. Każdy filmik był jednak połączony z zadaniem do wykonania. A wśród nich znalazły się przedświąteczne porządki, ubieranie choinki czy kolędowanie. Według uczestników jednym z najtrudniejszych zadań było odnalezienie kolęd i pastorałek, w których występują zwierzęta. Chcieliśmy aby dzieci razem z rodzicami, nauczycielami pochylili się nad pięknymi, często



zapominanymi już kolędami i pastorałkami.

Obok zadań pojawiły się również dwa konkursy plastyczne. Pierwszy to stworzenie portretu św. Mikołaja a drugi to namalowanie ilustracji do opowiadania pt. „Wyjątkowy Ktoś”. Wpłynęło do nas ok. 60 prac. Wszystkie były piękne i komisja konkursowa w składzie Anna Heller – dyrektor



Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy.



MGBP w Białowej, Agata Kuśnierz – dyrektor SP w Białce i Anna Osinko – dyrektor Przedszkola Publicznego w Białowej miała nie lada orzech do zgryzienia. Po długich dyskusjach zdecydowano, że zostaną przyznane wyróżnienia, ponieważ bardzo trudno było zdecydować kto zasługuje na I a kto na II miejsce.

Bardzo dziękujemy za tak liczny udział, a przede wszystkim za miłe

słowa jakie otrzymaliśmy po zakończeniu tej akcji. O tym, że dzieci były zainteresowane świadczy to, że gdy ze względów technicznych w danym dniu nie pojawił się filmik rozdzwoniły się telefony z pytaniem „Dlaczego nie ma? My czekamy!”. Wiemy, że pewne zadania, które pojawiały się w filmikach wymagały pomocy kogoś dorosłego, dlatego dziękujemy rodzicom, dziadkom, nauczycielom i tym

wszystkim, którzy pomogli najmłodszym uczestnikom w ich wykonaniu. Cieszymy się szczególnie z tego, że na święta oczekiwały z nami całe klasy. One również zostały docenione pamiątkowymi dyplomami i upominkami. Mamy nadzieję, że ta akcja wpisze się już na stałe do naszych działań w ramach promowania czytelnictwa.

Joanna Bałutowska – Bialic

Kosmos – lekcje biblioteczne z pierwszoklasistami

22 i 23 lutego spotkałam się z uczniami klasy Ia i Ib ze Szkoły Podstawowej w Białowej. Pierwszoklasiści na swoich lekcjach uczą się o kosmosie dlatego ja również chciałam nasze spotkania dopasować do ich zajęć.

Miałam dla uczniów przesyłkę i list, w którym Teleskopka i Teleskopek zapraszali ich do wspólnej podróży w kosmos. Pierwszoklasiści nie znali jednak żadnych dzieci ani dorosłych o tak dziwnych imionach, dlatego najpierw musieliśmy się dowiedzieć kim oni są. Z pomocą przyszła nam książka Wandy Chotomskiej pt. „Dzieci Pana Astronoma”. Kiedy już było jasne z kim mamy do czynienia dzieci zerknęły do paczki dołączonej do listu. W środku znalazły zadania, które należało wykonać. A wśród nich znalazł się kosmiczny labirynt, zagadki czy literowa rozsypanka, a to wszystko oczywiście związane z kosmosem. Pierwszoklasiści bardzo dużo wiedzą o gwiazdach i planetach. Potrafią nawet powiedzieć ile księżyców posiadają niektóre z nich. Ja opowiedziałam im trochę ciekawostek, które można znaleźć w książkach w naszej bibliotece. Okazuje się na przykład, że księżyc nie jest okrągły, bardziej przypomina jajko, a pierwszymi zwierzętami, które z podróży kosmicznej zdrowo wróciły na Ziemię były muszki owocówki! Na podstawie fragmentu książki „Dzieci Pana Astronoma” rozmawialiśmy również o Księżycu i o tym jak bardzo zmienia się nasza

wiedza o kosmosie. Dowiedzieliśmy się również jak daleko jest z Ziemi na Księżyc, co możemy na nim znaleźć i co najważniejsze skąd się wziął Księżyc. W odpowiedzi na te trudne ale



Może któreś z dzieci w przyszłości zostanie wielkim astronomem.

i ciekawe pytania pomógł nam przewodnik dla dzieci „Mały Astronom” autorstwa Grzegorza Karwasza.

Od teorii do praktyki mimo, że za oknem był dzień i świeciło słońce my obserwowaliśmy gwiazdy. A to wszystko za sprawą globusu gwiazd. Uczniowie znają takie pojęcia jak Mała Niedźwiedzica czy Wielki Wóz ale okazało się na naszym niebie znajdziemy również wiele innych gwiazdozbiorów takich jak Gwiazdozbiór Smoka, Łabędzia, Rysia, Herkulesa

czy Żyrafy. Każde takie „odkrycie” wzbudzało wiele emocji. Obydwa spotkania były bardzo ciekawe. Nie tylko ja podzieliłam się z uczniami swoją wiedzą ale sama również dowiedziałam się wielu ciekawostek, które dzieci zapamiętały z lekcji o wszechświecie. Może któreś z nich w przyszłości zostanie wielkim astronomem, takim jak nasz Mikołaj Kopernik.

Joanna Bałutowska – Bialic

*Anioły
Siostrzenicy Małgosi*

*Na pozór niewidzialni
a jednak są wśród nas
w szaro bure środy
w czarne piątki
złote świętki.*

*Noszą ciężary ponad miarę
rozczłapane buty
potargane fryzury.
Nie liczą godzin
nie mierzą kroków.
Mówią – czas, to miłość.*

*W chorobie staną przy łóżku –
pocieszą, przytulą, poprawią poduszkę.
Przyniosą czystą pidżamę
ciepłe skarpetki, soczek.
Na odchodnym
zostawią skrawek wiosny
(choć za oknem plucha)
i spojrzenie tak jasno niebieskie
że lżej się zapadać
w czarną otchłań bólu.*

Teresa Paryna

W świecie dinozaurów

26 lutego cały świat świętował Dzień Dinozaura. Przedszkolaki z Futomy, też uczęły ten dzień zwłaszcza, że wśród nich jest wielu znakomitych znawców tych prehistorycznych gadów.

W czwartek 22 lutego wybrałam się z wizytą do młodszej grupy przedszkolnej, a następnego dnia ze starszą grupą spotkaliśmy się w szkolnej świetlicy. Wspólnie oglądaliśmy

książki o dinozaurach, bawiliśmy się w "raz dwa trzy dinozaur patrzy" i dopasowywaliśmy obrazki dinozaurów do ich cieni i szkieletów. Starsza grupa rozwiązywała quiz z wiedzy o dinozaurach i muszę przyznać, że nie było pytania na które starszaki nie znałyby odpowiedzi. Ponieważ jedna z teorii o wyginięciu dinozaurów mówi o wybuchu wielkiego wulkanu, postanowiliśmy przeprowadzić



Przedszkolaki z Futomy.

pewien eksperyment i sami zrobić wulkany przy pomocy wody, farbek, octu i sody oczyszczonej – wybuchło naprawdę super! Na zakończenie zajęć przedszkolaki odbijały sylwetki dinozaurów w zimnej w masie plastycznej.

Monika Wielgos



„Witajcie w naszej bajce”- zajęcia w Nowym Borku

18 grudnia 2023 r. był bardzo pamiętnym dniem w naszym kraju. To właśnie wtedy do wszystkich kin w Polsce na ekrany z wielką pompą weszła najnowsza odsłona kultowej „Akademii Pana Kleksa”. I się zaczęło. Dosłownie, na każdym kroku można było spotkać gadżety z Tomaszem Kotem- wcielającym

się w główną rolę, a mianowicie Ambrożego Kleksa. W telewizji na każdym kanale pojawiały się zwiastuny filmu. Wszystkie stacje radiowe do znużenia odtwarzały tytułową piosenkę „Witajcie w naszej bajce”- jednak w tej wersji nowej, a nie pierwotnej, którą zapewne znają dorośli.

Ja również postanowiłam skorzystać z tego ogólnopolskiego szachu. Wiedziałam, że bardzo duża liczba dzieci z klas 1-3 była już na projekcje kinowego hitu, dlatego 28 lutego wspólnie z tymi klasami, odbyła się pierwsza, teoretyczna część spotkania, na której postanowiliśmy bardziej zgłębić wiedzę dotyczącą samego wyglądu Akademii. Jak i temu jak organizowane były w niej lekcje z udziałem profesora Kleksa. Nasze dzisiejsze zajęcia rozpoczęły się bardzo nietypowo i wyjątkowo, gdyż



28 lutego wspólnie z klasami 1-3 odbyła się pierwsza, teoretyczna część spotkania.

od zaśpiewania tytułowej piosenki- oczywiście tej pierwotnej- o słońcu grającym na fujarce. Następnie dzieci otrzymały ode mnie obrazek przedstawiający zarys Akademii. Ich zadanie było proste, w trakcie czytania przeze mnie opisu budynku Akademii i jej obejsia. Dzieci w pustych polach miały wynotować co się znajduje w danym miejscu. Chętne osoby na zakończenie mogły, także pokolorować opisany obrazek.

Następnie uczniowie dowiedzieli się jak wyglądał typowy dzień z życia ucznia, oraz jak w ogóle można było zostać uczniem Akademii. Naszej uwadze nie umknęły również ciekawe przedmioty jaki były nauczane przez naszego mistrza. Trzeba przyznać, że jak na szkołę było ich bardzo mało, bo zaledwie 4: kleksografia, rozplątywanie literek (czyli nauka czytania), geografia, oraz zajęcia praktyczne w szpitalu chorych sprzętów. Bardzo

osobliwe były również nagrody i kary za wyniki w nauce. Krótko, także powiedzieliśmy sobie o różnicach jakie można zauważyć między szkołą, do której uczęszczają dzieci, a Akademią Pana Kleksa. Na zakończenie umówiliśmy się na drugą część naszych zajęć, tym razem wersję praktyczno-plastyczną. Serdecznie dziękuję zarówno uczniom jak i ich Paniom Wychowawczyniom za spotkanie.

Kinga Rybka

Kumkające żabki – Dzień Żaby w bibliotece w Kąkolówce

29 lutego przypada Dzień Żaby. Nie jest to typowe święto, bowiem wypada raz na cztery lata. Nie bez powodu ten płaz obchodzi swoje święto.

Żaba odgrywa ważną rolę w ekosystemie, ponadto jest symbolem szczęścia. Żaby są przydatne w ogrodzie, bowiem zjadają najwięcej owadów.



Przedшкоlaki w bibliotece.

W naszym kraju wyróżnić można 6 gatunków żab, na świecie występuje ich 6 tysięcy. Są różnej wielkości: największa żaba żyjąca w Kamerunie może sięgać nawet 30 centymetrów. Najmniejsze żabki

mają około 1,5 centymetra. W Polsce występują żaby zielonkawe oraz brunatne. W krajach tropikalnych i dżunglach można spotkać żaby pomarańczowe, żółte, a nawet niebieskie. Często występują w pobliżu wody, jednak okazuje się, że w ogóle nie potrzebują jej do picia. Przez skórę posiadają zdolność przyswajania wody.

W czwartek 29 lutego 2024 roku spotkaliśmy się z przedszkolakami, aby bliżej przyjrzeć się tym płazom. Dzieci dowiedziały się, które żaby potrafią latać. Przedszkolaki rozwiązywały zagadki matematyczne. Zaśpiewaliśmy piosenkę o żabkach. Przeczytałam im bajkę o Żabciu, który zdobył medal na olimpiadzie. Aby poznać inne jego przygody zapraszam do biblioteki.

Magdalena Fornal

Z książką i o książce w Żłobku „Maluszek” w Białowej

1 marca spotkałam się z dziećmi ze Żłobka Maluszek w Białowej. Mimo, że to najmłodsze dzieci jednak przygotowanie do spotkania z nimi jest zawsze najtrudniejsze. Zajęcia muszą być dostosowane do ich wieku, potrzebą a przede wszystkim proste i ciekawe.

Najpierw miałam spotkanie z Biedronkami, to najstarsze dzieci w żłobku. Krótko opowiedziałam im kim jestem i gdzie pracuję. Następnie Biedronki wysłuchały i oglądnęły

opowiadanie na podstawie książki Lane Smith „It’s a little book”. Myślę, że bardzo się im podobało, ponieważ bardzo aktywnie w nim uczestniczyły. Po zakończonym opowiadaniu, kiedy już wiadomo było do czego służy książka rozmawialiśmy o tym dlaczego niektóre z nich mają twarde strony inne nie, dla kogo są książki z kolorowymi ilustracjami, dla kogo z samym tekstem. Maluszki otrzymały ode mnie również zadanie, musiały poukładać książki od największej do

najmniejszej. Okazało się, że to wcale nie było takie proste ale wspólnymi siłami daliśmy radę. Następnie dzieci z zainteresowaniem oglądały przyniesione przeze mnie książki i wybrały jedną, którą razem przeczytaliśmy. Była to bajka o przygodach Binga.

Moje drugie spotkanie to spotkanie ze „średniakami”, czyli grupą Żabek. Oprócz rozmowy o książkach i tym co się z nimi robi a czego robić nie wolno przeczytałam wierszyk o bohaterze dzisiejszego dnia, a mianowicie

o piegach. 1 marca obchodzimy Dzień Piegów. Wierszyk, który mówił o dwóch ciastkach, jednym zwykłym a drugim w piegi z posypki, stał się dla nas wyjściem do rozmowy o tym, co to są piegi i skąd się biorą aż do bardzo ważnego tematu jakim jest tolerancja. Mówiliśmy o tym, że nie wolno się z nikogo śmiać i że każdy z nas wygląda inaczej.

Jako ostatnie przyszyły do mnie „Pszczółki”. To najmłodszy

„żłobkowicze” ale bardzo grzeczni i odważni. Szczególnie, że widzieli mnie po raz pierwszy. Maluszki z wielkim zainteresowaniem oglądały historię małego osiołka i wielkiego goryla, a nawet próbowały brać udział w rozmowie zwierzątek na temat tego do czego służy książka. Najbardziej jednak podobały się im przyniesione przeze mnie książki, szczególnie te o zwierzętach domowych, ponieważ

dzięki niektórym z nich potrafią już naśladować.

Każde nasze spotkanie zakończyło się małym co nieco, a mianowicie ciasteczkami oczywiście piegowatymi. Biedronki otrzymały również buźki na których wykonały mnóstwo „pocałunków słońca”, czyli piegów.

Bardzo dziękuję z zaproszenie i miło spędzony czas.

Joanna Bałutowska – Bialic



Spotkanie z dziećmi ze Żłobka Maluszek w Białowej.

Promowanie czytelnictwa wśród najmłodszych dzieci przez bibliotekę w Nowym Borku

I minęły kolejne dwa miesiące akcji prowadzonej przez bibliotekę w Nowym Borku mającej na celu zachęcenie, czy też jak ktoś woli zaszczerpienie w najmłodszych dzieciach ze Szkoły Podstawowej w Nowym Borku miłości do słowa pisanego. Tym razem przedszkolaki mogły wysłuchać historii o chorej Kici-Koci i dzięki niej dowiedzieć się, że wizyty u lekarza nie należy się bać, oraz jak postępować w trakcie choroby aby szybko wyzdrowieć. Poznaliśmy także przygody dwóch bałwanków, z których jeden pomógł swoim przyjaciółom, natomiast drugi taką pomoc otrzymał od małej dziewczynki. Rozmawialiśmy również o jubilatych styczniowych czyli naszych kochanych dziadkach. Później nastąpiła mała przerwa w naszych cotygodniowych spotkaniach ze względu na ferie zimowe przed, którymi również porozmawialiśmy jak je spędzić bezpiecznie. A po przerwie maluchy były w pełni gotowe na przygody z naszymi

nowymi bajkowymi przyjaciółmi Jasiem i Zosią, z którymi byli dosłownie wszędzie. Najpierw wspólnie z małymi poszukiwaczami przygód wybraliśmy się do dżungli, w której spotkaliśmy kilka rzadko spotykanych na co dzień zwierząt. Przy tej okazji dzieci mogły również poćwiczyć swoją umiejętność kolorowania, ponieważ przy tej okazji miały dodatkowe zadanie w postaci pokolorowania zwierzątka prosto z dżungli. W kolejnym tygodniu poszybowałimy już zupełnie w kosmos, aby odkryć nową planetę na, której żyły zabawnie wyglądające ufoludki o wdzięcznej nazwie Memoki. Natomiast miesiąc luty zakończyliśmy zabawną opowieścią o uciekającym Ciastku. Historia ta łączyła się nie tylko z uwielbianą przez wszystkich przekąską, jednak także mówiła, o tym jak bardzo ważny jest zdrowy styl życia. Czyli sport i zdrowe odżywianie. Przy okazji tej bajki poznaliśmy także ważny aspekt życia

codziennego, czyli jak za pomocą mimiki twarzy możemy wyrazić swoje emocje. Muszę przyznać, że z miesiąca na miesiąc obserwuję, że nasze cotygodniowe spotkania naprawdę mają sens. Dzieci słuchają czytanych opowieści z uwagą czego dowodem jest to, że przy okazji poznania nowych przygód łączą je z tymi czytanyymi tydzień czy miesiąc wcześniej, z czego jestem bardzo zadowolona jako bibliotekarz. Równie pozytywnym aspektem tych naszych spotkań jest to, że przedszkolaki chętniej odwiedzają bibliotekę ze swoimi rodzicami i wypożyczają książki. Jestem niesamowicie dumna z postawy prezentowanej przez maluchy w kontekście biblioteki i już nie mogę się doczekać kolejnego cyklu naszych spotkań. To dzięki takim zachowaniom bibliotekarze czują, że ich praca ma sens i wartość. Dziękuję najmłodszym czytelnikom, a tym starszym polecam brać przykład z najmłodszych.

Kinga Rybka

KSIĄŻKI W BIBLIOTECE

ODDZIAŁ DLA DOROSŁYCH

Aleksandra Rak „Sekrety rodziny Winnickich” Wydawnictwo: FLOW, 2023

W zakątkach rodzinnej posiadłości Winnickich życie toczy się leniwym rytmem. Kiedy jednak na krótko przed jubileuszem stulecia powstania winnicy w tajemniczych okolicznościach znika Emilia, nestorka rodu, powoli zaczyna opadać kurtyna pozorów, za którą kryją się sekrety z przeszłości i współczesne konflikty. Losy wszystkich pokoleń gmatwiają się niczym pnącza winorośli, niespodziewanie dojrzewają owoce podjętych dawno temu decyzji. Czy przyszłość będzie niczym cierpkie wino, a może smak miłości osłodzi bukiet emocji? Jakie odpowiedzi przyniesie pamiętnik Emilii? I czy podzielona przed laty rodzina jeszcze się kiedyś zjednoczy? W tej opowieści o codziennych zmaganiach i niecodziennych okolicznościach emocje uderzają do głowy niczym bąbelki szampana, a domowa piwniczka skrywa nie tylko beczułki ze szlachetnymi trunkami.



Alan Hład „Agentka” Wydawnictwo: Skarpa Warszawska, 2023

Zainspirowana prawdziwymi wydarzeniami historia bohaterkich szpiegów! Rok 1942, kiedy wynik wojny wisi na włosku, prezydent Roosevelt wysłała nieprawdopodobną grupę zadaniową z wyjątkową misją. Bibliotekarze wyszkoleni w szpiegostwie i specjaliści od mikrofilmów, współpracujący ze specjalnym oddziałem Służb, zostają rozlokowani po całej Europie. Pozyskując i przeglądając gazety, książki i podręczniki techniczne, zbierają informacje o rozmieszczeniu wojsk i uzbrojeniu. Maria Alves zostaje wysłana do Lizbony, gdzie skrupulatnie fotografuje publikacje. Współpracuje z Tiago – portugalskim właścicielem księgarni, który wykonuje własną, niepewną misję, pomagając żydowskiemu uchodźcom. Gdy Maria i Tiago zbliżają się do siebie, ich wspólna przyszłość jest zagrożona.



Płomień Łukasiewicza Rzecz o Ignacym Łukasiewiczu(1822-1882) Przygotowana przez Fundację Ośrodka KARTA, 2022



Publikacja została przygotowana w Roku Ignacego Łukasiewicza i jest poświęcona życiu tego wybitnego Polaka. Ignacy Łukasiewicz przedstawiony jest tutaj nie tylko jako twórca lampy naftowej, ale także w wielu innych rolach, które były jego udziałem – jako spiskowiec, przemysłowiec i obywatel. Osadzona w XIX wieku opowieść zrealizowana została metodą KARTY – przez kompozycję fragmentów źródłowych, na która składają się w głównej mierze głosy świadków, co pozwala lepiej poznać tamtą odległą rzeczywistość.

ODDZIAŁ DLA DZIECI

Martin Widmark „Wakacje z Lassesem i Mają, co się nie zgadza” Wydawnictwo: Zakamarki, 2020

Cykl: Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai. Jeśli lubisz zagadki detektywistyczne, tropienie tajemnic i łamigłówki, polubisz naszą wakacyjną książkę!

Znajdziesz tu: przepis z kawiarni Panini & Bernard!, grę Valleby, sudoku!, quiz wiedzy o Valleby, zagadki!, nowe opowiadanie z Lassesem i Mają i szkolnym konkursie detektywistycznym



Anita Głowińska „Kicia kocia i Nunuś, wycieczka do palmiarni” Wydawnictwo: Media Rodzina, 2023

Kicia Kocia i Nunuś wybrali się na wycieczkę do palmiarni. Jak tu pięknie! Ile egzotycznych roślin, barwne motyle i kolorowe rybki. Nunuś jest zachwycony. Nigdy jeszcze nie był w tak ciekawym miejscu. Nunuś jest mały, dopiero się uczy. Dobrze, że ma siostrzyczkę Kicię Kocię, która mu pomaga.

O jej wcześniejszych przygodach możecie się dowiedzieć z książeczek z serii „Kicia Kocia” przeznaczonych dla dzieci od 2 do 6 lat.



Emma Carroll „Aż do chmur!” Wydawnictwo: Grupa Wydawnicza Foksal, 2019

Obfitująca w przygody książka inspirowana pierwszym lotem balonem nad osiemnastowiecznym Paryżem. Historia, w której losy rezolutnej, osieroconej dziewczynki krzyżują się z losami Pierrea, pochodzącego z rodziny Montgolfiers, która jako pierwsza w historii chciałaby wznieść się w powietrze. Jednak w tym wyścigu jest zdecydowanie więcej chętnych na zwycięstwo... Intrygi, szpiegostwo, przygoda – jak skończy się ten pościg za odwiecznym ludzkim marzeniem o lataniu?



Propozycja

Jest połowa grudnia, sroga zima i pierwsze dni stanu wojennego. Nastrój daleki od optymizmu, wszyscy przynębieni, bo nikt nie wie, jak dalej potoczy się historia naszego kraju. Na moim biurku odzywa się telefon. Szybko podniosłem słuchawkę i przedstawiłem się.

– Mówi porucznik Lubaszek – usłyszałem w słuchawce i dreszcz przemknął przez moje ciało. – Proszę przyjść do sali konferencyjnej. Chcę z panem porozmawiać.

Wiedziałem, że jest to „opiekun polityczny” załogi naszego zakładu pracy ze Służby Bezpieczeństwa. Kilka razy spotykałem go na korytarzu biurowca, a także widziałem, jak obserwował nasze zachowanie podczas obowiązkowych pochodów pierwszomajowych.

Pewnie zamierza przekazać ostrzeżenia, by zachować spokój w obecnej sytuacji politycznej – pomyślałem zbliżając się już do drzwi – bo kierując pracą kilkunastoosobowej załogi miałem, jak wiadomo, na nią wpływ.

– Proszę usiąść – wskazał mi miejsce i chwilę w milczeniu obserwował mnie, jakby chciał dociec, jakie myśli krążą teraz w mojej głowie.

Ja chcąc ukryć zdenerwowanie spuściłem wzrok i zauważyłem leżącą na stole swoją teczkę akt osobowych. Aha – przeszło mi przez myśl – to już zapoznał się z dokumentami o mnie, jako pracowniku. Po chwili porucznik dużo mówił o konieczności wprowadzenia stanu wojennego, by „stłumić ekstremalne działania wrogich sił politycznych” i pytał o nastroje wśród załogi, przestrzegając przed ewentualnymi protestami.

– Jest pan wzorowym pracownikiem – stwierdził biorąc do ręki teczkę moich akt. – Nie otrzymał pan nawet

upomnienia, więc awans pana do rangi dozoru średniego nie jest przypadkowy.

Jeszcze chwilę wychwalał mnie i mówił, jaką to dobrą usłyszał o mnie opinię, a ja biłem się z myślami, do czego zmierza, bo nie po to chyba mnie tu wezwał. Po krótkim milczeniu spytał:

– Czy nie chciałby pan z nami współpracować? Gdyby się coś wśród załogi zakładu działo niepokojącego, każdy taki sygnał będzie dla nas bardzo ważny.

Zamilkł i nie doczekawszy się odpowiedzi wyczytał ją chyba z mojej twarzy, więc ciągnął dalej.

– W celu przekazania informacji nie będziemy się już tutaj w zakładzie spotykać, tylko w kawiarni, parku, czy na spacerze nad Wisłokiem. Nikt się o tym nie dowie – dodał chcąc rozwiać moje wątpliwości.

Nie dam się złapać na ten haczyk – pomyślałem – odpowiadając natychmiast:

– Nie zgadzam się. Mam odpowiedzialne stanowisko i nie zamierzam zajmować się innymi sprawami poza pracą zawodową.

Oficer nie ustępował i zachęcał dalej.

– Po podpisaniu zgody na współpracę będzie pan awansował. Już ja się o to postaram – dorzucił, podsuwając kartkę papieru i długopis.

Znowu zapadła cisza. Porucznik chyba już wyczerpał zachęcające argumenty, a na jego twarzy wyraźnie malała się rezygnacja i zdenerwowanie.

– Zdecydowanie odmawiam – powtórzyłem wstając z krzesła i odsuwając czystą kartkę.

– To do widzenia – wrzasnął oficer, jakby ciągle jeszcze miał nadzieję na spotkanie. Będzie pan jeszcze tego żałował.

Nie odpowiedziałem, szybko zamykając za sobą drzwi.

Adam Decowski

Sztuczna inteligencja

Wczesna definicja sztucznej inteligencji (AI) pochodzi od jednego z jej ojców założycieli, Martina Minsky'ego, który określił ją jako „naukę tworzenia maszyn, które wymagają inteligencji, gdyby czynili to mężczyźni”. Podczas gdy sedno tej definicji jest prawdziwe, nowocześni informatycy idą nieco dalej i definiują sztuczną inteligencję jako system, który jest w stanie postrzegać swoje środowisko i podejmować działania, aby zmaksymalizować szansę na pomyślne osiągnięcie swoich celów – a ponadto, że ten system jest w stanie interpretować i analizować dane w taki sposób, że uczy się i dostosowuje w miarę upływu czasu.

[red]

Nauczyciel napisał w dzienniczku uczennicy:

- Pańska córka Zosia jest nieznośną gadułą.

Nazajutrz dziewczynka przyniosła dzienniczek z adnotacją ojca:

- To pestka, gdyby pan słyszał jej matkę!

Delegacja nauczycieli przychodzi na spotkanie z ministrem.

- Panie ministrze, my w ogóle nie mamy pieniędzy!

- Trudno... Wchodźcie...

O czym powinni pamiętać nauczyciele wychowania seksualnego?

- Aby nie zadawać prac domowych!



FRASZKI



Adam Decowski

NA COKOLE

*Lepiej nie stać na cokole,
bo to innych w oczy kole.*

PLAMY NA HONORZE

*Gdy masz plamy na honorze
wybielanie nie pomoże.*

WZÓR PRACOWITOŚCI

*W biurze już od rana wre
lecz niestety szkoda,
że to wcale nie praca
a na kawę woda.*

UMIĘJĘTNOŚĆ

*Chociaż nie zna geografii
do koryta zawsze trafi.*

WYZNANIE KOBIETY

*W mężczyznach to najbardziej
cenię,
że wodzą mnie na pokuszenie.*

ŻDŹBŁO NIEZGODY

*Niekiedy żdźbło niezgody
urasta do wielkiej kłody.*

TOAST

*Zawsze podczas libacji
wznos toast: „Na zdrowie!”,
bo potem możesz przecież
leżeć w przydrożnym rowie.*

SAM NA SAM

*Lubi towarzystwo dam,
ale tylko sam na sam.*

STRZEŻ SIĘ

*Nie dotykaj maślaki,
byś nie dostał się za kraty.*

Z rzeszowskich legend

*Na Miodowej ulicy w Rzeszowie
Mistrz Rak
jak w baśniach braci Grimm
buduje domki z piernika*

*Na Kaziuki
ogromne serca
od Matki Boskiej Ostrobramskiej
z Wilna*

*Papieskie kremówki
dla pielgrzymów
Niebieskie marcepany
jak słodkie pozdrowienia
znad szmaragdowych lagun
ciepłych mórz*

*Babeczki z jagodami
z Przybosiowej Gwoźnicy
Czerwone ciasteczka
z żółtymi czereśniami
i rajskimi jabłuszkami
z sadów Słociny*

*W Cukierni na Miodowej
wkrótce zapachnie
wiosną
i tęsknotą za latem*

*Od Gwoźnicy od Niebylca
wozy przywiozą jasność dnia
Od Gwoźnicy od Niebylca
wozy przywiozą zieloną wierzbinę*

*Na Wielkanoc
Mistrz Kazimierz Rak
nowe ciasto będzie piekł*

*W lukrowane baranki
i kolorowe palmy
będzie zaklinał
radość Zmartwychwstania
i świętość światła wiosennego*

*Od Gwoźnicy od Niebylca
wozy przywiozą
zieloną wierzbinę
i muzykę
Kapeli Wiktora Bochenka*

Mieczysław A. Łyp.

FRASZKI



Zofia Wielgos

NA ATMOSFERĘ

*W atmosferze wielkie zmiany
zamiast śniegu,
w środku zimy
co dzień deszczuk mamy.*

ABY DO WIOSNY

*Z utęsknieniem czekam wiosny.
Na dzień ciepły i radosny.
Ale też na wiosnę
o rok będę starsza?!
Mój humor natychmiast
znacznie się pogarsza.*

UMIESZ LICZYĆ, LICZ NA SIEBIE!

*Rósł i bardzo liczył
na duże dochody.
Marzenia bez wykształcenia?
Jak kamień do wody.*

TRZEBA MIEĆ SIĘ

*Chorzy w naszym kraju
wytrzymałość mają.
Do specjalisty
nawet rok czekają*

BYĆ KOBIETĄ

*Być kobietą. Być kobietą
bardzo chciałam.
A Wy chcecie?
Porównałam obowiązki:
Mężczyznom łatwiej na świecie.*

CHCE SIĘ ŻYĆ

*Idzie wiosna, słyszycie?
Wszystko budzi się do życia.
Dookoła będzie zdrowo,
pachnąco i kolorowo.*



Czestawa Szydełko

Kuchnia Czesi – gotuję, bo Kocham

9 lutego w Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Błażowej odbyło się kolejne z cyklicznych spotkań. Tym razem poznawaliśmy historię Żydów zamieszkujących tereny Błażowszczyzny.

Na tę okoliczność przygotowałam wraz z pracownikami biblioteki kilka potraw kuchni żydowskiej, które cieszyły się dużym zainteresowaniem, więc zgodnie z obietnicą podaję przepisy na niektóre z nich. Cymes, kreplach, szakszuka, czy malabi to obco brzmiące nazwy, które z pewnością wejdą na stałe do wielu z Państwa domów. Dodatkowo z racji zbliżających się Świąt Wielkanocnych proponuję przepis na domowy majonez oraz niezastąpiony, doskonały krem chrzanowy, idealny do jajek czy wędlin.

CYMES



Cymes, złożona z warzyw i owoców potrawa kuchni żydowskiej, serwowana na słodko, zaliczana do grupy potraw deserowych. Tradycyjnie wchodzi w skład menu wieczerzy rozpoczynającej szabat.

Składniki:

- 1 kg. marchewki
- 20 dag. rodzynek
- 10 – 15 sztuk suszonych moreli
- 3- 5 łyżek miodu
- 1 szklanka soku z pomarańczy.

Wykonanie:

Marchew pokrój w plasterki o grubości ok 0.5 cm. Wlej tyle wody, by przykryła marchew i mieszając gotuj kilka minut, by marchew była lekko podgotowana. Następnie wlej szklankę soku z pomarańczy, dodaj miód, rodzynek oraz suszone morele.

Gotuj do miękkości marchewki i do wyparowania płynu. Danie ma być na gęsto a marchewka powinna być otulona syropem z miodu i owoców. Jeśli uznasz, że cymes jest mało słodki, dodaj jeszcze miodu lub syropu klonowego. Podajemy na ciepło lub w temp pokojowej.

MALABI



Malabi to bliskowschodni pudding mleczny z wodą różaną podawany z syropem malinowym, wiórkami kokosowymi, czy pistacjami. W Izraelu cieszy się szczególnym powodzeniem w Święto Tygodni, jest tam najpopularniejszym deserem.

Składniki:

- 0.75 litra mleka
- 250 ml.śmietanki 30%
- ½ szklanki mąki ryżowej
- 3 łyżki cukru



2 łyżki wody różanej (można pominąć)

Wykonanie:

Pół litra mleka, śmietankę oraz cukier zagotuj. W pozostałej części mleka rozpuść mąkę ryżową. Wlej mieszaninę do gotującego się mleka i gotuj do momentu aż zaczną gęstnieć. Dodaj wodę różaną i dobrze wymieszaj. Po lekkim przestudzeniu rozlej do salaterek. Wystudź do temp pokojowej. Udekoruj syropem malinowym lub wiórkami kokosowymi albo posiekanymi pistacjami. Przed podaniem schłódź w lodówce min 2 godz.

SZAKSZUKA



Szakszuka, to danie pochodzące z kuchni bliskowschodniej, które na stałe zagościło również w kuchni żydowskiej i nieśmiało zagląda do kuchni polskiej.

Brzmi obco, jednak to nic innego jak jajka w sosie pomidorowym z warzywami, które mogą stanowić pożywne śniadanie lub nawet zastąpić danie obiadowe.

Składniki:

- 4 jajka
- 1 duża cebula
- 2 ząbki czosnku
- ½ papryki czerwonej
- ½ papryki żółtej

1 puszka pomidorów lub 3-4 pomidory świeże
sól
pieprz
1 łyżeczka papryki słodkiej
1/3 łyżeczki pieprzu cayenne
1/2 łyżeczki kuminu rzymskiego
natka pietruszki
2 łyżki oleju lub masła klarowanego

Wykonanie:

Warzywa pokrój. Na dużej patelni rozgrzej tłuszcz. Dodaj cebulę, chwilę podsmaż i dodaj czosnek oraz pokrojoną paprykę. Mieszając smażyć do zeszklenia się papryki i cebuli. Dodaj pomidory oraz wszystkie wymienione przyprawy. Duś pod przykryciem kilka minut. Następnie w sosie, który się wytworzył, zrób cztery wgłębienia i wbij w nie po jednym jajku. Patelnię przykryj pokrywką. Duś jajka pod przykryciem do chwili ścięcia się białka (jeśli wolisz ścięte żółtko, to przedłuż gotowanie jajek o minutę lub dwie). Gotowe danie posyp obficie natką pietruszki.

KREPLACH



Krepelach to pierogi żydowskie. W oryginale są nadziewane wątróbką z cebulą. Jednak chcąc nawiązać do symboli religijnych w kuchni żydowskiej, wątróbkę zastąpiłam soczewicą.

Składniki:

Ciasto pierogowe:

1kg. mąki
0.5 litra gorącej wody
1/4 szkl.oleju

Farsz:

20 dag suchej, zielonej soczewicy.
2 duże cebule

2 łyżki oleju
1/3 kostki masła
sól
pieprz
1 łyżeczka czarnuszki

Wykonanie:

Soczewicę ugotuj w osolonej wodzie według zasady 2: 1 (Dwie objętości wody, jedna soczewicy). Odcedź na gęstym sicie, by w soczewicy było jak najmniej wody.

Cebulę pokrój i usmaż na oleju z masłem, następnie połącz z soczewicą. Dobrze wymieszaj, lub przepuść przez maszynkę. Dopraw pieprzem i czarnuszką, która doda danie egzotycznego, bliskowschodniego smaku. Soczewica ma być bardzo wyrazista w smaku od dodanych przypraw w innym przypadku danie będzie mdłe.

Ciasto pierogowe rozwałkuj, wykrój kwadraty 4 cm. na 4cm. Nakładaj farsz z soczewicy, sklejać pierogi w formie trójkąta, by następnie chwycić końcówki u podstawy pieroga i złączyć je razem, by powstało duże ucho pierogowe. Kształt krepelach ma przypominać czapkę Hamana, spożywa się je w święto Purim.

Przejdę teraz do naszej tradycyjnej i bliskiej sercu kuchni polskiej.

KREM CHRZANOWY - GOTOWANY



Składniki: (ok 1.2 l gotowego produktu)

4 dość duże korzenie chrzanu (lub 2 słoiki po 250 ml gotowego chrzanu ze sklepu z dobrym składem).

5 jaj
0.5 l śmietany 18%
sól, cukier do smaku
1 – 2 łyżki octu

Wykonanie:

Chrzan zetrzyj na drobnej tarce. Śmietanę i jajka połącz, rozmieszaj, postaw na małym ogniu i ciągle mieszając doprowadź do wrzenia, gotuj na małym ogniu, aż masa jajeczna zgęstnieje. Ważne, żeby się nie przypaliło. Ja używam miksera i robię to na najmniejszych obrotach. Następnie dodaj sól, cukier, chrzan i ocet. Wszystko doprowadź jeszcze raz do wrzenia, tak tylko żeby się chrzan zaparzył i od razu wyłącz (mieszaj już drewnianą łyżką).

Przełóż gorący do słoiczek i dobrze zakręć. Jeśli włożysz taki wrzący, to możesz go przechowywać nawet do kilku miesięcy w lodówce, bo słoik z pewnością się „zapasteryzuje”, a chrzan sam w sobie jest konserwantem. Gotowe.

Rada:

Doskonały do kanapek, wędlin lub do nadziewania wielkanocnych jajek jako pasta. Można dodać majonezu, będzie delikatniejszy w smaku.

MAJONEZ DOMOWY



Składniki: (0.5 l majonezu)

250 ml. oleju rzepakowego o neutralnym zapachu
2 żółtka jaj

1 duża łyżka musztardy (stołowa, miodowa)

1/4 łyżeczki soli

1/2 łyżeczki cukru

3-5 łyżki octu jabłkowego

gorąca woda

Koniecznik! Jajka umyj, włóż na 5-8 sekund do wrzątku, by zminimalizować ryzyko zatrucia.

Wykonanie:

Do wąskiego naczynia z równym dnem ewentualnie do litrowego słoika wbij żółtka (białka nie będą potrzebne),

dodaj musztardę, sól, cukier oraz olej. Włóż blender na dno i załącz na maksymalne obroty, nie wyciągając go, aż do momentu, gdy na dnie naczynia zacznie być widoczny majonez. Będzie to trwało max ok pół minuty. Następnie energicznie zacznij blendować powstający sos. Po chwili powstanie cudownie kremowy, błyszczący i mega gęsty majonez. Jeśli majonez będzie za gęsty, możesz dolać ok 1/3 szkl gorącej wody, wlewając małymi partiami i cały czas miksując, wówczas jego konsystencja będzie bardziej

lejąca. Gotowe Przechowuj w lodówce maksymalnie do 5 dni.

Po więcej przepisów zapraszam na mojego FB: @Kuchnia Czesi – gotuję, bo kocham.

Życzę Państwu, niech te święta wielkanocne staną się czasem odnalezienia radości i pokoju, a blask Zmartwychwstałego Chrystusa ogrzeje Wasze serca. Wesołych świąt w gronie najbliższych!

Czesława Szydełko

LKS „Białowianka” kończy przygotowania do rundy rewanżowej

Korzystając z kolejnego Turnieju Halowego im. Rafała Rybki rozmawiam z trenerem Konradem Bobrem o przebiegu przygotowań do rundy wiosennej sezonu 2023/2024. Trener pierwszego zespołu jest w bardzo dobrym nastroju. Po bardzo udanej rundzie jesiennej „Białowianka” lideruje w grupie rzeszowskiej V ligi. Jesienią była jednym z nielicznych zespołów, który nie doznał porażki. Odnotowali 12 zwycięstw i 3 remisy. Dobrze wypadły testy motoryczne, obejmujące skoczność, szybkość i wydolność przeprowadzone przez trenera Zbigniewa Dąbka. Wszyscy zawodnicy, którzy reprezentowali klub jesienią nadal będą tutaj występować. Dodatkowym wzmocnieniem drużyny będzie wychowanek Kacper Kołodziej, który powrócił po występach w Stali Łańcut i młodzieżowiec Wojciech

Rusinek, wypożyczony z SMS-u Rzeszów. Kacper może występować na pozycji środkowego lub bocznego obrońcy, a Wojtek może wesprzeć drużynę w pomocy na jej środku lub na boku. Stworzy to trenerowi pewne pole manewru na wypadek kontuzji lub innych zdarzeń losowych. Zaplanowany cykl treningowy i kalendarz sparingów przebiegł bez zakłóceń. Drużynę do tej pory omijają kontuzje, wszyscy są zdrowi i gotowi do gry. Zespół rozegrał pięć gier kontrolnych z wymagającymi rywalami Resovia II Rzeszów, Iskrą Zgłobień, Czarnymi Jasło, KS Stobierną i Azalią Wola Zarczycka. Pozostał do rozegrania ostatni sparing z KS Przybyszówką. Były to bardzo pożyteczne sprawdziany. Osiągnięte wyniki są sprawą drużyny. Trener wypróbował różne ustawienia i warianty gry. Sprawdzał



przydatność młodych zawodników jako dublerów na różnych pozycjach. Miał możliwość podjęcia decyzji odnośnie ewentualnych wzmocnień pierwszego zespołu. Chłopcy są bardzo zmotywowani i chcą udowodnić swoją aktualną formę na boisku. Oczywiście niczego nie można przesądzać. Walka o jak najwyższą lokatę w tabeli będzie trwała do samego końca. Przynajmniej cztery zespoły ze ścisłej czołówki mają aspiracje sięgające awansu i dokonały stosownych wzmocnień swoich składów. Jak mawiał niezapomniany, legendarny trener Kazimierz Górski cyt. „Dopóki piłka w grze wszystko jest możliwe”, „Piłka to prosta gra. Można wygrać, można przegrać, można także zremisować.” Nasi kibice liczą, że drużyna tak jak jesienią, będzie tylko wygrywać i remisować i osiągnie wymarzony awans. Nie można jednak



Nadchodzi wiosna, więc rozpoczęły się prace przy murawie boiska sportowego.

wywierać na nich wysokiej presji na wynik, bo to czasem paraliżuje. Piłkarze, trenerzy, działacze i całe środowisko piłkarskie w Białowiej wspomina jeszcze uroczystą galę z okazji 100-lecia klubu, ale już żyje dniem 17 marca br., gdy zostanie oficjalnie oddany do użytku i przekazany nowy budynek klubowy, który radykalnie poprawi klubową bazę i zaplecze. Odczują to zawodnicy, sędziowie i klubowi władze. Trener Konrad Bober w trakcie planowania i realizacji inwestycji sam zgłaszał wiele uwag i spostrzeżeń, które zostały uwzględnione, aby pomieszczenia służące zawodnikom, trenerom i sędziom były maksymalnie funkcjonalne na miarę obecnych czasów i nowoczesnych rozwiązań. Gratulacje należą się Darkowi Rogowi jego forma i piłkarskie predyspozycje

i wyniki całego bloku defensywnego „Białowianki” w ubiegłym roku zostały docenione przez Podkarpacki Związek Piłki Nożnej. Darek odebrał statuetkę piłkarza roku 2023 w grupie rzeszowskiej V ligi na XX Gali Piłki Podkarpackiej Nike. Gratulujemy i liczymy na kontynuację dobrej pasy w rundzie wiosennej. Wzmocniło się zaplecze trenerskie Akademii Piłkarskiej „Białowianki”. Wojciech Kruczek, Darek Róg, Dominik Grzebyk, Jakub Woźniak i Norbert Rabczak z końcem 2023 roku ukończyli kurs UEFA- C, organizowany przez Podkarpacki Związek Piłki Nożnej i uzyskali uprawnienia trenerskie do prowadzenia drużyn młodzieżowych – gratulujemy. Do kolejnego Turnieju Halowego im. Rafała Rybki zgłosiło się dziesięć zespołów.

Mieliśmy okazję przyjrzeć się sportowej formie i kondycji byłych zawodników „Białowianki” W drużynach oldbojów i „Bobry” Futoma wystąpili Krzysztof Wania, Jerzy i Rafał Kanałowicz, Adam i Grzegorz Chuchła, Paweł Dudek, Paweł Dopart. Z grających zawodników „Białowianki” zagrali Paweł Kruła, Marek i Wojtek Kruczek, Kacper Kołodziej, Jakub Mazur. Trener ostrzegał grających zawodników przed ewentualnymi urazami i kontuzjami, bo gra była niekiedy bardzo ostra. Nikt nikomu nie odpuszczał. Nie zabrakło ostrych śmiechu i emocji na najwyższym poziomie. Za sprawną organizację turnieju odpowiadali Józef Kmiotek, Jerzy Kocój i Wojtek Kruczek.

Zdzisław Chlebek

XX Gala Piłkarska „Podkarpacka Nike 2023”

Z okazji jubileuszowej dwudziestej Gali Piłkarskiej Podkarpacka Nike Zarząd Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej, postanowił po raz pierwszy nagrodzić Podkarpackimi Nike najlepszymi zawodnikami również w niższych ligach. Po konsultacji z klubami, trenerami i działaczami,



Dariusz Róg - zawodnik LKS „Białowianka”.

szeffowie poszczególnych podokręgów wskazali po trzech najlepszych piłkarzy w poszczególnych grupach klas O, A, B.

Najlepszych piłkarzy w poszczególnych grupach poznaliśmy na finale XX Gali Piłkarskiej Podkarpacka Nike, która odbyła się 9 lutego 2024 roku w G2A Arenie w Jasionce. Gala Piłkarska Podkarpacka Nike to doroczne podsumowanie doko-

piłkarskiego z Podkarpacia i okazja do nagrodzenia najlepszych piłkarzy, piłkarki, trenerów, działaczy i ludzi wspierających piłkę nożną.

W tym roku wybieramy najlepszych w 10 kategoriach:

- Piłkarz Roku
- Piłkarka Roku
- Trener Roku
- Drużyna Roku
- Trener wychowawca młodzieży
- Młodzieżowiec - Odkrycie Roku
- Futsalowy Zawodnik Roku
- Działacz Roku
- Samorządowiec Roku
- Sponsor Roku

Dodatkowo z okazji jubileuszowej gali Zarząd Podkarpackiego Związku Piłki Nożnej postanowił nagrodzić:

- Piłkarza Roku 2023 w 4 lidze podkarpackiej
- Trenera Roku 2023 w 4 lidze podkarpackiej
- Drużynę Roku 2023 w 4 lidze podkarpackiej
- Młodzieżowca Roku 2023 w 4 lidze podkarpackiej
- Odkrycie Roku 2023 w 4 lidze podkarpackiej a także przyznać nagrodę Piłkarza Roku 2023 zawodnikom poszczególnych grup klas O, A, B.

Podczas uroczystej, jubileuszowej XX Gali Piłkarskiej „Podkarpacka NIKE 2023” tytuł Piłkarza Roku 2023 rzeszowskiej klasy okręgowej zdobył zawodnik LKS „Białowianka” Białowa Dariusz Róg. Serdecznie gratulujemy.

Red.

Sylwetki zawodników LKS „Błażowianka” cz. VII



MARCIN DOBRZAŃSKI – „Biały” – rocznik 1998, pochodzi z Babicy, zawodnik Izolatora Boguchwała, Wisłoka Wiśniowa, Aramixu Niebylec, od dwóch lat zawodnik LKS „Błażowianki”, zachęcony do wyboru klubu przez swoją sympatię Wiktorię Kocój. Pracuje w Zespole Szkół w Błażowej jako nauczyciel wychowania fizycznego. Studiuje fizjoterapię, która obok podróży jest jego pasją. W „Błażowiance” znalazł właściwą atmosferę i motywację do uprawiania sportu i jest to wybór na dłużej. Grywał jako środkowy pomocnik, defensywny pomocnik, wysunięty stoper. Jego atuty to dobry przegląd pola, niezłe wyszkolenie techniczne, skoczność, gra głową, strzał z dalszej odległości, niezła lewa noga.

DOMINIK GRZEBYK – „Domin” – rocznik 2000, pochodzi z Kielnarowej, przez 5 lat trenował jako junior w Grunwaldzie Budziwój. Kiedy rozglądał się za nowym klubem kuzynka Natalia Hadała i jej chłopak Michał Karnas namówili Dominika do gry w Błażowiance. Od dwóch lat tutaj występuje i czuje, że właściwie trafił. Skończył AWF na Uniwersytecie Rzeszowskim. Pracuje z młodzieżą w Borku Starym i Hyżnem. Chciałby w przyszłości łączyć pracę w szkole z funkcją trenera młodzieży w klubach piłkarskich. Często odwiedza siłownię. Najczęściej gra jako napastnik, ewentualnie lewy lub prawy pomocnik. Jest wysoki, szybki, silny fizycznie, skoczny, nie boi się starć z obrońcami, niezłe gra głową, musi popracować nad umiejętnością strzelania bramek. Trenuje w „Błażowiance”, bo przy obecnym trenerze młodzi zawodnicy mogą dużo się nauczyć i skorzystać. Treningi są prowadzone w sposób profesjonalny, ciekawy, intensywny i urozmaicony.

Mateusz Babiarz- rocznik 2002, urodził się w Gwoźnicy Górnej, swą przygodę z piłką rozpoczął w Aramixie Niebylec jako młodzik, w wieku trampkarza i juniora młodszego w czasach licealnych trenował w Stali Rzeszów, przez chwilę był zawodnikiem II drużyny Stali Rzeszów, później na chwilę wrócił do Niebylca, by w sezonie 2020/2021 trafić do „Błażowianki”, później na jeden sezon trafił do Kańczugi, by po roku wrócić do „Błażowianki”. Tutaj znalazł sympatię Milenę Ziobro, która jest klubowym fotografem. Łączy sport z nauką. Studiuje wychowanie fizyczne na Uniwersytecie Rzeszowskim. Trenuje juniorów w Niebylcu. Pracuje w firmie Bolt Uber Jego pasją jest też muzyka. W przeszłości był członkiem Orkiestry Dętej w Gwoźnicy, którą prowadził Marian Bocek z Błażowej. Mama Mateusza pochodzi z Kąkolówki. Kontynuuje rodzinne tradycje piłkarskie, jego wujowie Jacek, Marek i Grzegorz Hus też grali w piłkę nożną.

Radosław Dąbrowski- rocznik 2004, jest wychowankiem Stali Rzeszów, grę w piłkę rozpoczął w wieku 9 lat. Od samego początku stanął między słupkami. Przed dwoma

laty trafił do „Błażowianki” i był to bardzo dobry wybór. Tutaj panuje odpowiednia atmosfera, przychodzi na mecze wielu kibiców, co dla młodych zawodników jest bardzo ważne, bo chcą się pokazać i zaprezentować. Jako bramkarz dysponuje bardzo dobrym refleksem, gra nogami i wprowadzanie piłki do gry nie stanowi dla Radka większego problemu. Potrafi się właściwie ustawić. Pewnym problemem są warunki fizyczne i wzrost, które musi nadrobić innymi atutami. Radek w tym roku zdał maturę i zamierza kontynuować naukę na oficerskich studiach wojskowych w Warszawie. Będzie chciał kontynuować piłkarską karierę, ale jeszcze nie wie gdzie. Ma inne nietypowe zainteresowania lubi gotować i podróżować.

BARTŁOMIEJ FLUDA – rocznik 2002, jest wychowankiem Orzełka Przeworsk, kiedy rozpoczął studiowanie wychowania fizycznego na Uniwersytecie Rzeszowskim był zawodnikiem SMS Resovia II Rzeszów. Trenera Konrada Bobra poznał w trakcie testów w Koronie Rzeszów, to on zachęcił go do przejścia w szeregi „Błażowianki”. W poprzednim sezonie Bartkowi trochę doskwierała kontuzja kostki, był to duży kłopot w grze. Klub i trener pomogli przezwyciężyć ten problem i dofinansowali leczenie. Bartek podkreśla bardzo dobrą atmosferę w klubie, jako młody zawodnik został tutaj bardzo życzliwie przyjęty. Warunki do uprawiania piłki nożnej, organizację klubu ocenia bardzo wysoko. Po zakończeniu licencjatu, wybiera się na studia magisterskie. Jako syn nauczyciela wychowania fizycznego sportem żyje od najmłodszych lat. W wolnych chwilach chętnie pływa. Jego pasją są również gry komputerowe. Wszyscy młodzi zawodnicy przeżywają ten sezon w sposób szczególny 100- lecie klubu, mecz z Wisłą Kraków, poświęcony sztandar, nowy budynek, który nabiera kształtów na oczach zawodników, kibiców i sympatyków to ważne wydarzenia. Zawodnicy też chcieliby to jakoś uczcić- dobrym sezonem, a może awansem do IV ligi, byłoby to pamiętne wydarzenie w historii „Błażowianki”. Trener Bober jest młody wiekiem, ale doświadczenia mu nie brakuje uważa Bartek

MACIEJ MAKARSKI – rocznik 2003, wychowanek Stali Rzeszów, wypożyczony wcześniej do Wólki Pełkińskiej, trener Bober za pośrednictwem Radka Dąbrowskiego zachęcił go do zmiany barw klubowych. Wspólnie z Michałem Karnasem odpowiadają za kreowanie gry w środku pola i świetnie się rozumieją. Występuje na pozycji środkowego pomocnika, niezłe zaawansowany technicznie, potrafi rozegrać piłkę, strzelić na bramkę przeciwnika, ma niezły przegląd pola, o nie nadzwyczajnych warunkach fizycznych. Musi dużo pracować nad siłą, nie wygląda na atleto, ale jego zainteresowania ogniskują się wokół

sportów walki i fizjoterapii. Tak jak i jego młodzi koledzy-rówieśnicy uważa, że „Błażowianka” jest jednym z głównych kandydatów do awansu.

JAKUB WOŹNIAK - rocznik 2003, wychowanek Tomka Drewniaka i Tomka Ostafińskiego w „Błażowiance”. Wspólnie trenowali i dorastali z Mikołajem Wanią, Fabianem Starzakiem, Jakubem Świstem, Kacprem Cieślą. W wieku 15 lat zadebiutował w meczu ligowym z Crasnowią na prawym skrzydle w ataku za trenera Piotra Górki. Zazwyczaj gra w ataku, ale był też okres, w którym grał na prawej obronie. Jako uczeń gimnazjum przez rok trenował z rówieśnikami Stali Rzeszów pod kierunkiem doświadczonych trenerów Mariusza Drozda i Marcina Wołowca. Wiele pozytywnych doświadczeń wyniósł z tych treningów. Uważa, że tę drużynę stać na bardzo wysokie miejsce w tabeli, być może nawet na awans. Panuje bardzo dobra atmosfera i pozytywna rywalizacja o miejsce w podstawowym składzie. Jakub wspiera byłego opiekuna T. Drewniaka w prowadzeniu grup młodzieżowych „Błażowianki”, co daje również dużo satysfakcji.

DAMIAN OSIP - rocznik 2006, urodził się w Kąkolówce – Nawsie, do szkoły podstawowej uczęszczał na Ujazdach. Jako młodzik był prowadzony przez Krzysztofa Toczka w LKS Hłudno. Później występował w LKS Wesoła, gdzie trenował pod kierunkiem Mariusza Drewniaka. W 2022 roku koledzy zachęcili Damiana do przejścia do „Błażowianki”. Jest rezerwowym bramkarzem, który walczy o miejsce w pierwszej drużynie. Jego atuty to młody wiek, bardzo dobre warunki fizyczne, refleks, gra nogami. Brakuje mu doświadczenia, profesjonalnego treningu, zdecydowanego wyjścia do piłki. Uczęszcza do technikum elektronicznego w Rzeszowie i i w tej specjalności podejmuje dalszą naukę. W trakcie pamiętnego spotkania z oldbojami Wisły Kraków był jedynym naszym bramkarzem. Przeżył ogromną treść, ale gdy ją opanował popisał się kilkoma udanymi interwencjami, które zauważył i docenił komentator zawodów Edward Durda. To spotkanie dodało mu dużej pewności siebie i będzie ważnym elementem wsparcia do dalszych występów.

KACPER CIEŚLA - rocznik 1999, wychowanek klubu z Błażowej Górnej, rozpoczął przygodę z piłką z Maćkiem Krułą, Radkiem Kanachem i innymi rówieśnikami. Od początku jego pozycją była środkowa obrona. Dobre warunki fizyczne, gra głową powodują, że tutaj się najlepiej czuje. Przydałoby się więcej pewności siebie, wiary we własne możliwości i zdecydowania w trudnych sytuacjach podbramkowych. Nie zawsze prezentowane umiejętności na treningach potrafi przenieść później na mecz, gdy stres jest zdecydowanie większy. Chciałby częściej otrzymywać szansę gry. Z ostatniego roku na pewno zapamięta mecz z oldbojami Wisły i wspólne zdjęcie z braćmi Brożkami. Warto było trenować, żeby takie miłe chwile spędzić. Będzie można kiedyś o tym wspominać. Prywatnie jak wielu

jego rówieśników pasjonuje się motoryzacją i muzyką. Jest studentem ostatniego roku logistyki i chciałby znaleźć ciekawą pracę. Uważa, że tę drużynę stać na kolejny awans, jeżeli sportowe szczęście jej nie opuści.

MICHAŁ KARNAS – rocznik 1996, przydomek „Karni” – pasję do piłki nożnej wyniósł z domu rodzinnego. Tato Antoni i starszy o 15 lat brat Wojtek trenowali, grali i działali w klubie Dynovia. Tato był nawet przez pewien okres prezesem tego klubu. Michał chłonał atmosferę związaną z futbolem od najmłodszych lat. Mama również była dla niego wielkim wsparciem, jak sam twierdzi przez wiele lat treningów w młodzieżowych grupach Błażowianki woziła go na treningi oraz mecze piłkarskie. Natomiast brat bardzo go inspirował. Kupował mu koszulki znanych zawodników Messiego, Ronaldo, Ibrahimovica, Zidane oraz Thierry Henry który grał w jego ulubionym klubie Arsenal Londyn któremu kibicuje do dzisiaj. Michał korzystał z gier komputerowych takich jak FIFA i Football Manager dzięki czemu zdobywał większą wiedzę piłkarską i coraz bardziej interesował się wielkim futbolem. Od najmłodszych lat rywalizował ze starszymi chłopakami na podwórkowych boiskach, najpierw w Dynowie, a w II klasie podstawówki po przeprowadzce z rodziną w miejscowej Futomie. Jak sam twierdzi na boisku przebywał bardzo dużo czasu. Kiedy w drugiej klasie przeniósł się do Szkoły Podstawowej w Futomie codziennie grali z grupą kolegów na boisku obok szkoły. Tak się złożyło, że w futomskiej podstawówce było trzy liczne i uzdolnione piłkarsko roczniki z lat 1994-1996, z których chłopcy ostro ze sobą rywalizowali w szkole. Warto wspomnieć tych najbardziej uzdolnionych. Byli to Paweł Sieńko, Bartosz Chlebek, Kamil Mazur, Dawid Rząsa, Grzegorz Dziepak, Dariusz Wyskiel, Tomasz Dziepak, Łukasz Twardy, Kamil Bąk, Maciej Mazur, Bartosz Karnas, Marian Wyskiel. Kilku z nich trafiło później do trampkarzy i juniorów „Błażowianki”. Niektórzy jak Paweł Sieńko, Darek Wyskiel, czy Michał Karnas weszli do drużyny seniorów. Inni przedwcześnie zrezygnowali z gry. Jako uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjum odnosili sukcesy w różnych rozgrywkach i turniejach gminnych, powiatowych, wojewódzkich. W silnie obsadzonym turnieju „Z podwórka na stadion” w 2006 roku chłopcy z Futomy wywalczyli II miejsce ulegając trochę pechowo w meczu o zwycięstwo. Michał został dostrzeżony przez organizatorów i zaproszony na wakacyjny obóz sportowy w Międzyrzeczu Podlaskim. Pani Teresa Gołda nauczycielka wychowania fizycznego zgłosiła drużynę z futomskiej szkoły do silnie obsadzonego turnieju Szkoły nr 1 w Rzeszowie, obchodzącej jubileusz 125-lecia. Nie byli faworytem tego turnieju, ale ograli trzy silne rzeszowskie drużyny ze szkół podstawowych oparte o zawodników trenujących w rzeszowskich klubach piłkarskich Stali, Resovii i zdobyli pierwsze miejsce. Bardzo zacięta była rywalizacja w gminie. Bardzo silnej drużynie z błażowskiej podstawówki przewodzili Hubert Serwatka i Rafał Kanach. W różnych rozgrywkach wygrywali raz jedni raz drudzy.

Michał rozpoczął regularne treningi w drużynach trampkarzy i juniorów „Białowianki”, gdzie spotkał się w jednej drużynie razem z kolegami z innych szkół oraz razem uczęszczali do jednego gimnazjum, gdzie oprócz piłki nożnej Michał bardzo dobrze spisywał się w innych dyscyplinach takich jak piłka ręczna, koszykówka. Odnosili sukcesy w turniejach piłki nożnej Coca Cola Cup i innych. W turnieju z Coca Coli został laureatem „Akademii Futbolu”, gdzie razem z drużyną, która reprezentowała Gimnazjum w Białowej pod wodzą Jurka Farasia w finałach wojewódzkich w Kolbuszowej przegrali ostateczni mecz półfinałowy z Gimnazjum ze Stalowej Woli, która później była triumfatorek rozgrywek na szczeblu wojewódzkim ogrywając w finale SMS Mielec. Ostatecznie białowskie gimnazjum zajęło III miejsce, a Michał podczas testów indywidualnych wypadł na tyle dobrze, że znalazł się wśród 19 najlepszych z całej Polski, którzy po raz kolejny spotkali się na finałach ogólnopolskich w Legionowie gdzie wybierano na podstawie tych samych testów 10 najlepszych. Michał zakończył testy na wysokim trzecim miejscu za Karolem Linetty z Lecha Poznań i Urbańczykiem z Ruchu Chorzów dzięki czemu zagościł w gronie tych, którzy w nagrodę wyjechali do Mediolanu we Włoszech. Tam przez kilka dni mieli zaplanowane atrakcje, a wisienką na torcie był mecz UEFA- Champions League – AC Milan – Barcelona w sezonie 2011/2012, który zakończył się wynikiem 2-3. Oprócz wyjazdu do Włoch dodatkową nagrodą był obóz tygodniowy w Wałczu z trenerami „Polish Soccer Skills,” gdzie pod okiem fachowców mógł doskonalić swoje umiejętności. W tym czasie Michał znalazł się w kręgu zainteresowania wielu klubów. Najlepszą

ofertą była propozycja Legii Warszawa, gdzie przeniósł się w styczniu 2012 roku. Do Legii początkowo miał być wypożyczony na 6 miesięcy z opcją wykupu, ale jak się później okazało po 3 miesiącach Michał uległ poważnej chorobie i wyładował w szpitalu. Lekarz stwierdził że, organizm młodego -16 letniego chłopaka został odwodniony i przeciążony co spowodowało zainfekowanie wirusem. Był młody, niedoświadczony, nie było w pobliżu nikogo bliskiego, kto mógłby wspomóc, doradzić. Choroba skończyła się pobylem w szpitalu i ośmiomiesięczną przerwą. Po tym okresie już nigdy nie wrócił do wcześniejszej dyspozycji. Z perspektywy czasu trochę żałuje, bo gdyby nie ten przypadek, jego kariera mogła się potoczyć zupełnie inaczej. Później był trochę zniechęcony. Po wyleczeniu choroby rozpoczął naukę w V Liceum Ogólnokształcącego w Rzeszowie, obowiązki ucznia łączył z treningami w Stalil Rzeszów i przebywał tam przez okres 3 lat (2012-2015). W Sezonie 2015-2016 występował w IV ligowej Crasnovii Krasne. Od kilku sezonów reprezentuje „Białowiankę Białowa”. Jego wierną fanką jest narzeczona Natalia, która wspiera i motywuje Michała w trudnych sytuacjach. Grała niegdyś w tenisa w LZS – Kąkolówka. Razem lubią podróżować i snują plany na przyszłość. Michał ukończył wychowanie fizyczne na Uniwersytecie Rzeszowskim, pracuje z młodzieżą w szkołach podstawowych w Piątkowej i Futomie. W „Białowiance” panuje bardzo dobra atmosfera, zarządzanie klubem jest na dobrym poziomie. „Mamy bardzo dobrego trenera, który ma pomysł na grę i drużynę oraz silny, stabilny skład. Kiedy awansować jak nie teraz z okazji 100- lecia klubu” zastanawia się Michał.

Zdzisław Chlebek

CYTATY O PRZYJAŹNI

Oto wyjątkowe cytaty o przyjaźni, które powinien znać każdy z nas! To także przypomnienie, że warto pielęgnować przyjaźnie, bo nawet te najcenniejsze nie są dane raz na zawsze i aby trwały i rozwijały się, wymagają tego, by o nie dbać czule je pielęgnować.

„Przyjaźń jest jedyną cementującą siłą, która może utrzymać świat razem.” – Martin Luther King Jr

„W przyjaźni nie liczy się, kogo znasz najdłużej. Chodzi o tego, kto wszedł do Twojego życia, powiedział „Jestem tu dla Ciebie” i dowodził to.” – autor nieznany

„Przyjaźń jest miłością bez skrzydeł.” – George Byron

„Prawdziwy przyjaciel to ten, kto wchodzi, gdy reszta świata wychodzi.” – Walter Winchell

„Przyjaźń jest najcenniejszą monetą w skarbcu życia.”

– J. Petit Senn

„Prawdziwa przyjaźń to jak dobre zdrowie, jej wartości nie doceniamy, dopóki jej nie stracimy.” – Charles Caleb Colton

„Prawdziwy przyjaciel to ktoś, kto Cię rozumie nawet wtedy, gdy nie możesz sam siebie zrozumieć.”

– Elbert Hubbard

‘Przyjaźń to coś, co podnosi Cię, kiedy reszta świata Cię upuszcza.” – Kubaś Puchatek

„Przyjaźń to skarb. Nie dary, ale autentyczność.”

– La Rochefoucauld

„Przyjaźń to jedna dusza zamieszkująca dwa ciała, jedno serce zamieszkujące dwie dusze.” – Arystoteles

„Prawdziwi przyjaciele to ci, którzy, pomagają Ci się podnieść.” – Alfonso X

„Prawdziwa przyjaźń to sztuka bycia szczerym bez ranienia.” – Louis Pasteur

„Prawdziwa przyjaźń nie zna zazdrości.” – André Gide

„Przyjaźń jest jedyną cnotą, której nie musimy rozumieć, aby ją docenić.” – Ralph Waldo Emerson

„Kiedy masz przyjaciela, nigdy nie jesteś sam.”

– Thomas Fuller

„Prawdziwa przyjaźń nigdy się nie kończy. Przyjaciele są na zawsze.” – Richard Bach

Wybrała D.H.

Głuszce „śpiewają” w Zerwance

Przedłużające się ocieplenie pogody w lutym sprawia, że głuszce w ośrodku hodowlanym Nadleśnictwa Leżajsk w Zerwance przyjmują już postawy godowe i dumnie chodzą po swych bokсах. To o 2-3 tygodnie wcześniej niż zazwyczaj. Te największe polskie kuraki aktywność godową w naturze wykazują na przełomie marca i kwietnia, natomiast w leżajskim ośrodku tokowanie można usłyszeć o miesiąc wcześniej.

– O poranku i wieczorami słyhać już pełną pieśń godową – mówi Anna Bukowska, kierownik ośrodka w Zerwance. – Jest to jednak czas, gdy nie wolno ich niepokoić, bo to wyjątkowo płochliwe ptaki.

W czasie pieśni godowej samiec rozkłada wachlarzowato ogon, wyciąga głowę, rozkłada skrzydła i stroszy pióra. Wydaje odgłos składający się z czterech kolejno następujących dźwięków: kłapanie, trelowanie, korkowanie i szlifowanie. Podczas ostatniej fazy głuchnie, od czego pochodzi nazwa gatunkowa tego

ptaka. Kury głuszca w trakcie toków w hodowli wybierają najpiękniejszego koguta, a potem wchodzi do jego woliery poprzez małe przejścia między bokсами. Żeby nie dochodziło do walki, koguty są od siebie odizolowane. Głuszc swój bokс uważa za własne terytorium, broni go akcentując silnie tzw. terytorializm.



– W hodowli dobór samca przez kury jest kontrolowany, aby utrzymać m.in. zmienność genetyczną – wyjaśnia Anna Bukowska.

Ośrodek hodowli głuszca w Leżajsku jest jednym z trzech tego typu



prowadzonych przez Lasy Państwowe w Polsce. W ubiegłym roku w leżajskim ośrodku wyhodowano 56 głuszców, z których większość trafiła do wsiedleń w nadleśnictwach: Głęboki Bród – 17 ptaków, Ruszów – 11, Biłgoraj – 8, Janów Lubelski – 12, a jeden z ptaków trafił do czeskiej hodowli w miejscowości Frydek-Mistek. W Polsce na wolności żyje obecnie kilkaset osobników tego gatunku. Aktualnie w Zerwance jest tylko stado podstawowe: 18 kur i 8 kogutów. W stanie wolnym głuszce są gatunkiem zanikającym na Podkarpaciu. Zazwyczaj padają ofiarą licznie występujących tu małych drapieżników, m.in. jenotów, kun, lisów, jastrzębi.

Oprócz Leżajska głuszce hodowane są w Nadleśnictwie Wisła (RDLP w Katowicach) i Głęboki Bród (RDLP w Białymstoku). Od 1995 r. głuszc podlega ochronie ścisłej.

Edward Marszałek

Relacje z kursu

Dłgie wieczory i ranki zaczęły nudzić, „Górnianki” aktywne kobiety były, kurs w świetlicy wymyśliły. Były różne zagadnienia, gotowania i pieczenia, jak przyrządzić, jak podawać, wcale to nie łatwa sprawa. Myśmy z uwagą słuchały, zadania wykonywały, a później smacznie zjadały. Choć smacznie ugotowane, miało być ładnie podane. Potrawa tak wyglądała, że slinka sama leciała. Najlepsze wśród potraw wielu, były kopytka w karmelu. Wcale się nie wydawało, że tak będzie smakowało. Niezła frajdę żeśmy miały, gdyśmy kaczkę nadziewały. Szef kuchni kaczkę nadziewał, ale kto mu będzie trzymał? Panie się chętnie zgłaszały, by mu kaczkę potrzyzymały. Było co niemiara śmiechu, bo chłop był jeszcze wart grzechu. Śmiał się z tego, razem z nami i sam sypał dowcipami. Na koniec nas wszystkich zwołał, że będzie nas egzaminował. Wszystkie-śmy egzamin zdały, bośmy go pilnie słuchały. Dobrze-śmy się sprawowały, książki kucharskie dostały. Podziękowałyśmy z gracją, bo były też z dedykacją. Na pamiątkę moi mili, wspólne zdjęcie nam strzelili. Ktoś powiedział słowo d..a, buchła śmiechem cała grupa. No i finał był wspaniały, certyfikaty-śmy otrzymały.

Kotarbinka



Urząd Miejski w Błażowej
ul. Plac Jana Pawła II 1
36-030 Błażowa


Centrala: (17) 22 97 119
Fax: (17) 22 97 077
E-mail: gmina@blazowa.com.pl
Biuro podatkowe
90 7450 0001, 3001, 0000 0257 0001



Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Błażowej
ul. 3-go Maja 15, 36-030 Błażowa

Godziny urzędowania:
poniedziałek - piątek 7:30 - 15:30

Telefon: 17/ 229-70-02 lub 17/230-11-94
adres e-mail: mgbiazowa@ops.net.pl



Przychodnia Rejonowa w Błażowej
ul. Armii Krajowej 5,
36-030 Błażowa

tel.: 17 22 97 016; 17 22 97 092;
17 23 01 332 (fizjoterapia)
e-mail: blazowa@zoz2.pl



Gospodarka Komunalna w Błażowej Sp. z o.o.

ul. 3-go Maja 35, 36-030 Błażowa
tel.: 17 230 14 44
e-mail: biuro@gkblazowa.pl

Kasa
tel. 17 230 14 44



Przedszkole Publiczne w Błażowej
ul. Kpt. J. Lutaka 14
36 - 030 Błażowa
tel: 17 2297003
e-mail:
przedszkole_blazowa@onet.pl
przedszkole_blazowa@poczta.onet.pl



CUK | UBEZPIECZENIA
Błażowa, ul. 3. Maja 5
tel. 697 021 914



SKLEP WIELOBRANŻOWY
GRENA
Błażowa, ul. 3. Maja 7 tel. 600 385 748



Sklep ogólnoprzemysłowy
SKLEP FIRMOWY
3-go Maja 14 **Błażowa** 17 2297 070



WESELA, KOMUNIE, CHRZCZYNY, IMPREZY IMIENINOWE
są ułatwiane naszymi wyrobami, które dostarczamy bezpośrednio do miejsca przeznaczenia.

Cukiernia z Błażowej
Kalinka
1989

36-030 Błażowa, ul. 3-go Maja 51
DOSTAWA 17 2290 515

**Ciasta domowe
na każdą okazję**



Słodkości z Kalinki od lat goszczą na Pańskich stołach, a my - korzystając z nabytego doświadczenia stale udoskonalamy nasze wyroby i poszerzamy ofertę.

 Cukiernia Kalinka

KURIER Błażowski
Numer 197 przygotowali: Józef M. Franus, Anna Heller, Jakub Heller, Jerzy Kocój, Małgorzata Kutrzeba, Małgorzata Drewniak, Stali współpracownicy: Adam Decowski, Ewa Drewniak, Zdzisława Górńska, Mieczysław A. Łyp, Edward Marszałek, Ewelina Olszowy, Jan Tulik, Kazimierz Sikora, nauczyciele, bibliotekarze i społecznicy.
Danuta Heller - redaktor naczelna. Korekta Danuta Heller. Skład i redakcja techniczna Jakub Heller.
Sprzęt komputerowy DPT: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Błażowej. Autorzy zdjęć: J. Heller, K. Zagórski, A. S. Mazur i inni.
Materiałów niezamawianych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo adiustowania i skracania tekstów oraz zmiany tytułów. Artykuły podpisane odzwierciedlają poglądy jedynie ich autorów. Przedruk dozwolony z podaniem źródła. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Przedpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. „Kurier Błażowski” finansowany jest przez gminę Błażowa.

Na teksty do numeru 198 czekamy do 5 maja 2024 r.

Adres redakcji: Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna,
36-030 Błażowa, ul. 3 Maja 24, tel. 17 22 97 170.
e-mail: kurierblazowski@gmail.com
kurier_blazowski@vp.pl
Zobaczcie nas na www.biblioteka.blazowa.net oraz
www.facebook.com/bibliotekablazowa

Nr zezwolenia sądowego 41/93
ISSN 1234-2300
Skład ukończono 12.03. 2024 r.

Druk: DUET Drukarnia Wydawnictwo
Mariusz Michalik
ul. Suszyckich 5, 36-040 Boguchwała
+48 603 703 003
17 87 11 281
m.michalik@drukarnia-duet.pl



Gminne wydarzenia w obiektywie



Kolędowanie z białobrzańską biblioteką



Z życia bibliotek - str. 66



Ferie w bibliotece 2024



Pocztówka z krainy sztetli - wspólnota białobrzańskich Żydów przed wybuchem wojny





Gminne wydarzenia w obiektywie

NATURALNIE NOWOCZESNA BŁAZOWA



Amatorski Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Błazowej

Zebrania sprawozdawcze miejscowych jednostek OSP - str. 16



OSP Futoma



OSP Kąkolówka



OSP Piątkowa



OSP Błazowa



OSP Lecka



OSP Nowy Borek



Niech czar i magia sceny teatralnej nigdy nie zgaśnie... 10 lat Teatru BO TAK - str. 23